9007

Bibl. Jag.

Kraków 23/III 1903

Czcigodny Panie Profesorze!

Ponieważ zobaczyłem, że rozprawa Waldena pomieszczona w „Zeit. f. ph. Chemie" jest tylko skróconym wyciągiem z pracy ogłoszonej w Akademii, przeto ośmielam się skorzystać z uprzejmości Czcigodnego Pana Profesora i proszę o łaskawe wypożyczenie mi na pewien czas tej rozprawy.

Z wyrazami najgłębszego szacunku

J. Godlewski

Kraków d. 14/X 1904.

Szanowny Panie Profesorze!

Dowiedziawszy się o chorobie w domu Pana Profesora, nie chcę zajmować sobą uwagi i myśli Pana Profesora. Powinszowawszy zaś w niedzielę wyjeżdżam do Montreal, więc chociaż listownie pragnę przesłać Szanownemu Panu Profesorowi wyrazy pozdrowienia wraz z wyrazami najgłębszego szacunku

Tadeusz Godlewski

Lwów 14/XI 11

Czcigodny Panie Profesorze!

Z wielką chęcią godzę się na projekt przedstawiony mi łaskawie w liście Pana Profesora, aby tom zbiorowy poświęcony Prof. Wisłowskiemu obejmował monografie i będzie mi bardzo miło swojemu współpracownikowi służyć.

Monografię o ahlynie, o której Pan Profesor wspomniał napiszę przed pana laty po niemiecku na zaproszenie redakcyi Jahrbuch f. Radioakt. Została ona później

przetłumaczona na język francuski przez redakcję Le Radium, a ponieważ przez ten czas sporo nowych w tym temacie przybyło, przeto uzupełnieniem jej jestby druga część ogłoszona tak w Le Radium. W ten sposób całość (z przed lat kilku) została ogłoszona po francusku, część pośrednio po niemiecku, po polsku jednak nie nie była wcale drukowana.

Wobec tego ofiaruję się bardzo chętnie pracę tę obecnie przerobić, nowemi uzupełnić, tak aby rozprawka mogła przedstawiać stałemu, dzisiejszemu stanu wiedzy o tym przedmiocie-

czyn pierwiastku.

Co się tyczy terminu nadesłania rękopisu, trudno mi coś go ściśle oznaczyć, bo będzie to zależeć od wykończenia pracy, którą obecnie mam w toku. Spodziewam jednak, że w krótkim czasie będę mógł z kilku manuskryptów na ręce Pana Profesora posłać.

Supponuję, że pisane wreszcie, a więc w czasie feryj. Bożego Narodzenia będę miał sposobność bawiąc w Krakowie złożyć Panu Profesorowi swe uszanowanie. Tymczasem posyłam uprzejme wyrazy najgłębszego szacunku

J. Godlewski.

Czcigodny Panie Profesorze!

Lwów 28/IX 12

Najuprzejmiej proszę o przyjęcie moich najserdeczniejszych podziękowań za pracę Pańskiego Towarzystwa, jak również i za zgłoszenie, które przed kilku miesiącami wróciwszy do Lwowa, tutaj zastałem. Z wyrazami najgłębszego szacunku

F. Gabryel.

TADEUSZ GODLEWSKI

Lwów 16/I 13.

Czcigodny Panie Profesorze!

Bardzo jestem rad, że Pan Profesor miał do mnie to zaufanie, że list Pana Profesora puszczę nie z jakiemkolwiek żalem, ale z rzeczywistą wdzięcznością. Co do uwagi najważniejszej tj. że pisząc często za mało zwięźle i za obszernie uważę i pomyślę najuprzejmiej, racyę i chętnie będę starał się w przyszłości tego uniknąć. I co tym mianowicie jest nawet

kilka miejsc, które się dały łatwo opuścić czy skrócić w ten sposób starałem się postąpić.

Za wielkie poprawki najserdeczniej dziękuję. Manuskrypt, gdzie było potrzeba przepisany, zwracam.

Wielkie zmiany jakie zrobiono w lekcie pewn. Pana Profesora poprawionym zaznaczone są ołówkiem na marginesie, a omówione i umotywowane na załączonym arkuszu.

Żajęta mi to nie wiele dni bo musiałem manuskrypt przepisać dla Phil. Mag. Pozostaje się Pana Profesora najuprzejmiej prosić, o przebaczenie, czy te drobniutkie zmiany

są poprawne, bo wkrótce będę mógł je zniać do mamuskryptu do Londynu wydanego pomiędzy. Aby oszczędzić pracy i odpisywania proszę najbardziej nazywać te zmiany umieszczać poprzez zestawionych na arkusza, aby kurs tam bowiem mam cały przepisany.

Dziękuję najuprzejmiej za Lat Życzliwą, a Lak samą Za mną pomoc, przepraszam, że Lak mało bylo tu do zrobienia jakkolwiek obserwacja i obserwacji będę zawsze starał, by jak najmniej kłopotu Pan Profesorowi przyczynić.

Co do wielkości figur ✱ proszę
już do p. Fabianiego, napisz na nich
byłyby wszystkie trzykowane, kat
(gilo)
aby te same klisza mogły służyć
i do Bubelym i do Rozpraw; polskiej
rozprawę w czasie świąt napiszę
i nadeszlę. Chciałem prosić najpuszczej
niej o łaskawe zarządzenie, że chciał-
bym mieć odbitek (250 fr. 100 nad-
(angielskich)
liczbowych i może jak poprzednio
na tym „przyjemniejszym" papierze.

Łączę wyrazy najgłębszego
szacunku i jestem raz
najszczere podziękowania
najszczerszej zawsze oddany
T. Gostawski

P.S. Na wszelki wypadek odsyłam wam i te strony manuskryptu
które zostały przepisane. Proszę przekreślone kielichy i obrazki

~~Lwów~~ Kraków 18/III 13

Wielmożny Panie Profesorze!

Wczoraj wieczór wróciwszy do Domu zastałem list Pana Profesora, prócz tego zaś list expressowy ze Lwowa od mej żony, którą otumaniwszy w czasie mej nieobecności list Pana Profesora pisany do mnie do Lwowa zwróciła się z nim do Prof. Rothera po radzącą opinię.
Prof. Rother mi pisze:

„Byt mój atrybut Pilawki jest
ortowich tego rodzaju, że nie
złego o nim powiedzieć nie mogę.
Jest ortowiec uczciwy, ale ile umie
i jak, nie wiem i czy umie pra-
cować i chce też nie wiem, bo
podczas większej części jego atrybutury
mnie nie było na Litwie. (Obecnie
wtórnie robi Prof Rothert
z powodu choroby pomocnika pomoc-
nik bawi za granicą). Zdaje
mi się, przynajmniej p. Rot., że
jest trochę leniuch. Więcej
o nim powiedzieć nie mogę,
wiem tylko że jest biedny
i nie ma z czego żyć."
Żona moja mi przytakuje,
że prof Rothert nadmiernie
ją ceni, że P. Pilawki nie
zadawalnia żadnego śladu swej
pracy, z czego p. Roth. wnosi, że

jest to jedyna reperacja pu-
ciętna, o której bardzo co-
kolwiek powiedzieć, gdyż z nie-
go nic nie da się zupełnie pozna.

Że mogę od siebie dodać,
że up. w finyca wybitniejszym
odbiciem w karierze nie
nie był, bo byłby był w takim
przypadku nareszcie z pewnością
zapamiętał.

Tak się przedstawiają te
informacye, którymi Poli-
technika tu może służyć.

Żałuję bardzo, że słabość
Pana Profesora pozbawiła mnie
tej wielkiej przyjemności
zobaczenia Pana Profesora,
ale w południe wracam już

do Lwowa, pomimo że mój
jedzie na południe. Mam
nadzieję, że pod wakacyja-
mi będę jeszcze w Krakowie
i wtedy powtórzę sobie wzory
robót, które mnie urzekły,
którego najserdeczniejsze wyrazy
teraz wysłania pozostaję.

Z szczerem uszanowaniem

Tadeusz Godlewski

DR. MARTIAN GODLEWSKI

11

Lwów 1/IV 93.

Szanowny Panie Profesorze!

W tej chwili odebrałem list Pana Profesora. Z prawdziwą przykrością przekonałem się, że manuskrypt mój jest tak bardzo niedobry i z przerażeniem zobaczyłem jak wiele Pan Profesor musiał tu włożyć pracy. Mimo to jednak dalekim jestem od zniechęcenia a jeszcze znacznie dalszy od tego aby mógł cnić sobie za winę

do Pana Profesora. Oznam pracowania
mnie tylko najserdeczniejsze wdzięczność.

Mimo tak nieforsownego bo-
ksowania powzialam tobie wyrzeczenie
z dalszą próbą, ale tylko dla tego
że mam nadzieję, że dalsza ta
część będzie lepsza. Część pierwsza
bawiona Mks. ar. do str 16tej
(przydanej poprawki) była pisana
pracowania przy pomocy Kwasow;
a była tylko przejrzana
i poprawiona przez p. Dąbrow-
skiego. Wiem jednak dobrze, że

co innego jest poprawienie, nie zawsze pewien bardzo siebie, co innego zaś napisanie odrazu poprawnie. To też po porozumieniu się z Panem Profesorem w Krakowie postanowiłem poddać się o stylizację moiliwie lepszą. Dowiedziałem się że w Wyższej Kraj. prawie jego imiennik niejaki p. Żebrowski emigranta z 31go roku wychowanek w Paryżu, który ojciec żył aż do 80go roku życia. Tutaj jest dopiero od lat 12 i po polsku mówi b. źle. Ukończył l'École des ponts et chaussées na uniwersytecie

malowat. finyer. Jego pomoc
po powrocie z Krakowa tobie za-
pewnistem i praca nasza postęp-
puje w tem sposób, że ja nam
przedstawiam ni mojej biblej
francuzczyznie kaide zdanie
i o co chodzi, a on to Wanacy
na francuski język.
Polecamy robic tego, że cało-
wiek tem po polsku nie umie,
da ratem prawie wyklucone.
Wiem, że on sam Wanacy
jprace na Becka i Hartmana
Do Abrygui
tulaj ja jestem ciągle przy tem
Wanaceniu, aby filuowac
poprawowiu myśli: ——

Na koj podstawie mam wątpić,
że Msgr. obecnie pracujący i dawny
od 18 koj powinny być wzajemnie
rozumiejące się przeciwnicy.

Piszę o tym tak obszernie
Na tego, że wiem z jak ogromną
zumiejętnością i z nadzwyczajną
uwagą Pan Profesor te nowe
prądy śledzi, pragnę Pana Pro-
fesora prosić, że ja tekstu
myśli nowej nie pojmuję, ale
co jest w niej nowego, aby ją
poprawnie wymawiać to robić

Oczywiście nie jestem nimo wszystko
w stanie once, ery i tak zrobiona
nem będzie poprawna. Może Pan
Profesor będzie zatem spróbował,
jeśli czasie którą obecnie pracuje
będzie możliwa, to podobna będzie
Ostatnia i ostatnia. Jeśliby jednak
i to pozostawiało tak wiele do
życzenia, to napisałbym pracę
po niemiecku może nie in extenso,
ale w najważniejszych punktach;
powiadają bo to kwestya ogromnie
ważna na czasie więc bardzo będzie
pożądane, aby ery po francuzku
czytali po niemiecku mogła się

mam nie dużo ukarai w druku.

Część manuskryptu zwróconą
mi przez Pana Profesora odpo-
wiednio do uwag i poprawek
uczynionych przepisuję i odsyłam
pierwej jednak pragnąłbym mieć
opinię Pana Profesora, co do
części obecnie przesłanej, bylko taka
bowiem, ale nie lepsza może
być reszta manuskryptu, jeśli ma
być po francusku.

Łączę wyrazy najgłębszego
szacunku z którym zawsze pozostaję

Szczerze oddany
T. Godlewski

Lwów 4/VI 17.

Czcigodny Panie Profesorze!

Dzisiaj dostałem drugi list Pana Profesora z d. 1go czerwca i współrzędnie dwie części manuskryptu wraz z listem p. Fabianiego, w którym z wielką ulgą wyczytałem, że Pan Profesor stwierdził, że dalsze części tego pisma są istotnie (Nomikaro) słowne. Za „zrzeczenie się" ze strony Pana Profesora nad moim manuskryptem, serdecznie bardzo mogę być tylko wdzięczny, bo przecież ja na tem jak najlepiej wychodzę, a mniejsza to tam bardziej o cześć, jak się ze widzę

dokonale jak bardzo wiele pracy
Sam Profesor w tak szczególną korektę
wkładać musi. Wobec tego oświadcza
że umieni to oczekiwać i zrozumienie
ma chęć nadziwać dłuższej obecności Sama Profesora i postanowił
Sam zrobić cudu wszystko, co tylko
materiał jest w mej mocy, aby
nie utrudzić. Spodziewam się
prędkiego korekta w mojej
obecności będzie takiej jaka
Królowa piątko jutro (4go) wieczorem
powinna do Krakowa. Bądź mój
zostać nawet aż do poniedziałku
i może chcę kazać Sam Profesorowi
prawy będą możliwe
dać.

od czwartku (5 go) rano jestem tedy każdej chwili do dyspozycji Pana Profesora. Może Pan Profesor będzie łaskaw dać mi znać telefonicznie (jest jednak pod adresem krakowskim: Krasińskiego 21) w którym godzinach we czwartek mógłbym się zjawić? Ja oczywiście w Krakowie mam wszystkie godziny wolne.

Manuskrypt poprawiony, jak również cały dalszy ciąg manuskryptu ze sobą przywiozę.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku, jak najszczerszej oddany T. Godlewski.

1)

17

Lwów 14/VII 13.

Czcigodny Panie Profesorze!

Otrzymawszy Wasz list Pana Profesora pod dzisiejszym postępowanie jak najdokładniej poczyniłem za tak ciekawe i gruntowne zajęcie się moją pracą. Może Pan Profesor będzie łaskaw przy sposobności i Prof. Smoluchowskiemu wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie. Chciałem nawet sam z nim o niektórych wynikach mej pracy mówić, widziałem się jednak z nim tak krótko i byłby przy Pani Smoluchowskiej, tak że nie miałem sposobności o tem zdanie rozmowy. Za uwagi nadesłane

kurii słojowych lak wyrobu w naszej
jak Pan Profesor ś.p. Smoluchowski
mogę być tylko jak najbardziej
wdzięczny, nasz zaś jest na tem
więcej czasu, że praca ta więc-
zyła mnie w nowy wielki
dział (koloidów), z którym dopiero
od pana niedawno zaznajomiłem bli-
żej się zapoznawać.

Znalazłem lasar do nowej samej.
Str. 75-77 odsyłam odrazu, pamiętając
sobie, że w tej formie mimo wszystko
będą mogły przydać. Nie skomunikuję
one bynajmniej sprzeczności z tem
co będzie później, choć mówi się
tu o kwasach agglomeratów. W tem
miejscu bowiem chodzi o wyjaśnienie
zmniejszenia się ilości ~~wy~~ wydzielonych
~~kwasu~~ tłuszczowych soli pod działaniem
kwasu. To zmniejszenie tłumaczy
koagulacyą micelli zupełnie identycznie
jak się nam przedstawia w zwykłych

koloidów. Te koagulacja (przeciwieństwo do stabilizacji) wyjaśnia to zmiejmenie bez względu na to czy [redacted] jedna hydrozole są atomami czy agregatami jak u innych koloidów.

Powstawały tylko na str. 75 słowa „extraordinaire pelicule".

W jednym miejscu (oglądni nion) skróciłem to; w drugim (powyżej obok znaku zapytania) mówiłaby to nawet i rozlewie. Trzeba koniecznie zwrócić uwagę, że nawet (co zresztą b. prawdopodobne) gdyby centrum [redacted] tu nie atomy lecz cał agregaty, to i tak będą to agregaty znacznie mniejsze niż zwykle. W mojej doświadczeniach ilość Rad wynosiła rzędu 10^{-7} gr. Oto jest to jeszcze nad wielkość cząstek ultramikroskopowo obserwowanych, a w danym przypadku z pewnością jednej cząstki czy kilku nie było, choćby dla tego, że ilość promieni wydzielanych do pewnego ułamu z czasem maleje. Gdyby

jednak Sam Profesor uważał że i
tu bezpieczniej to pominąć to
przez Barzo i tu Bezbarwnie pełni
skrośliś, jakkolwiek to wyrażenie
jest tu niby Konwencjonalnie użyte
się uważa dwa.

Przechodzę teraz do drugiej części pracy
którą na 2 dni jeszcze u siebie za-
trzymuję. Tu mogę tylko być bar-
dzo wdzięczny Sam Profesorowi i Sam
Smolnikarskiemu za radę, aby
dla oszczędzenia tu wagonów
i przystanków, a to tembardziej,
że bezpośrednio nie miałem za-
miaru tej nowej barzo akcento-
wać, dopiero raz w oddalonej relacji
Trochę barziej stanowczo ona wynika.
Cały ustęp o powołaniu Dyfuzyjnie
nie miał bynajmniej odgrywać roli
dowiedzionego faktu, miało być raczej
tylko zarysowane, że nawet w przy-
padku, gdyby Dyfuzyja była tak
szybka jak w przypadku wy-
łożych roztworów można by uważać
że mamy tu do czynienia z Kolloidami

2) dla których są inne jonowe chemiczne kryteria. W jednym nawet z artykułów (które niedawno ukazały się) zapowiadane, że należy chemii nieklimości wzrastał w polu elektr. Przez całą poniższą część względu na doświadczenia Hewey'ego nad współrzędnymi dyfuzyjnych produktów w kwasie solnym. Otóż powinien robić on doświadczenia tylko w kwasie solnym, więc jest najmniej możliwe, że w tych konwencjonalnych malarz jest współrzędnymi rozrzucone, podczas gdy w czystej wodzie wypadłby one inne.

Że myślałem i ja o możliwości całków wyższych niż atomowy wynika już z odnośnej dyskusji,

gdzie powiedziałem, że centrami będą atomy, „o ile już od początku nie przyjmiemy istnienia dla agregatów"; w ostatecznej przeróbce francuskiej umieściliśmy to na „au moins au premier moment". Jeżeli bowiem nie chodziło nam tu o zwrot ku ery pracy teorii kolodowej, która znam jeszcze bardzo mało, ale rauej o konsekwencje dla teorii roztworów, a ta konsekwencja zawsze ostaje, czy centrami będą atomy, czy agregaty. Chodzi mi o to, że może być ciało rozdrobnione do atomów, a nie rozpuszczone, to rzecz musi pozostać prawdziwe. W byłych bowiem dziwiarzeniach atomy powstają oddzielnie, żyjąc mniej koncentracyjnie skomplikowane daleko od siebie. Choć gdyby nawet centrami hydrozoli były agregaty, to zawsze atomy produkty tych agregat wytworzą w roztworze mniej więcej

i nie są wspaniałe.

Zbierając to razem idąc za radą Szanownych Panów jak najściślej postaram się o rozstrzygnięcie "słabszej" strony wszystkich ustępów, postaram się zarazem, aby Panu Profesorowi wiele pracy nie przysporzyć.

Rzecz się przydała tym więcej, że po powrocie z Physikal. Chemischen Centralblatt znalazłem wzmiankę o pracy zrobionej (w zimie) w Wiedniu gdzie autor drogą czysto empirycznej i jak się waje bez wszelkiej teoretycznej wskazuje, że można polon odróżnić od złota przez dializę przez pergamin lub błonę zwierzęcą. Złoto przechodzi, polon zostaje. A więc jak najbardziej typowy przykład koloidu. Wzmiankę o tem chciałem w każdym razie i tak w korekcie w uwadze dodać, bo nam to jak najlepiej moją hipotezę potwierdza. Znam takie inne coś 6 różnych doświadczeń nad dializą produktów promieniotwórczych już od 3 lat rozkawitych.

Pracę tę z Wiednia jutro powinieneś
już w oryginale dostać.

Na koniec kilka jeszcze słów co do
ostatniej uwagi Prof. Smoluchowskiego,
że może by można nie wystawiać
się bez pomocy kolodionu, ale pier
przyśpieszenie kroplenia odpowiednio
zwiększy. Otóż zdaje mi się że nie tylko
tu prawie nieliczne zwiększy, któ-
rego bym nie przewidział. Nad sprawą
tą pracowałem prawie 4 lata i powiedz-
no sam mi nadzwyczaj ciężko, bo
mimo najusilniejszych starań nie
mogłem dotąd radu, który dopiero
pod koniec dostałem. Przedtem mia-
łem tylko jeden preparat chlupu.
Otóż przez cały ten czas pracy, są-
dzisz, że mam się tu spieszyć do
wydania z pewnymi wiązkami
czy z tłumu, czy nawet może z no-
dzem. Przyśpieszenie że mogą tylko
kolodiy przynieść mi na myśl dopie-
ro niżej pod 3mia niedogodnie.
Obecnie jednak mam wrażenie, że
wszystkie zjawiska tu zaobser-
wowane tylko przez przyjęcie

Kolorów dadzą się wyjaśnić. Jeśliby
my barwom przyjmowali reakcje
to pomijam że, wobec tych zmian,
tu nazwanych (zewnętrznych) wywołanych, upadłby
tam stary sposób podziału cia[ł]
na elektro + czy elektro – zależne
od tego czy ciała idą do katody
czy anody, ale dla nas nowe
zjawisko, nie datyby się wyjaśnić
wpływy kanalikowej a przedewszystkiem
dziwnemi właściwościami. W myśl prawa
Guldberga przebieg reakcji powinien
być tam bardziej zapomniany
im koncentracja wyższa; tymczasem
przy dwóch koncentracjach woda
przy dwóch koncentracjach wodór (z przedmiotu)
zjawisko (katafory) tu nie wyjaśnia. Prawo
Guldb. wprowadzające nam czynne,
a nie wprowadzające wartości wzoru
nie byłoby w stanie zdać sprawy dla
czego (chlorek potasu) ciała w wielkiej
koncentracji nie działa, a słabe
nawet trójwartościowego glinu
działają.

Aby uniknąć wreszcie jakiegokolwiek
dowodu, już dzisiaj powołuję się na
listy Pana Profesora i na chwilę
myśli tam powziętych, zrobionych
doświadczeń, które pozwalałyby
do drugiej pracy i które ewentualnie później
razem z innymi ogłoszę.
Według pracy Burlona z Cambridge
(Phil. Mag. II, 1906 p. 445) w powietrzu
odczynników chemicznych mogą powstawać tylko hydrozole dodatnie,
w powietrzu tylko ujemne (w wodzie
oba rodzaje). Powietrzne produkty promieniotwórczego elementu wydzielają
się na katodzie, wyjątkiem naładowanej
elektrycznie w której według Burlona
tylko ujemne hydrozole się tworzą.
W tym odczynniku rozpuszczone
emanacje i przeprowadzone
elektrolizę bez dodatnich obojga
elektrolitów. Rezultat był taki
jakiego w innych rozpuszczalnikach

wodnych (w morze czynsz, wobec tych czy cyklonowanej) nigdy nie miałem. Na kolorze był ślad tylko proszku, a na anodzie akcyjonowe olbrzymia. Jestem zatem jeden dowód i może ~~[illegible]~~ nie do wytłomaczenia inaczej jak przypuszczenie kolorów.

Bardzo prosperowałem za tych lat olbrzymi, ale chciałem tam nareszcie jeszcze z Nią sprawozdaniem zamarzyć, jak bardzo wam Szanownych Panów cenię i jak zawsze czuję za rady. Resztę manuskryptu z odpowiednimi uwagami ostrożnemi wyślę w poniedziałek, najdalej zaś we wtorek. Chcę nowe bliższe dobre wyjaśnienia, a zarazem chciałbym dowiedzieć się prawy z Wiednia, o błonie

wyjej wspomnianem.

Tymczasem ślę wyrazy najgłębszej i najżywszej wdzięczności za tak wiele życzliwości tak szczerze niewątpliwej, którą od Pana Profesora doznałem.

Z najgłębszym uszanowaniem

Adam Gałecki

23

Lwów 19/VI 13

Przegodny Panie Profesorze!

Odsyłam manuskrypt uzupełniony, a zarazem wygładzony tak ostrożnie jak tylko być mogło i jak się zresztą należało. Zamiast dawnych stron 107, 108, 108a, 108b przychodzą strony 107–108f. Nie dałoby się dokładnie zrobić tylko paru pewne dodania. Nie chcąc wszelako narażać Pana Profesora na nowe tak immodne poprawianie lub co gorsza tłomaczenie tych kilku nowych stron posłałem nowy polski rękopism mój do Prof. Dębrowskiego, który mi to sam proponował. Jest wobec tego nadzieja, że tak wie o Pan Profesor z tego prawnicze nie będzie.

Dla uniknięcia wreszcie jakiegoś nieporozumienia po rozdziale takie i manuskrypt polski tych nowych stron, które dodane być mają. We francuskim tekście od str. 107 – 108 f. celem ułatwienia Panu Profesorowi przeglądu, to co jest nowego (dopisane przez Dąbrowskiego) pisane jest akcentem fioletowym, to co z dawnych stron pozostało (co jest językowo było poprawione) pisane jest akcentem czarnym. Drobne zmiany które nie wypadało zrobić (języka podejmano) pisane są ołówkiem.

Pora temi zmianami przechodzi na str. 110 a (dawna str. 110) zmiana jednego zdania, które napisane jest fioletowym akcentem.

Przychodzi teraz kwestya tyczaca się str. 114 i 115, których stylizacya nie przedstawia się jasno. Niejasność ta powstała szczególniej po skreśleniu przez nas przydatelowej redakcyi pierwszego zdania które miało być na końcu. Sprawa rzeczowo przedstawia się tak: Jedne bakterye produkta które puszczają w emulsyi jasne w wodzie, inne bakterye produkta, takie trzęsione w wodzie wytrawione. Wobec tego można się zapytać, czy stan koloidalny tych produktów jest wynikiem tylko tego, że one się w wodzie rozpuszczają, czy też tego że w wodzie powstały. Innemi słowy, czy gdyby produkt poza wodą wytrawiony do wody wprowadzić, czy byłby takie w wodzie w koloidalnym stanie? Ob. na str 115. w moim pierwotnym Ms. francuskim

(w niedotyczące francuski sposób) po słowach
"desinlégration même" było zdanie,
"którego my skreśliliśmy", a które tę myśl rozwijało
a mianowicie coś w tym rodzaju: "Na pewno
jednak rozstrzygnąć to pytanie można
tylko przez zbadanie rozkładu ~~[illegible]~~ przez wprowadzenie
do nauki produktu pośredniego
jednego
~~[illegible]~~ produktu pośredniego czystego, ale poza nawias wyłączonego."
Niestety zapomniałem powodu tego
zdania takie p. Dąbrowskiemu, więc
musiałbym jeszcze Pana Profesora
chyba bardzo prosić o przetłumaczenie tego zdania i ustalenie
na str. 115. Ponieważ jednak nam
nie jest tak dalece zdania więc
ewentualnie można by nawet
str 114 oddrzeć: Mais dans ces expériences
ci do 115 do "désintégration même" skreślić.
Gdyby miały zostać lepiej by było, aby
im poprzednie zdanie dla objaśnienia zostało.

Nakoniec jeszcze jeden drobiazg. „Zastrzeżenie" stylizacyi ostatniego rozdziału wymaga bezwie jeszcze troszczliwej uwagi w lekturze * w rozdziale pt. Solutiones colloidales g. Nie mogę niestety dokładnie miejsca wskazać, bo nie mam rękopisu francuskiego, ale miejsce to znajdzie się odrazu. Mianowicie w miejscu, gdzie jest pozor pierwszy mowa o tworzeniu się promieniotwórczych zawiesin, trzeba będzie w korekcie dodać odnośnik z uwagą: × „Czy micelle pierwotne prądem elektrycznym mają za swe centra, tylko pojedyncze atomy, czy też agregaty przez koagulację z pojedynczych atomów powstałe, o tem będziemy mówili w ostatnim rozdziale." Poza tem cały rękopis może zostać bez zmiany. Serdeczne wrażenie

jako odnośnika na rok tego wania do korrekty najpierwszej ośmielam się Pana Profesora prosić.

Spodziewam się jednak jak najrychlej za kilka wiele słów pożegnania i szczerą wymianę najgłębszego szacunku i najżywszej wdzięczności

Tadeusz Zieliński.

Note: × Czy micelle pierwotne przędzeń elektryczny mają na swe czoło tylko pojedyncze atomy, czy też agregaty przez koagulację z pojedynczych atomów powstałe o tem będziemy mówili w ostatniem rozdziale.

Lwów 20/VI 13.

Czcigodny Panie Profesorze!

Pozwalam sobie przesłać korektę jeszcze niestety na ręce Pana Profesora, ale chodzi mi tu o jedno zdanie, które chciałbym zostać, a którego poprawności językowej nie jestem pewny. Najuprzejmiej z góry za to przepraszam.

Proszę teraz do uwag mojego Pana Profesora zwracających.

1) Na str. korekty 3ej przypadkiem wypuszczone było słowo „do końca pomiarów". Napisałem „de la mesure". Nie wiem czy sam akt „mierzenia" nie narzuca się niemiarodajnie?

2) Na str. 4tej Słownik wahał się pomiędzy 1 a 2. Napisałem entre 1 et 2.

3) W chemii fizycznej francuskiej Regnaulta wyrażenia amin i całkiem tak wszędzie używana. Całkiem pisane wszędzie bez „h". „Hydrozyle" nie „e" na końcu.

4) Co się tyczy ustępu o tworzeniu się warstwy podwójnej i powtórzeniu tej samej teorii to istotnie tak jest. Myślę jednak że można to zostawić, a przynajmniej dają się poprawiać ze względów językowych. Tak jak jest wygląda to poprostu na zaakceptowanie analogii. Najpierw mówi się ogólnie według Perrina o innych koloidach, później przychodzi rzecz mowa w przypadku promieniotwórczych soli. Może najprościej wobec tego będzie to zostawić

5) Uwagę w odnośniku o której pisałem i której tłumaczenie Pan Profesor zaczął mi przysłać, można jak widzę z manuskryptu jeszcze skrócić i proponuję zostawienie takiej, że w miejscu gdzie mowa o tworzeniu się granul dają odnośnik a uwagę

brnuiatoby tylko: „O kwestyi wielkości gra-
nul promieniotwórczych będzie jeszcze
mowa w ostatniem ustępie". Projekt fran-
cuski częściowo wzięty z listu Pana Pro-
fesora na ostatniej Kartce załączam.

6). Natomiast pragnąłbym bardzo aby na
str 6. w miejscu zamazanem V mogłoby być
wstawione jedno zdanie jako odrębny
ustęp. Zdanie to chciałbym aby było:
„Czy my nie mamy tu do czynienia
z wytwarzaniem się połączeń chemicz-
nych między atomami promieniotwór-
czymi a pewnymi rodnikami (radicaux)
rozpuszczalnika, analogicznie jak to w przypadku
Kolloidów platyny i złota przyjmował Burton
o tem byłoby zawarcia jeszcze dyskutować."

Zdanie to, którego próbę francuską
na odrębnej kartce załączam, powinno
było być wstawione w manuskrypt od
początku. Że się tak nie stało jest to moja
wina; powinienem jednak teorya kolloidów
zajmowała się zajmowałem od niemałych 3 mie-
sięcy, więc było mi niepodobna ogarnąć
całości. Teraz studyując bliżej literaturę
spostrzegłem, że prócz teoryi fizycznej Perrina

jedi teoryą chemiczną kolaidów, zaprowadzo-
waną przez Lindnera, Pictona, Moyera
i Burtona. Co więcej doświadczenia, które
robią obecnie w innych niż woda rozpu-
szczalnikach, dają pewne wskazówki,
że to zresztą daje poprawne wyjaśnie-
nie faktów. Jest zupełnie możliwe, że
doświadczenia te w przyszłości pozwolą
znaleźć szalę teoryi kolaidów rozpu-
szczających w tę chemiczną stronę, i dla
tego chciałbym pner to jedno zdanie
mieć tu drogę na przyszłość otwartą.
Dlatego też nadzwyczajnie zależałoby mi na
tem aby to zdanie mogło być zamieszczone.

Domawiam już tylko dowodów życzliwości
ze strony Pana Profesora pozwalam sobie
jeszcze o tę rzecz prosić, tłumacząc, że ze wzglę-
dów nieznanych tu wyjaśnionych, nie
wolnio Pan Profesor mi za złe tego nowego
obarczenia.

Łaski wyrazy najgłębszego szacunku

Tadeusz Godlewski

P.S. Wysłałem tylko jedną z przysłanych korekt.
Gdyby była potrzebna i druga w tej chwili
ją przyślę.

P.S. Czytając jeszcze raz korektę zauważyłem jeszcze 2 drobiazgi na które pozwalam sobie zwrócić uwagę. W pierwszym razie ustępie jest powiedziane, że substancje te z powodu minimalnych swych ilości nie mają się z pod „metod eksperymentalnych". Zdaje mi się że raczej trafne słowo „metod badania". Zamiast eksperimentale napisałem również „de recherche". Na str 3. nie mam przy sobie rękopisu, ale i w manuskrypcie i w korekcie jest Mémoire napisane przez „m". Prochnaslitem tylko słówkiem.

V

Lorsque nous avons pour ici à faire
à des ~~liaisons~~ combinaisons chimiques ~~entre~~ sur
les atomes radioactifs et cer-
tains radicaux du dissolvant,
comme il a été supposé pour
les colloïdes de platine et
de plomb par Burton[1], il serait
prématuré de discuter.

Les atomes rad- n'entrent
ils ?

1) Burton : Phil Mag XI, 1906 p. 445.

Doctr 6

*) Note:

Sur la question de la grandeur des ~~micas~~ granules des micelles radioactives nous reviendrons encore au dernier paragraphe du présent travail. nous reviendrons sur la question de la grandeur des granules ~~dans le cas des micelles~~ radioactifs

Zakopane 6/VIII 13
Poste

Kochany Panie Profesorze!

Kiedy przed paru dniami przyjaciel-
em przez Krakow przejazdem
mi, że Pan Profesor już wyjechał,
wbrew czego nie mogłem złożyć już
mego uszanowania.

W tych dniach dostałem tu
pocztą list ze Lwowa karty

od Prof. Meyera z Wiednia, który
jest Kierownikiem instytutu
radowego w Wiedniu. Przed wyjazdem
za Lwowa powiadam mu o dotychczas
mej pracy. Otóż Meyer mówi
mi, że w instytucie radiologicz.
w Wiedniu Hevesy (uczeń Rutherforda)
i Paneth robili to i Debierne pracy
rezultatów jak ja w mej pracy,
a więc co do kwestyi kolorytal.
nego stanu produktów promie-
niotwórczych w roztworach.
Prace te miały zostać oddane Aka-
demii wiedeńskiej w Wiedniu,
dotąd jednak nie ma jeszcze

ani odbitek, ani odnośnego rozdziału wydrukowanego.

Jakl tu zatem, że pierwsze stwierdzenie tego zjawiska przerasta rozkład ogromny mam prawo do zawdzięczenia tylko sprzyjającemu i szybkiemu wydawnictwu naszej Akademii, w szczególności zaś zasłużonemu Panu Profesorowi. To też odrazu po otrzymaniu tej wiadomości uważałem sobie za swój obowiązek jeszcze raz najserdeczniej i najgorzej Panu Profesorowi podziękować za tak wiele trudu i pracy, które

Pan Profesor był Panem całej mojej pracy poświęcił. Mimo tak wielu wad i usterek nie wypuścił dzieła pracy Pana Profesora nieopracowanego, i już teraz otoczę ją opieką jaką to było warte. W „Ratuszu" praca już się znajduje, nie sądzę jednak, żeby przed upływem miesiąca lub dwu tam się już mogła znaleźć.
Przy tym liście pod adresem Pańskim w nadziei, że polecenie Pana Profesora spełnię i tędy wyrazy najgłębszego szacunku, najżywszej wdzięczności, którą na zawsze zachowam

szczerze oddany Ks. Godlewski

Lwów 10/8 13.

Czcigodny Panie Profesorze!

Najuprzejmiej dziękuję za przysłanie tych kilku przyjemnych słów wspomnienia o ś.p. Prof. Wisłouchu, które z prawdziwem wzruszeniem przeczytałam.

Pozwalam sobie przesłać na ręce Pana Profesora zgłoszenie polski do „Rozpraw". Umieściłam z tekstu tablicę, a zarazem wiele sprostowań, tak że mogę dziś skończyć zmianę. Według

przybliżonego obliczenia będzie
14–16 stron, co wobec 35 stron
francuskich jest znaczą się
dopuszczalne. Pozwolę sobie
zwrócić tu z niektórymi
technicznymi wyrazami: Słowo
francuskie słowo „hydrosole" zosta-
wiłem w tem brzmieniu.
Mówiłem tu z p. Niementowskim
i Zawirskim i obaj mi mó-
wili, że słowa tego używają.
W Chemiku Polskim widzia-
łem słowo „hydrozole", ale
dla mnie brzmi ono bardzo
niemiło.
Co się tyczy figur to fig. francuskie
przy odpadnie zupełnie, a

renta pozostanie niezmieniona, tylko z polskimi napisami.

Za jiż wróciłem z Zakopanego pod jakimi uroma tygodniami wypoczęty i wystarczającymi się prawie dosłownie. Było tam tak zimno, że nieliśmy nerwie, wróciwszy do Lwowa, że przyjechaliśmy zdrowi daleko na południe. Obecnie jiż na robotę nabrałem tę do walnej pracy, kompletnie z upadłej kwoty, wobec tego, że jestem pewno wiele do zarzucenia myślowych i wy-

kych obowiązków.

Łączę wyrazy najszczerszego

szacunku

J. Gostawski.

Lwów 14/II 13.

Szanowny Panie Profesorze!

Najuprzejmiej dziękuję za list i tak miłą mi ocenę zachęty do dalszej pracy w obranym kierunku.

Sprawa wyżin tak się przedstawia jak Pan Profesor pisze, a więc fig 2 (polska) = Planša V (alla fig 3 franc.) itd. Najchętniej gotów się na rozmaite poprawki ze strony Pana Profesora, przepracuję tylko bardzo, jeśli to czas zajmie. Niestety, we Lwowie wiszą ludzie tak

okropnego języka, że o zepsuciu stylu
jest tu bardzo trudno.

Z wyrazami najgłębszego szacunku

T. Godlewski.

Lwów 10/X-13

Czcigodny Panie Profesorze!

Niewypowiedzianie żałuję, że tak się złożyło, że nie mogłem się z Panem Profesorem w Krakowie zobaczyć. Do końca jeszcze miałem nadzieję, że będę mógł jeszcze raz wstąpić do Pana Profesora, niestety jednak zabrakło mi czasu.

Dzisiaj posłałem korektę polską, którą już do Drukarni odesłałem; bardzo serdecznie Dziękuję za łaskawe wygładzenie stylu i sprosto-

wanie 6 tygodni.

W Paryżu dopiero w tych dniach w Le Radium prasa moja się ukazała, jestem jej jarmar tam nie widziałem.

Z kilku stron dostałem już wiadomości o doświadczeniach potwierdzających zupełnie moje rezultaty. Hevesy w Kopenhadze, pisał mi niedawno, że znalazł * współczynniki dyfuzji dla promieni promieniotwórczych prawie z taką samą miarą jak moją. W rozwiązaniu silnej kwasoty metaloidy dostają wartości normalne. Z mocy więc doświadczeniami jest zgodność zupełna.

Podobnie potwierdzają wyniki uzyskał Suland w Sanoku, jak mi pisał o tem również.

Ja chciałem sprawdzić ~~obecność~~ tych zawiesin obecności w polu elektrycznem, w wodzie czystej i wobec różnych jonów. Niestety jednak po kilkotygodniowych próbach musiałem to przerwać, bo mój preparat okazał się na wierzchu do tych pomiarów za słaby, i pewnych rezultatów nie można było otrzymać. Żal mi tego bardzo, ale niestety z tym preparatem, który mam, zrobić się nic nie da. Rozpocząłem nakoniec badania nad działaniem obcych kolorów na produkta

promieni słonecznych w roślinach.
Jak wiadomo kolorowe wpływają
na siebie działają. Jakoż
i stolnie rezultaty najrozmaitszej
odpowiadają okolicznościom i
zależnie od znaku wpływu
kolorów można było ~~[illegible]~~
przekształcać promienie na kolorach,
zwalczając na zmianie się
oddziałujące wytrącić. Mam
nadzieję te wyniki w naj-
bliższych tygodniach zaokrąglić
i Panu Profesorowi przesłać
sobie je potem szczegółowo
przedstawić. Może wyjdzie z tego
jeszcze w tym miesiącu, a odezwę
się listownie potem.

Preparaty na list Pana
drugi; bo się jeszcze pewne okoliczności
pewne pogmatwały i Panu Profe-
sorowi dzielić wiadomościami o rezultatach,
a na podstawie obserwacji mi życzliwości
zadzę że Pan Profesor mi za złe tego
nie weźmie.

Z wyrazami najszczerszego szacunku
T. Godlewski

Lwów 16/X 13

Czcigodny Panie Profesorze!

Najuprzejmiej dziękuję za list, który pozwolił kilku słowami odmówić. Ogromnie niecierpliwie wyglądał będę otrzymania tej książki Burdona, o której z góry mogę przypuścić, że będzie dobra, bo prace dotychczasowe z tego zakresu autora tego były bardzo dobre.

Co się tyczy myśli przewodniej pracy Pana Profesora, co do ewentualnego wpływu promieni Röntgena na badane przemiany zjawiska, to mam wrażenia, że wpływ ten powinien być, a w każdym razie chciałbym tego sprobować. I tak np. w 1909 w krakowskim laboratorium fizycznem malarz p. Żółkiewski wpływ promieni X na przewodnictwo kolodionu. Wpływ ten w niczem nie był dotąd bliżej zbadany, ale według tych

dziwiadrem zamacza się z wy-
rainą. Podobnie jak promie-
nie z radu powinny by dia-
tai i promienie Röntgena.
Jeżeli przewodnictwo wykazuje
zmiany, to tamburjej- walcia-
doby ich wykazywał przy bada-
niu katafory, przy nadli-
wości, bo się to w przypadku
kolorów- metody od przewodnictwa
cieplnego. To bei bardzo wkolnie,
gdy chwilkę zwłoki czasu, zabio-
rę się do zbadania i faktu,
na który Pan Profesor Tschaurie
zwrócił moją uwagę.

Na razie pracuję nad wpły-
wem obcych kolloidów. Wszystko
zgadza się najzupełniej: Być
może jednak, że na kolopad
nie zdążę, bo rozszerzyłem
pomiary i badania takie
na familię Soli i alkalicznych,
tak aby mieć rezultaty jeżeli
ogólniejsze. Tak więc kwiecień
będzie na gruntowanie legły gołów.—

Odbiłem z Bulletynu ro-
zprawę, która posłuży 200. Z wielu
stron przez tego Sprawozdania prośby
o ich przysłanie, co oczywiście zro-
bimy.

Łączę wyrazy najgłębszego
szacunku
najwierniej zawsze oddany
T. Godlewski

Lwów 28/X-13

Czcigodny Panie Profesorze!

Najuprzejmiej dziękuję Panu Profesorowi za list, który przed tygodniem dostałem. Nie pisałem zaraz ponieważ nie byłem pewny czy mi wypadnie mi z Rodzicami tego miesiąca być w Krakowie. Skąd pomimo pana Profesora jest niestety

ciekawa, a badania te byłyby nad wyraz pociągające. Badania Lamego a także Barbi i Braggia wybijają się w ostatnim roku jako jeden z pierwszych problemów w życiu, a zastanawianie nauki z tej strony jak Pan Profesor proponuje jest tak niedyskusyjne, że trudno się wstrzymać od prób powtórzenia.
To też bardzo dziękuję za nadesłaną informację w załączeniu jej badania.

Chciałbym je wkrótce za-
okrąglić i zebrać, a w cza-
sie pracy malować rośnie
ogromnie. Na listopad mi
trudno wyjdzie, na gru-
dzień jednak, jak sądzę,
powinienem być gotów.
Chemiczno-kolorystyczne
badania polecenia
superne zabrania po-
winno zrobione. Jed-
dołęd stwierdzić, że
pewne dodania obcych
kolorów np. płatkowy
lub wata mogłoby nie
dzielić (wrażenia czystego kolorytu)
dzielić, nie tylko pro-

Drukka radę, ale i sam,
okleimy i wrócimy. Aparat
nasz jest jak pracownia
wyrabiam ogólna. Za 2-3
tygodnie mam nadzieję, że
z jedną częścią tych badań
będę gotów i wtedy powiadomię
Sobie te rezultaty Pan Profesorowi
pomyśli lub pomyśleć.

Idę za tak zyczliwą
radą, za którą najserdeczniej
dziękuję wyrażam ostatnie
prace do Natury

Z wyrazami najgłębszego
szacunku

T. Godlewski

Lwów 12/III 14.

Przegodny Panie Profesorze!

Dzisiaj wysłałem list Pana Profesora i w tej chwili zajęłem się bliższem zbadaniem sprawy. Otóż ścisła barwa preparat ten powinien być nazwany wodorotlenek żelazowy, i wobec tego tak by napisy należało poprawić. Takie też jest zdanie p. Prof. Niementowskiego, którego się radziłem. Nazwa moja – tlenek żelaza –

a właściwie powinno być „Hlanek żelazowy" wzięta została z najnowszego podręcznika chemii kolidalnej tj. Zsigmondyego. On nie używa ani razu wyrażenia wodorotlenek, ale zawsze tlenek (Eisenoxyd, a nie jak ściśle być powinno Eisenhydroxyd). Ze względu na to nic nie szkodzi, że w angielskiej pracy poruszano ferric oxide, ponieważ i w najnowszej specyalnej książce tej właściwości tlenki używają.
W każdym razie najsurowszej-

Panu Profesorowi dziękuję, za zwró-
cenie uwagi na tę niedokładność
w polskim tekście.
Podobna uwaga jak co do napisu
"kwasu <u>z</u>elara" tyczyć się będzie
napisu tablicy tej, który winien
powinien „Siarczek arsenawy",
a nie Siarczek arsenu.

— Nakoniec pozwalam sobie naj-
uprzejmiej Pana Profesora zapytać,
skąd ta rzecz stała się obecnie
aktualną? Czyżby Drukowała się
ta moja rozprawa po polsku wed-
ług tego manuskryptu, który
u Pana Profesora zostawiłem?
Jeżeliby tak było to jakkolwiek
byłoby mi bardzo miło, że rozprawa

w całej swej rozciągłości po polsku by mogła być wydrukowana, to przecież byłbym niespokojny, czy manuskrypt polski, który Panu Profesorowi zostawiłem jest dostatecznie uporządkowany i wygładzony do druku, i czy Pan Profesor nie miałby z nim za wiele subiektywji. Ja go rozstawiałem jako tekst informacyjny (Mss. angielski wtedy jasnem się być głowy i nie pamiętam czy był w dostatecznym porządku oddany.

Dalsza moja praca postępuje wcale nieźle i pomyślnie.

Z powodzeniem samym marca byłem na kwilę w Krakowie, byłem jednak tak krótko, że mimo najlepszych chęci nie byłem w stanie, jak sobie to zamierzałem, złożyć Panu Profesorowi moje sprawozdania. W czasie świąt mam nadzieję być dłużej i wtedy powolę sobie u Pana Profesora się pokarać.

Z wyrazami najgłębszego szacunku J. Godlewski

Lwów 15/III 17.

Szanowny Panie Profesorze!

Trudno mi wypowiedzieć, jak przykro mi było to nieporozumienie, które zaszło z MSem polskim. Na obronę swą mogę powiedzieć, że nawet przez myśl mi nie przeszło, że MS. ten może zostać oddany do druku. Zostawiłem go, podobnie jak przy poprzedniej pracy Panu Profesorowi dla informacyi osobistej, i jako taki był on wystarczający, ale nie był on „gotowy do druku".

I podobnie jak polską pracę popular-
ną napisałem w czasie wakacyi,
tak tę miałem zamiar napisać
w czasie świąt; nie przypuszcza-
łem wcześnie ani na chwilę, aby
ten manuskrypt mógł być do druku
oddanym.
Rzecz zaś ta była mi o tyle bardzo
przykra, że Pan Profesor więcej
niepotrzebnie oddany ten Ms. mógł
nabrać o mnie dziwnego przejęcia.
Jeżeli bowiem miał Pan Profesor
wiele pracy z moim Memu angiel-
skim, a jeszcze więcej francuskim,
to mimo tego, że było mi to bardzo
przykro, to jednak nie miałem
sobie nic do wyrzucenia, ponie-
waż istotnie zrobiłem wszystko
co było w mej mocy, aby uskrzyd-

jak najlepiej wykonierzyć. Niedostateczna znajomość obcego języka może być rzeczą przykrą, ale nie jest, zdaniem mojem, niczem zniewalającem. Oddanie jednak rzeczy w swoim języku w tym stanie do druku, byłoby takiem niedbalstwem, że tego nalazioby się wszędzie. To też niewymownie żałuję, że Pan Profesor zamiast zadawać sobie trud z poprawianiem tego, co powinno było być w pierwszym stanie oddane, nie zażądał oddania całości. Stało się jednak inaczej. Pan Profesor w swej uprzejmości dla mnie poszedł tak dalekо, że istotnie jest mi to za przykro. Może Pan Profesor zechce przyjąć to moje tak z głębi serca, najuroczyste zapewnienie, że jednak zawsze tu tylko niepotrzebnie ale przykrzącą, niż było zaniedbanie z mojej strony.

Co się tyczy reszty samej, to ostatnie wszystkie poprawki zrobione przez Pana Profesora są słuszne. W części korrekty wydrukowanej i złamanej nie zmieniam nic, prócz poprawek liter. W części pozostałej mi w maszynopisie proponuję tylko tę zmianę, żeby usunąć zupełnie tablice liczbowe. W ten sposób praca skróci się o jakieś 3 strony, a nic nie ucierpi na tem, bo pozostaną kryteria, z których zasadnicze fakty dokonała będzie można odczytać. W tekście nie pociągnie to za sobą zmian prawie żadnych. Zmiany które wobec w reszcie tekstu są tylko bardzo drobne.

Niech Pan Profesor raczy przyjąć jeszcze raz moje najszczersze podziękowanie za pracę którą tak zupełnie wielkiej Pana Profesora obarczyłem, wyrazy mej najgłębszej życzliwości i najgłębszego szacunku

najuniżeńszy sługa oddany J. Godlewski

LABORATORYUM FIZYCZNE
C. K. SZKOŁY POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE

Lwów 23/XI 17.

Przygodny Panie Profesorze!

W tej chwili otrzymałem list Pana Profesora. Jak najgorzej kłaniję Panu Profesorowi za uprzejmość jaką mi Pan okazał, zwracając się do mnie z zaproszeniem pomawiania na Akademii, która ma odbyć w Krakowie. Niestety jednak z prawdziwym i istotnym żalem przychodzi mi donieść, że nie będę w stanie tego się podjąć. Będę bardzo wdzięczny, gdy Pan Profesor zechce wejść w moje powody, które mnie zmuszają do uchylenia się w tym przypadku. — Gdy mi Pan Profesor

powiedział, że zgoda Prof. Ulanowskiego na wydawnictwo pisma w pierwszym rzędzie będzie uwarunkowana tem, czy się znajdzie ktoś co się wydawnictwem zamiennie zajmie, bez wahania ofiarowałem swoje usługi, bo uważałem rzecz tę za sprawę pierwszorzędnego znaczenia ze względu i na pamięć Zmarłego i ze względów narodowych. Podejmując się tego nie bagatelizowałem rzeczy odrazu, wiedziałem że czeka mnie przeszło rok dużej i żmudnej pracy, pracy, która na ten czas może mnie wyłączyć z moich naukowych badań.

Wydawnictwo ma zacząć się w najbliższych miesiącach. Ołóż ja mam cztery prace rozpoczęte, dwie już znacznie

pomnięte, dziś na ukończeniu; piękna praca mego asystenta (nad kolorami) z którą wiele takie mam roboty, a którą spodziewam się niedługo będę mógł sam profesorski puścić. Nie łatwo pozbyć się z jakiemi trudnościami musiałem walczyć, aby zebrać materyał i pieniądze potrzebne, pytacie jak niestychania różne zbawcze rzeczy mnie rozrywały w ostatnich czasach. Dziś te prace zbliżają się do końca; platyna, na którą czekałem prędko pójść robić nadeszła. Jeżelibym się dziś podjął pracowania w Krakowie, to wobec tego że prace Smoluchowskiego, zdaniem mojem wprost genialne, nie są przecież zupełnie łatwe, a tem mniej łatwe do popularnego przedstawienia, nie ta zajętaby mi

z pewnością około 1/4 miesiąca czasu, a więc mniej więcej do tego czasu, gdy się zacznie praca z wydawnictwem na dobre, a w ten sposób wykończenie prac moich ponosiłoby znów w odwłokę i to moje długą. A przecież nie chciałbym dawać powodu do mówienia, że sam to swoich naukowych badawczych stopni bezczynnie na miejscu, a nie idę naprzód. Ze względu na to jest mi istotnie niepodobne podjąć się teraz tego przemówienia.

Sądzę natomiast, że nie dałoby się dobrze zadbać, gdyby tę część przemówienia objął p. Konst. Zakrzewski. Ma on tutaj mówić na zebraniu Kopernika poświęconemu pamięci Smol., które ma się odbyć 11/XII; będzie więc miał zadość pracę Smolkowskiego gruntownie przestudyjowaną, a więc przygotowanie odpowiednie nie zajmie mu wiele czasu.

Jeszcze raz najuprzejmiej proszę za

LABORATORYUM FIZYCZNE
C. K. SZKOŁY POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE

uchylenie się moje w tym przypadku, ale sądzę, że Pan Profesor, którego życie całe poświęcone jest właśnie w pierwszej linii służbom i pracy naukowej, raczy wejść w przeżycia, które mną tu powodują i nie weźmie mi za złe tej odmowy.

Z wyrazami najgłębszego szacunku

Tadeusz Godlewski

LABORATORYUM FIZYCZNE
C. K. SZKOŁY POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE

Lwów 8/VI 18.

Czcigodny Panie Profesorze!

Dziś rano udało mi się drużą-
śliwie prośbami przez kordon
broniący wstępu do biura
paszportowego w komendzie
i tam dostać się ostatecznie
do kierownika tego biura
Oberl. Dr Boelling. Przedstawiłem
mu moją radą i oświadczyłem, że
wobec tego nie będę obstawał
przy przymusie osobistego
odebrania paszportu przez
syna Pana Profesora (to osobiście

odbieranie na nią całej oficyalnej
zrobienie w konsulacie notarjalnego
poświadczenie podpisu na dokumencie,
w razie nieprzytomności - zrobienie tłumaczenia.
Powiada tylko, żeby Pan Profesor
przysłał paszport i podanie
o uwolnienie od obowiązku
przysięgi i żeby dla jego pa-
mięci wyprosił w tem podaniu
się powołał że w czasie osobistej
interwencji Prof. Godlewskiego
on ~~jemu~~ obiecał, że za rozkazem
da na przyłożone motywa-
cyę to przychyli zaraz.
W podaniu powinna być
wyrażona data projektowa-
nego wyjazdu. W sprawie
takiej odesłał mnie jenerał do
odpowiedniego biura podróżnego.
Otóż gdy o tej nerwy zaczęłam
w tamtem biurze mówić, urzędniczka
oskarżała mi paszport, podanie
i telegram Pana Profesora. Powie-
działam jej, że wracam prosto
od Kierownika biura, który tę

rew pomysłu pumpnekt za-
łatwić i prosiłem usilnie by
nie było zwłoki. Chciałem udać
odrazu zapłacić taksę, ale
nie miałem marek, więc
oświadczyłem, że to ślakownie
z Panem Profesorem zrobię.
Niestety tylko o podaniu nie
było freuzyjnej daty projekto-
wanego wyjazdu; oświadczyłem,
za swoją drogą że ta data
nie będzie późniejsza jak
od Nii za tydzień. — Obiecała
mi, że rew z pewnością
bezzwłocznie załatwi; Panu
Profesorowi pneste.
Gdyby, czego nie pumpumuram,
rew się jednak opóźniała
to albo Pan Profesor by mnie
o tem powiadł, a ja [illegible] posta-
rałbym się jeszcze raz zaurga-
wać albo jak sędzia mógł by Pan
Profesor napisać wprost nie że
[illegible]

do Kierownika biura: „Oberlcent. Dr Boelling" gdzie nawiązuję do tego że mogłoby mi zależeć osobiście na pomyślnym załatwieniu mojej prośby, prosiłbym go tą o przyśpieszenie ekspedycji.

Jestem jednak przekonany że to będzie zbyteczne, i że w najbliższych dniach może w ciągu lub dwa po bycie mieć paszport razem z pozwoleniem już nadejdzie.

Bardzo rad jestem, że mogłem choć w tej drobnej mierze cokolwiek tu przyczynić, proszę pamiętać, jestem mu zawsze pracodawcę i wdzięczność bardzo miło, gdy mogę sam profesorowi moją postawę w czasie kilkotygodniowego przebywania.

Z wyrazami najgłębszego szacunku i braterskiej życzliwości

Kazimierz Zawiłowski T. Godlewski

LABORATORYUM FIZYCZNE
C. K. SZKOŁY POLITECHNICZNEJ
we LWOWIE

Lwów 12/IV 18

Szanowny Panie Profesorze!

W tych dniach otrzymałem oba listy Pana Profesora. Bardzo przygnębiła mnie wiadomość o nowych, a tak poważnych trudnościach wydawniczych, które mogą istotnie cały plan projektowanego wydawnictwa w czasie najbliższym zachwiać. Moje istotnie będzie najbardziej najbliższe tygodnie czasu pracowitego jeszcze spodziewać.

Projekt planu rozkazu, z tym który przesłałem Panu Profesorowi, przesłałem w tych dniach także do p. Dicksteina; posłałem to przez konsulat niemiecki, tak że nie ma wątpliwości, że nie odbiorę.

Od p. Dicksteina miałem dziś kartkę, w odpowiedzi na mój list przesłany przed miesiącem, w której wartko, jak mi to kiedyś Pan Profesor przepowiadał, bardzo gorąco się godzi, by — życiorys Smolenskowskiego, który ogłosiłem w „Muzeum" wydrukować w Wiadomościach". W tych dniach „Spodziewam się odbitek i powrócimy odpowiednie wynagrodzenia zaraz mu tę moją przesłkę.

Co się tyczy kwestyi powtórnej pomiarowej w drugim liście Pana Profesora, to ja osobiście mógłbym powiedzieć, że nie czytałbym się wprost niemiernie, gdyby okazała się możliwość zamianowania Prof. Thullego ordynariuszem Akademii. Jest to człowiek niezłomnie zuparcie niepospolity i na zasługi dla nauki (w pierwszym rzędzie technicznej) wprost olbrzymie. Czy prace jego będzie można uważać jako prace „fizyczne" jest to kwestya poglądu; niektóre zdaniem mojem właściwie jako takie będą mogły być uważane. Tu należy pomówić z Thullem bardzo obszernie i szczegółowe badania doświadczalne jak i teoretyczne nad odtwarzaniem głosów, w szczególności

mości żelazno betonowych w zależności
od wielkości, kształtu, natury materya-
łu i pierwiastku stosującego obciążenia.
Postarałem już staraniu i co prędzej
najbliższych dwóch tygodni mam
nadzieję, że będę mógł te prace,
które mają charakter prac fizycznych
i mechanicznych zebrać i sam
profesorowi w oryginale przesłać.
O tem że nie jest najzupełniej
pewną stałą pamiętam, i pod
tym względem mości być Pan Pro-
fesor najzupełniej spokojny,
stałego bo wtajemniczonego jakkolwiek
jestem z samym p. Thullie w bar-
dzo zażytych stosunkach, o prace
te starałem się inną drogą, nie
bezpośrednio u niego, aby nie zdawał
udział śladu możności pomyślnego
ukończenia o co tu właściwie chodzi.
Łaskę wyrazy najgłębszego szacunku
V. Godlewski.

LABORATORYUM FIZYCZNE
SZKOŁY POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE

Lwów 24/VI 18.

Czcigodny Panie Profesorze!

Nie chcę Mu tej sprawy prawolskiej przesyłanie już teraz Panu Profesorowi jako dzieł rekommendowanej kilkadziesiąt z prac Prof. Thullieg. Nie są to bynajmniej prace wszystkie; przesyłam więc tylko wszystkie odbitki, które sam miałem, a z bibliotheki te, które były zbiorowo sprawione; sądzę że do argumentacyi te zupełnie wystarczą.

Prace oryginalne drukuje Thullie

prawie wyłącznie po niemiecku.
Dla polskiej literatury beletrystycznej
nakonieć powstał Skallie zasługi
wprost nadzwyczajne przez podróżniki drukowane po polsku. Nakładem samej tylko Biblioteki Politechnicznej wydał 13 tomów podróżników z teorii mostów, statyki, budownictwa żelaznego betonowego, niektóre z nich wydrukowane już w 3ech, za każdym razem uzupełniane i wydawane.
Można śmiało powiedzieć, że on wprost stworzył literaturę polską techniczną w tych działach.
Wogóle dla umysłu tego człowieka i jego zdolności do pracy trudno mieć prawdziwy wprost podziw.

wprost mówiąc trudno jak jeden człowiek może podołać takiemu ogromowi pracy. W ciągu jednego roku jest w stanie napisać kilka prac oryginalnych, egzaminować dziesiątki, kilkanaście kontrolować sprawozdań i wydać parę podręczników. W Politechnice jest najczynniejszym profesorem; można powiedzieć, że szkoła go nie używa, ale nadużywa; mało jest komisyi do których nie należał i którymby nie przewodniczył.

Pora szkoły jest w stanie jesienne pracował w towarzystwie politechnicznem, gdzie mówca miewa wykłady, dalej w całym bieżącym towarzystwo spotykamy, uroczystościach bywamy, mnie pozostaje znaleźć czas na wszystko, co tylko jest potrzebne.

charakter wprost kryminalny, jeden z ludzi takich, jak nadludzi. Ale ludzie przy bliższem poznaniu muszą się żywić, powietrzem przy nie nasycać, ale bezwzględną najczystszą cześć.

To się tyczy meritum, czy te prace teoretyczne można uważać jako obowiązujące i w zakres czynności naukowej wiary, nie chcę wypowiadać mego zdania szczerze, bo Pan Profesor mając już te odbitki, które przeczytam, dokonale sam to ocenić. Mogę tylko zaznaczyć, że ma się tu do czynienia z erudycją niepospolitej miary, olbrzymią zasługą, erudycyjnem szczęściu wyjątkowym. ———

Przed bytomiem przeczytałem przez kwartał poprzedni sobie projekt wydawniczego pisma ś.p. Śmidta p. Dickelowi, tak że coś jest już z pewnością w jego ręku.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku

T. Godlewski.

Lwów 2/VII 18.

Drogi Panie Profesorze!

Dziękuję najuprzejmiej za list, który w tych dniach dostałem i za łaskawie puszczenie życzenia z powodu mego wyboru na rektora. Smutna strona tej sprawy będzie przedewszystkiem to, że w przyszłym roku wobec mnóstwa zajęć rektorskich bardzo będę miał pracę naukową ubezwłasnowolnioną.

Stosownie do życzenia Pana Profesora załączam egzemplarz spisu książek wydrukowanych nakładem naszej biblioteki, gdzie są wyszczególnione tylko i podręczniki wydanych przez Thulliego. Oczywiście są tu tylko te, które wyszły w tym nakładzie, a więc dobre, że wydawał podręczniki

i gdzieindziej (między innemi i w Warszawie). Do ogólnej orjentacyi jednak już i to wystarczy.

Od p. Dicksteina miałem w tych dniach 4 karty w odpowiedzi na przesłany mu przeze mnie projekt planu wydawnictwa, który on wogóle zupełnie aprobuje, zwraca tylko uwagę na zbyteczność tomów. Od Swedberga nie dostałem jeszcze odpowiedzi.

Z końcem lipca będę w Krakowie i ostatecznie, o ile tylko Sam Profesor będzie w Krakowie, powołę sobie zdaje się we wrześniu; będzie można wtedy bliżej omówić sprawę wydawnictwa.

Z wyrazami najgłębszego szacunku

Tadeusz Godlewski

LABORATORYUM FIZYCZNE
C. K. SZKOŁY POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE

61

Lwów 7/VII 18.

Szanowny Panie Profesorze!

Przed chwilą dostałem list Pana Profesora z przed dwóch dni. Wprawdzie mogę twierdzić, aby w XX-ym wieku można było robić tego rodzaju trudności i zwłoki, aby dziecko 14 letnie, które ma wyjechać na kurację miało w kieszeni warunkowe jechać z Krakowa do Lwowa tylko po to, aby osobiście odebrać jak wypisane Najwyższego pozwolenie powrotu!

Sprawa ta jest w innym departamencie Konsulatu niż przesyłanie Druków jemu nie zamówionych, gdzie nas już byłam, mimo to jednak pójdę i to zaraz jutro (porozbywam już dziś, byłam dziś niedziela) do Konsulatu i zrobię co będzie w mej mocy, aby nam tę walizkę. Zaproponuję więc im dwie drogi: Albo Pan Profesor przyśle mi paszport z odpowiednią prośbą, abym wprost Panu Profesorowi powołanie na pobyt razem z paszportem odesłała, albo Pan Profesor przyśle paszport na moje ręce i na mnie wystawione (moje notaryalnie) upoważnienie odebrania na podstawie tych dokumentów powołania na pobyt, które oczywiście notarialnie będą Pana Profesorowi przesłać. Jutro po powrocie z Konsulatu zaraz o wy-

mku mogę wyciąć Pan Profesorami Jordą. ——

Prac Thulliego będzie Pan Profesor Sankan mi nie odsyłał, bo z Rzeczą lipca będę w Krakowie, to o ile nie będą potrzebne będę je mógł sobie sam zabrać, tu zaś na razie nie są zupełnie potrzebne.

Wiadomości o sprzedaży wydawnictwa są bardzo smutne. Słyszę jednak, że można by tu spróbować jeszcze jednej drogi. Wiem o tem, że Ministerstwo Oświaty może dostarczyć pewnym instytucyom większych ilości dobrego papieru po zupełnie możliwych cenach. Którąś z największych fabryk papieru namówić w ręku w ten sposób, że za zaberpieczeniem ze strony rządu odpowiedniego kredytu

gentu węgla, fabrykanta dostarczającego rządowi (względnie instytucyi przez niego wskazanej) odpowiedniej ilości papieru. Otóż jestem przekonany, że byłoby możliwe aby składanie przez Ćwiklińskiego wpływało i na swoje wydawnictwa i na wydawnictwo Towarzystwa pewną ilość papieru. Przy tem, że tu już w pewnych instytucyach byłyby takie przypadki. —

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku

T. Gorzechowski.

LABORATORYUM FIZYCZNE
C. K. SZKOŁY POLITECHNICZNEJ

Lwów 15/VII 18.

Przeczytny Panie Profesorze!

Wczoraj wieczorem doręczono mi telegram Pana Profesora i dziś rano wybrałem się do Konsulatu. Obiecano tam mi powiedzieć, że papiery zostały wysłane za zaliczką 12go b.m. do Krakowa, nie mam więc wątpliwości, że są już w rękach Pana Profesora.

List Pana Profesora przed kilkoma dniami doręczyłem;

Sławowiro tę tak bardzo drobną
usługę, którą z prawdziwą
przyjemnością, a bez jakiegokol-
wiek większego kłopotu udać
mi się zrobić, oczekuję Pana
Profesora znajdzie wyższej mi
ona na to zasługuje. Bar-
dzo mi miły był odebrany list
Pana Profesora. Sy-
pamiętam, że w tej porze
musiał już wyjechać.

Pracę Thulliego odsy-
łam razem z tym listem.

Przypuszczam, że w połowie przyszłego tygodnia będę w Krakowie to będziemy mogli w sprawie wydawnictwa bliżej się porozumieć.

Posyłam sobie dotyczącą odbitkę z Muzeum, którą Ci ofiarowałem.

Z wyrazami najgłębszego szacunku

oddany

T. Gostomski

Rektor
C. K. SZKOŁY POLITECHNICZNEJ
we Lwowie.

Lwów dnia 17/11 19

Czcigodny Panie Profesorze!

List Pana Profesora z 12 b.m. przed dwoma dniami dostałem; nie mogłem porozumieć się z innymi fizykami, którzy teraz zresztą we Lwowie jest bardzo niewielu. Nie chcę opaźniać odpowiedzi przeczytam więc tylko Swoje uwagi, które krótko mógłbym zanalizować, by był pewien, że najsprzyjającej się zgadzam ze stanowiskiem, które Pan Profesor w rzeczywistości zajmuje. O ile Pan ma mieć w pierwszym rzędzie charakter naukowy, to się zdaje, że należy się zdaje, że nie należałoby porozumieć z chemikami. Boję się bowiem, że zbyteczne

rozrobienie zwłaszcza teraz gdy
tak mało mamy jeszcze ludzi
może byłoby niekonystwie się odkry-
wać działalności towarzystwa.
Co się tyczy działalności samej to
byłbym pociwnym czynieniu
rzeczy sobą wyglądało na
współkonkurowanie (w zakresie
fizyki) z Akademią,
dalego byłbym pociwnym
zdaniu „numerus clausus"
a byłbym za dopuszczeniem
profesorów szkół średnich i
inżynierów. Co się tyczy konsty-
tucyi samego towarzystwa
to uważałbym, że powinno
być właściwie jedno z jednym
centralnym zarządem zała-
twiającym sprawy zasadnicze
(ewentualnie o ile takie byłyby
zawodowe), a mające szkoła
filjalne, które kwestye lokal-
nej współpracy natychmiast
samemby na siebie wyjmowały.

Do cembalowego zamyku sądzę
że mogłby malarz [illegible] ozdobić
kowie z boku umiejscowienie
mej siódmej, a pugilaresu
tam tylko raz czy dwa
razy. Do roku na najmniejsze zebranie. Zresztą to jest jak tylko kwestya
Nagonienia.
Mogłe proponować, aby mogło być słowione co [illegible] coby
nie barjzo skromnie i czysto, ale barjzo realnie
i prozybrnie pracowało.
Na zebraniach „konwentowych"
wyst. "Iwa nie byłbyśmy"
tedy np. za stawianiem
zadaty "medytowanie tylko
prace czysto artystycznych
jak np. się Kiejé w Akademii", bo to z powodu
braku u nas pracowników
zawiedzie, ale takowanie
za ewentualnie najnowszych

zobaczyć z kilkoma tygodniami dłuższego
pamiętam jak skromnie
a jak przytulnie przyjęto
mało we Lwowie kto
przybędzie pamięć Kopernika
zwłaszcza jakie na czyjeś
śp. Smoluchowskiego i jak
wiele miejsc przytulnych
chwil jemu zawdzięczam.

Żyć kilka miesięcy spodziewałem
sobie w odpowiedzi na list
Pana Profesora pomyślę, jestem
zresztą przekonany, że na ile
kto Pan Profesor za-
przyjaźnił z najgłębszego
przekonania bez zastrze-
żeń kogo tę może zgodzić.

W przyszłym tygodniu będę
w Warszawie na audiencji u Pana
Prezydenta. Z takiej mi-
łości skorzystam kwiecia
wspaniałego wyglądam
nego rektorskiego roku, który
pozwoli mi wrócić po pracy cało-
rocznej, czyli po 10 lub 12 godzin na
dzień, a nie mniejszej mi wspólnego
z czasu wrócić zdoła do nauki.

Z wyrazami najgłębszego szacunku
dla całego Domu najwierniej Pana Profesora
najwierniej zawsze oddany T. Godlewski

Lwów 25/I 20.

Drogi Panie Profesorze!

List Pana Profesora wraz z temi dokumentami pomiarowemi otrzymałem. Podpisałem je sam i dałem Ks. Huberowi do podpisania. Jutro jadę do Warszawy na audiencję delegowaną do Min. Oświaty, więc te dokumenta wezmę ze sobą i oddam wtedy Panu Kalinowskiemu.

Ja tu od paru miesięcy zachorowałem tem, że po ostrożnej zupełnej puerperie spowodowanej reklamatorem

mogłem znów powrócić do pracy
naukowej. Miałem nawet w tym
czasie przesłać do Akademii
na ręce Pana Sekretarza tymcza-
sową notatkę z najwaŜniej-
szymi rezultatami, które udało
mi się uzyskać nad rozpyleniem
produktów promieniotwórczych
przy wykorzystaniu elektryczności.
Wszystkich dni aŜ jednak bieżące
powinności i obowiązki w katedrze
skutecznie raz po raz mi tyle czasu,
Że nie byłem w stanie rezulta-
tów tych należycie spisać, tak-
Że nie mogę odwlekać do powrotu
mego z Warszawy, który nastąpi

4go lutego. W najbliższym czasie po powrocie znajdę może być czas, że będę mógł te wypiski zerlustrować i wtedy przyszlę je sobie na ręce Pana Profesora ja prosząc.

Z wyrazami [illegible] najgłębszego poważania

T. Godlewski.

P.S. W tej chwili przysłano mi list Pani Smoluchowskiej, która zapytuje, czyby nie było możliwem rozszerzenie wydawnictwa dzieł ś.p. jej męża. Uwaga na koniec

listu Pana Profesora o nakładowych
cenach drukarskich wygląda
dla tej sprawy odstraszająco. Radbym
bardzo wiedzieć, jak Pan Profesor
się na to zapatruje i czy widoki
rozpoczynania tego druku w tych
warunkach jest niepodobieństwem.

Lwów 9/XII-20.

Przegodny Panie Profesorze!

Wczoraj posłałem list do Pani Smolikowskiej. Donosi mi ona, że Oswald zwrócił się do niej w osobnej sprawie z propozycyą tą, że chciałby wśród znanego wydawnictwa „Klassiker der exakten Wissenschaften" wydać tomik zawierający listy z korespondencyi Smolikowskiego tyczące się ruchu Browna i słabych molekularnej. Pisze jej Oswald, że ma zamiar, że to wydawnictwo nie koliduwałoby z projektowanem wielkiem wydawnictwem Opera Omnia. — Pani Smolikowska

listem, którego kopię mi zakomunikowano odpisała mu, że w zastrzeżeniu tego jej bardzo miło, że jednak sama definitywnie odpowiedzieć nie może zanim się z komitetem wydawniczym Opera omnia nie porozumie. Pisze więc do mnie o radę. Oczywiście ja sam w tej sprawie stanowić nie mogę, nie należę bowiem naturalnie do rady Akademii. Dlatego zwracam się w tej sprawie do Pana Profesora. Zdaniem mojem pomieszanie to bez tylko pewna niewielka część tego wydawnictwa, kolizyi takiej za-

Serce chowiai bez tej nie należało.
Stare wydawnictwo niektóre
opóźnia się bardzo, to też zawia-
miam, że Pani Smolenskowskiej,
której tak zależy jest pamięć
Fmarłego, może o to chodzić.
Zapytuję także niżeby było
i wszystkim Polakom, jeśli
w tym razie wydawnictwo
klasyków świata, będzie
z tem polskiego wydawcy.
Ja tak na to patrzę, czy-
niście jednak, nie tu rozstrzy-
gai mię mogę w tym razie
Pani Smolenskowskiej odpisuję.
Może Pan Profesor będzie
łaskaw w tej sprawie zaw,

moje osobiste w porozumieniu
z Prof Kostanecką jako Sekre-
tarzem Akademii tu zadecydowa-
ć wynik decyzji Pani Smolikowskiej
z Dominikanami. Bardzo bym
wdzięczny gdy Pan Profesor
będzie łaskaw i mnie wkrótce
Nowak o decyzji w tej sprawie
powiadomić.

Z wyrazami najgłębszego
szacunku i serdecznego
pozdrowienia

Tadeusz Gostawski

LABORATORYUM FIZYCZNE
SZKOŁY POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE

Lwów 22/VII-20.

Przegotny Panie Profesore!

List Pana Profesora w sprawie wydawnictwa Wiel. Smoluchowskiego w tyt. dniach otrzymałem. Stosownie do niego odpiszę Pani Smoluchowskiej, aby zwróciła się w tej sprawie do Langera Akademii.

Co się tyczy sprawy ameliorpuer to Smoluchowskiego do nauki niemieckiej, to ja ta nie miałbym tak wielkiej obawy, bo „Klasycy" Oswalda są międzynarodowi abbee tego, że były tam pisma

Newtona, Faradaya, Avicenny
itd. Nie ma najmniejszej
wątpliwości, że hierarchiczne
pokazanie Dzieł Opera Omnia
mogłoby to istotnie poważnie
zatrudnić. Mam natomiast
wrażenie, że mimo tak
ciężkich słowników jakie
dziś pamięć mogłaby się
udało runąć rozpoczęcie
wydawnictwa Opera Omnia.
Wiem, że Michalski w War-
szawie odnosi się z podziw-
ugu godnym optymizmem do pomysłu
ze Smoleńskowskiego i sądzę,
że gdyby Akademia odniosła
się do ministerstwa WRON
o subwencję sprawa
na to myślenie to
jako kierownik Zakładu Nauki
bardzo mocno subwencję
na to polecę gorąco

puer co rzecz bytaby bardzo pod każdym względem usłuchana.

Spełniałam, że pozwalam tu sobie wyrządzać z tą radą, wiem jednak, że Pan Profesor, zawsze tak wysoko pamięć dwoiczkowiczów, nie weźmie tego za złe, bo przecie chodzi mi tylko o to, co nam wszystkim bardzo na sercu leży. ——

Przy tej sposobności pozwalam sobie przesłać na ręce Pana Profesora pracę p. L. Grabczakówny zrobioną w ciągu ostatniego 2 lat w moim instytucie 2 prośbą o przedstawienie jej na najbliższem posiedzeniu Akademii. Na razie przesyłam tylko pracę

w języku polskim i krótkie
polskie słowarzenie. Tekst
angielski do Rudolfgau
będzie mógł być w ciągu
miesiąca dostarczony.

Bardzo mam tu wiel-
kie trudności z prasą
eksperymentalną; co chwi-
la mi się wprost nie
do pokonania trudności
i ciągłe pisanie z powodu
niemożliwości sprowadze-
nia z zagranicy najprost-
szych czasem przyrządów
i materyałów. Trzeba
czasem do sprowadzenia
najwięcznych drobiazgów
wiązać pół dnia drogi
różnych misyj zagranicznych.

Łączę wyrazy najgłębszego
szacunku i najlepsze
pozdrowienia, najszczerszej zawsze oddany
Tadeusz Gordlewski

[illegible]

Lwów 5/I 21.

Szanowny Panie Profesorze!

List Szanownego Pana Profesora z d. 28 z.m. z wdzięcznością otrzymałem. Miałem poważny zamiar, aby pracę p. Grabowskiego drukować w Bulletynie tylko w streszczeniu. Po otrzymaniu listu Pana Profesora sądzę jednak, że rzeczoznawcy będą lepiej, aby cała do Bulletynu cała stosowna, bo rzeczoznawcy w Polsce sami nieobeznani zajmują się [illegible] bardzo mało niewiele, zagranicą zaś jest tych specyalistów wielu.

Co się tyczy polskiego ~~[illegible]~~ tekstu, to o ile to z regulaminem Akademii byłoby zgodne, sądzę, że możnaby w „Rozprawach" pracy tej niedrukowali wcale. Kiedy byłem ostatni raz w Warszawie prof. Zawirski mnie prosił, abym przybył miał w laboratoryjum mem pracę o większej chemicznym bieżącym przysłał mu ją do wydrukowania w Rocznikach chemii, które Tuo chemiczne wydaje. Możnaby więc tekst polski dam wydrukować. Gdyby jednak regulaminowo, czy zwyczajowo było tu ze strony Akademii jakieś kolwiek trudności, to Sam Profesor będzie Sarkan mnie zawia-

domić, a nalychmiast polecę
zrobić staranie polskie
mniej więcej 1/3 rozmiaru
tekstu całego, aby mogło być
pomieszczone w Reprawach.

Oddział Twa finansowego
mamy w tych dniach rozpa-
miętywać. Ciężkie czasy, które
przeżywali tu we Lwowie
wpłynęły na to opóźnienie.
Staraniem Twa chemicznego
ma być w ciągu najbliższych
miesięcy urządzony, czyli
wykładów na temat
Rudawca alumn. i teologa
widzę. Ma być tych wykła-
dów 5 lub 6. Oto pomieszczą
te wykłady będą mieli oczy-
wiście fizyczny więc chcemy
tegoroczne posiedzenia naszego

odrzadza zrobić wspólnie
z chemikami.

O tych zamienionych obsmaniach
budrielowych, o których sam
Profesor pisze, i myśmy tu
niektóry słyszeli. Jakieś to
zmyślne i jak szkliwne
i szkodliwe okazuje się na
pracy naukowej i oświatowej.
I pomyślcie, że dzieje się to
w tych samych czasach, gdy
Dept. Techniczny Min. Sp. Wojsk.
asygnuje bez najmniejszej
trudności, jak mi pisał parę
tygodniami w Warszawie
mówiono 300,000 Mk na „dalsze
próby nad kołami samoloruchomi"
(perpetuum mobile), a asygnata
2000000 mer. Łowie Dept na
„dalsze badania nad chemizowaniem
szlumowego ziela" tylko surowszym
trafem w ostatniej chwili została
wstrzymana. XX wiek !!

Z wyrazami najgłębszego sza-
cunku

Tadeusz Godlewski.

Lwów 2/II 21.

Czcigodny Panie Profesorze!

W zeszłym tygodniu odbyło się
u nas pierwsze konstytuujące
zebranie filiału Towarzystwa.
Na zebraniu tem uchwalono
starać się o utworzenie oddziału
lwowskiego Pol. Tow. Fizycznego.
Pomimowi Pan Profesor jest
tego Tow. protektorem, a zarazem
pomimowi wiem, że Pan Profesor
jako fizyk sam sprawami
się interesuje pozwalam
sobie prosić Pana o pismo

które współczesnie wyszły
do Zagranicy Gdzieniegdy Twa fir.
do Warszawy w [illegible]

Przy tej sposobności pragnąłbym najuprzejmiej zapytać
o jedną sprawę. Mianowicie jakimiś
złymi okolicznościami zdarzyło się
utrzymanie listu od Pana
Profesora. zapytywałem
listownie Pana Profesora
w sprawie pracy pana
Grabowskiego ony bezwzględnie
moralnie i zgodna z regulaminem Akademii wypadła
takie: aby drukować w Bulletyn
nie całą pracę ale extrakt

po angielsku, w Rosyjsku
zaś po polsku jej nie znam.
Wtym przypadku
potrzebuję list polski tej
pracy do Prof. Zawilskiego
Romanskiego chemii. Prof. Zawilski
gdy będzie ostatni raz w Warszawie
proszę mnie, abym mógł
w tym instytucie pracę o kie-
runku tej chemii w tym
polsku dla Romanskiego chemi
nie [illegible] przysłał.
Na list ten nie dostałem
od Pana Profesora odpowiedzi,
przypuszczam, że list mój
zaginął i dla tego przesyłam
jeszcze najprzód moją prośbę
o informację, czy nie [illegible]

formie jest dopuszczalna?

Lwów d 31 go stycznia 1921.

Do Zarządu Głównego polskiego Towarzystwa Fizycznego w Warszawie.

Dnia 28 go stycznia 1921 o godz. 11 tej w południe odbyło się w sali wykładowej fizyki Politechniki Lwowskiej zebranie fizyków we Lwowie zamieszkałych, w celu omówienia ewentualnego założenia oddziału tegoż Twa fizycznego we Lwowie. Do przewodniczenia tym obradom zaproszono Prof. [illegible], [illegible] Asyst. Emil Tencsyn. Na zgromadzeniu obecni byli:
Profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego: Ignacy Zakrzewski, Roman Negruszs, Stanisław Loria, [illegible], [illegible],
Profesorowie Politechniki: Tadeusz Godlewski, Maksymilian Huber, Antoni Łomnicki, Zygmunt Klemensiewicz. Profesorowie szkół średnich: Jerzy Minułowicz, Stanisław Kaczkowski, [illegible], Kajetan Golczewski, Kazimierz Strużyński, Stanisław Chalin, Ferdynand Śliwa, Michał Wajda, Zygmunt Zawirski, Władysław Lichtenberg, Zofia Napadiwiczowa, Tadeusz Malarski, Adam Maksymowicz, Emil [illegible], [illegible] Bilińska, Inspektor Biura miar i wag [illegible], asystenci Uniwersytetu i Politechniki: Eleonora Reicherówna-Negruszowa, Ludwika Grabczakówna, Władysław Lichtenberg, Kazimiers Gostkowski.

Zebrani uchwalili:

1/e. Utworzyć we Lwowie oddział polskiego Twa Fizycznego.

2-o. Poruczyć czasowemu Zarządowi tegoż Twa. Prof. T. Godlewskiemu aby po myśli § 13 go Statutu Polskiego Twa fizycznego zwrócił się [illegible] imieniem wymienionych powyżej zebranych z wyrażeniem zgody na założenie otwarcia Lwowskiego Oddziału tegoż Twa. i z prośbą o prowizoryczne do tego upoważnienie, zanim najbliższe walne Zgromadzenie postanowienie to definitywnie zatwierdzi.

Jednocześnie obrano prowizoryczny Zarząd Lwowskiego Oddziału Polskiego Twa fizycznego w składzie: Prof. Tadeusza Godlewskiego/Lwów Politechnika/, zastępcą przewodniczącego Prof. [illegible] Stanisława Loria/Lwów, Uniwersytet/, sekretarzem Prof. Zygmunta Klemensiewicza/Lwów Politechnika/, skarbnikiem asyst. Kazimierza Gostkowskiego/Lwów Uniwersytet/.

O powyższych zapadłych uchwałach pozwala sobie Zarząd Twa fiz.

uwiadomić upraszając o przesłanie [illegible] upoważnienia otwarcia Lwowskiego oddziału Tow[illegible]go go myśli [illegible] 12 go Statutu tegoż towarzystwa.

Profesor Szkoły Politechniki Lwowskiej.

LABORATORIUM FIZYCZNE
SZKOŁY POLITECHNICZNEJ
we Lwowie

Lwów 23/II 21.

Szanowny Panie Profesorze!

Posyłam Panu Profesorowi
skrypt angielski pracy pani
Graberakowej, prosząc
za opóźnienie. Oile to tylko
było w mej mocy starałem
się przez wypełnienie języka
możliwie oszczędzić Panu
Profesorowi pracy i trudu
korekcie. Manuskrypt
polski przez Akademię
zwróconej otrzymałem.

Z drukiem polskiego tekstu
w Rozmitalach chcemy powstrzymamy się aż tekst angielski
w Bukolynie wyjdzie.

Łaski wyrazy najgłębszego
szacunku i najlepsze
powodzenia najmocniej
życzę autorce

Tadeusz Gołębiowski

Lwów 16/III 21

Szanowny Panie Profesorze!

List Pana Profesora i prace porównawcze pracy Grabowskiego otrzymałem przed kilku dniami; odpisuję dopiero dziś bo miałem w tej sprawie dużo czytania - fizycznie wyczerpującego, który mnie bardzo absorbował.

Jestem przeciwnikiem wrodzonej tuberkulozy z tych samych powodów, dla których Pan Profesor w pracy

którą przedałem, wtorzyć
zechciał. Jest mi niezmiernie
miło przykro, że Pan Profesor
był na to nieprzytomny, przy
tym tak bardzo gorąco aby Pan
Profesor zechciał wierzyć,
że nie powziąłem tego,
jak śmiał przypuszczać niepodobne
złego językowego nieuszanowania
lekkomyślnie. Owszem
wtorzyłem sam w to takie
bardzo wiele pracy, radzi-
łem się kilku władających
doskonale angielskim
językiem, nie bardzo jednak
znających" swój język
tak dumnie jak Pan
Profesor w takiem przypad-
kach słowie.

Wnyskliè uwagi powyższe
pucz Pana Profesora uważać
jako najpełniej uprawdzające
wione i bezbłędny dla chorą
jak najmilniej w myśl
tych uwag i konyskajęc
z tak cennych pouczeń
ięzyk wyzdrowić, a prosz
w niczę moralnie chorych!

Nasz Oddział Twa
fizycznego odbywa na
razie posiedzenia wspólne
z oddziałem Twa chemicznego
na tych wspólnych posiedze-
niach mamy tych wykła-
dów o budowie materyi
z wirtuach promieni Röntgena.
Jak dotąd nie otrzymałem
z Warszawy z towarzystwa

Zaraz Twa firmowego zaraz
odpowiedzi na moje zawia-
domienie o utworzeniu biurowego
go oddziału, co w myśl sta-
tutu powinno być tym-
czasowo pod Zarząd głównym
zaakceptowane.
Na wkrótce poczekam
Niezawodnie zawiadomię,
że Oddział
Tymczasowy został. Zarząd
Twa chemicznego miasto
się wypłaci to, że wreszcie
zrozumienie polski. Twa
chemicznego muszą otrzy-
mać organ fabrycznego
Twa chemicznego po
cenie 1 fr = 1 Mkp.!!
Gdyby Two firmowe
mogło analogicznie
się wyżłaczać, abyśmy
na podobnych wa-

rumkach mogli obcy mieszać
Journal de physique,
jak obecnie, bez roboty
to dla nas ulga.
Dziś to nasze oderwanie od
literatury naukowej
francuskiej a jeszcze
więcej angielskiej jest
prawdziwą cnotą polowania.
I w tym stanie pracujemy
całe długie lata!

W tych ruinach miałem
list od Rutherforda.
Pisze mi o oskalnicach
swych roentgenowskich. Uprosił
wreszcie Taudou do jak
najwyższych wymiarów

w danym ciągu doświadczeń, warto mu się pod działaniem czynników z otoczenia wodór z boru, fluoru, glinu i fosforu. Pisze się np. w przypadku glinu wyrzucony atom wodoru wylatuje z pewnością z energią większą niż przy zderzeniu z czynnikiem może zdobyć, a więc łatwo z energią swoją, którą wewnątrz atomu posiadał. Pisze dalej że i hel warto mu się łatwo zdobyć.

Mam obowiązek od niego
to pismo co dnia odbierać
błędnych, jak mówiono
jednak powyżej, że gdy
tak wielkie nowy do nowe
się dzieje my o tem dowia-
dujemy się przypadkowo.
Jakiej jednak może być
wartości gdy 1 funt stol.
to 3500 Mk.

Jeszcze raz najserdeczniej
z całego serca Niech
Pan Professorowi
za jego pracę i najwierniej
za tak hojne postępowanie
z wyrazami bardzo dobrego nazwiska

Jakub Kohn

LABORATORYUM FIZYCZNE
SZKOŁY POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE

Lwów 8/IV 21

Najdroższy Panie Profesorze!

Przesłanie Mr. Panny Grabarskiej uległo opóźnieniu na skutek choroby i śmierci jej matki, dla czego musiała na 3 tygodnie wyjechać do Krakowa. Według wszelkich dotychczasowych narad nie, aby stylizacya wymaga niejakiego poprawienia. Wszystkie wskazówki Państwa zrobione przez Pana Profesora zostały otrzymane w pełni uwzględnione. Miejsca

opatrzone znakiem zapytania zostały wyjaśnione. Wiele znaczeń zredukowaliśmy, a takie i w samej pracy mogą zdaniu zbędnych opinii. Skreślenie na koniec całe pominięte.

Na koniec tylko drobniutkie uwagi, powołujące sobie zwrócić uwagę. Na str 2 wiersz 5 od dołu (zakreślony z boku ołówkiem) pozostało wyrażenie „it could be supposed". Pan Profesor poprawił to w poprzednim Mskr. na „we have to suppose". Otóż mam wrażenie że wyrażenie to, językowo z pewnością

nie powiemnie lepsze, jest zero-
wo co'kolwiek za silne, za
stanowcze. Do polskiu chciano
tu powiedzieć „mniemaby
przypuścić, lub" oczekiwać",
więc „ we have to" jest może
„kolwiek za mocne.
Na str. 16 wiersz 15 (z boku
odwrotnie zakreślony) do wy-
rażenia podanego przez Pana
Profesora „is not quite exact"
radbym żeby można było
dodać słowo „quantitatively".
Hipolera Zygmuntowego oka-
zała się koniecznie zupełnie
poprawna; nie przeciwstawi
tylko Zygmu. że wejdą pod
względem ilościowym inne
stosunki; trzeba więc powo-
łać pewien nacisk na
wyrazienie to słowo „ilościowy".

Gdyby § 4., o którego moderacyę usilnie bardzo się starałem, otrzymał jenerał Dwernicki, to można go bez wielkiej dla pracy szkody w całości zupełnie skreślić.

Jenerał nasz najserdeczniej dziękuje Panu Profesorowi za tę wielką i trudną pracę, którą był łaskaw na się wziąć. Bardzoby był rad gdyby mógł się z Panem widzieć, ale nie teraz, gdyż jest zajęty o co najusilniej się starając.

Z wyrazami najgłębszego szacunku i serdecznego poważania

Tadeusz Gorzkowski

Lwów 18/I 21

Księdzu Panie Profesorze!

Z prawdziwem i głębokiem wzruszeniem przeczytałem list Pana Profesora. Jaki bardzo życzliwy i serdeczny. Za to serce i życzliwość Pana przyjąć wyrazy mej najgłębszej i najżywszej wdzięczności.

Zdrowie moje jak wiesz wspomnieć nie jest. Przeczuwam moją dość niemiłą rzecz, dlatego byłbym za ratunek organizmu jak jodki soldanu przyjmował radem, którego dość

Silne preparaty w myśl [jedynej] pokoju
do pracy przymuszą, w pokoju gdzie śpi-
trafek około 10 gotów dziennie, innizaś
lekarze pujmują chronicznie zatru-
cie małemi ilościami gazu świetlne-
go lub CO, do czego takie miejsce
w labaratoryum bytu sprzyjające.
Objawy choroby były zimnemie rąk i
ścierpnięcie stóp tak się potęgujące,
że dziś nawet z jednego pokoju
do drugiego przejść mnie z trudnością
Tak leżę już 2 tygodnie, od 4 dni jest
o tyle poprawa, że się nogi mnie
przyparzą co jest jest bardzo miłe.
Jak długo to jeszcze potrwa lekarze
powiedzieć nie umieją,
zdaje się jednak że przedwakacyami do pracy nie będę w stanie
wrócić.

Sprawa anej nominacyi członkiem
korespondentem Akademii by-
mi nad wonelki wyraz miła
a bez żadnej pusady najściśniej
mogę powiedzieć że by-ta mi-łem
miłą, że Pan Profesor jako pierwszy
w tym kierunku Jakubowicz by-
z pewnością tego wybaru uniepokojony
a jak bardzo mi zawsze jest drodzia
o mnie opinia Pana Profesora
tego bliżej Akademia nie potrzebuje.

Z wyrazami najgłębszego ta-
cunku i pisma nar
z najserdeczniejszemi podzię-
kowaniem za tę wielką serdeczność
którą z listu Pana Profesora
pochłaniam, a które mi tak nad
wyraz jest miła najuprzejmiej oddany
Tadeusz G. Kozarski

ZAKŁAD GEOLOGJI I PALEONTOLOGJI
AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 8. XII 1922

Wielmożny Panie Rektorze,

Po dokładnem rozpatrzeniu sprawy pomocy lekarskiej dla Prof. Banachiewicza, doszliśmy do rezultatu, że najlepiej byłoby wysłać kogoś z lekarzy uniwersyteckich, specjalistów chorób płucnych, gruźlicy (wysyłanie lekarza-specjalisty z A.I.G. mającego już sprawdzilibyśmy inne specjalności). Lekarza takiego, choćby on nie był gruźlicy, ani marcia nam, zobowiązuje się A.I.G. doprowadzić (względnie życzenie) na nasz koszt z Lwowa do obserwatorjum, dając pełną potrzebną pomoc.

Proponujemy więc, aby WPan Rektor zechciał to, zdaniem Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, A.I.G., list. wzgl. polecenie do Prof. Orłowskiego, aby Prof. Orłowski zechciał kogoś z odpowiednich lekarzy uniwersyteckich na ten cel wysłać.

Że przyjdzie na to, iż Zyrica leży niedaleko
od Olyki, postarano (gdyby ewentualnie
podjechanie autem (ze Pozotowic Ratunkowe
które ma obecnie naprawione drugie auto).
Wszystkie zgromienia, jak WPan Rektor ma, prze
ze Tadeusza pokonywanie P. Gathorskiemu
który w razie potrzeby zatrzymuje mnie o tam
(z powodu zamglenia odejdzie się jutro wyjechać
wieczorem mógł przyjść).
Życzę wyraz najgłębszego uszanowania
Walery Goetel

ZAKŁAD GEOLOGJI I PALEONTOLOGJI
AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 8. Stycznia 1923

Wielmożny Panie Rektorze,

Otrzymałem właśnie pismo z sekretarjatu w sprawie pomocy lekarskiej dla Prof. Banachiewicza.

Otóż przez jakąś natychmiast przejęty się w sferach A.Z.S. za lekarzem odpowiednim, który by zechciał jak najszybciej jechać na Łysicę. Mam takowego [illegible] do dyspozycji, który się tego podejmie, zaprasza [illegible] zdjąć od specjalności jak i od prestiżu [illegible] w Kielcach W. Kaindym panie majorze, gdyż zakrzątnę się koło tej sprawy i mam nadzieję jutro przedpołudniem donieść W. Pan Rektorowi o rezultacie.

Ponieważ sam jestem zajęty i na pewno tylko przedpołudniem będę wychodzę z domu, proszę przeto się nieco spieszyć. W razie gdyby to niemożliwe, pieniądze zachowam, wrócę dzisiaj się jutro przed.

południem do WPana Rektora z prośbą o udzielenie mi jakiegoś stanowiska, któreby pozwoliło mi zająć się sprawą z listami. Otwór jednak nie będzie to proste, gdyż właśnie popołudnia nie będę u mnie przebywała z Sekcji Naukowej A.Z.S. z której uchodzą wielkie kłopoty i zmartwienia z powodu tej sprawy.

W razie, gdyby tego zaszła potrzeba, zobowiązuję się ja, imieniem A.Z.S. zorganizować sprawę, która dopomogła w chwili odpowiedniej pomyślnemu transportowi Prof. Banachiewicza.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Walery Goetel

90

AKADEMICKI
ZWIĄZEK SPORTOWY
W KRAKOWIE, ZWIERZYNIECKA 48.

Sekcje:
Krajoznawczo-turystyczna, narciarska, wioślarska, tenisowa, lekkoatletyczna, piłki nożnej, szermiercza, łyżwiarska, bokserska, pływacka, fotograficzna.

Rachunek w Ziemskim Banku Kredytowym w Krakowie.
Adres Sekretarjatu: ul. Zwierzyniecka L. 48.

Kraków, dnia 23 maja *1923*

Jaśnie Wielmożny Panie Rektorze !

W myśl jednomyślnej uchwały Walnego Zgromadzenia Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie w dniu 25 kwietnia br. wyrażamy Jaśnie Wielmożnemu Panu Rektorowi najserdeczniejsze podziękowanie za poparcie udzielone w rozmaitej formie naszemu stowarzyszeniu w czasie roku ubiegłego.

Wyrażamy nadzieję, że Jaśnie Wielmożny Pan Rektor zechce nadal zachować życzliwość dla naszego Związku i upraszamy o łaskawe poparcie dalszych jego zamierzeń.

Za

Dr R Jaszuff
Sekretarz

Dr Walery Goetel
Prezes

ZAKŁAD GEOLOGJI I PALEONTOLOGJI
AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 22. VI *1923*

Magnificencjo

Ze względu na konieczność podniesienia jutro
solotu rano, pieniędzy w banku i wypłacenia
załogom P. Wojewody, pozwala sobie prosić
Magnificencji o załatwienie podania z prośby
o zaliczenie dania przez postępu i popracia
Wielgiej podania te, odnieść do mnie ok

pozwolenia dalszych próśb.

Spełnianie najuroczniej na Sprawienie
Magnificencyi Waszmości podpisem swoim
dan mamy niniejszy do tej prośby pilna potwier
dzenia.

Gdziemnie pozostajemy jemu z góry za przychyl
lenie się do mojej prośby Tegoż wyrazy
najgłębszego poważania

Wsoctel

92

DR. WALERY GOETEL
PROFESOR AKADEMJI GÓRNICZEJ
KRAKÓW, WYBICKIEGO 1.a
TEL. 106-45

Kraków dnia 21 stycznia 1935r.-

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Z okazji mianowania profesorem honorowym U.J. proszę przyjąć wyrazy mej głębokiej czci i hołdu.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Walery Goetel

Stanisław Gołąb

na zawsze serdeczne pozdrowienie
Magnificencji od Kolegi Juniora
i Ucznia.

9/5 1925 r.

Kraków 10/6 1927 r.

Wielmożny Panie Rektorze!

Jestem pod wielkim wrażeniem pracy o Newtonie, którą Pan Rektor raczył mi przesłać z prośbą o recenzję. Przeczytałem ją jednym tchem niemal, jeśli nie wszystko zrozumiałem (jako prawnik pamiętny po szkole z „fizyki" i z qualitates occultae), dużo jednak i cennego dowiedziałem się z tej monografji. Jak człowiek uparty nie przyjmuję jednak z „przekonania" wszystkiego, mając zamiar przeczytać Newtona powtórnie. Spodziewam się z ciekawością, że przy następnej mej wizycie Pan Rektor zdradzi niektóre szczegóły.

Jeszcze raz dziękuję serdecznie!

Z wyrazami najgłębszego poważania oddany:

(F. Golz)

Kraków 11/II. 1897 r.

Czcigodny Panie Rektorze!

Chciałem podziękować przede za Dzieło, którego studjum sprawia mi tak wiele radości i pouczenia tak wiele – jak również za dzisiejsze tak serdeczne dedykacje Książki. Nie zastałem jednak Autora w domu, a Magnificencja był łaskaw zresztą potrudzić się do mnie – i to nadaremnie!

Zanim będę miał, wyjeżdżający aż z mych przykrych, choć nie uciążliwych, dolegliwości – płacę dziś nadaremnie Panu Rektorowi, kiedy mi wolno będzie podziękować na osobie za tych kilka godzin wyjaśnienia za jego pamięć tak łaskawą i cenną, która pozostanie u mnie w trwałej i wdzięcznej pamięci.

Z wyrazami czci najgłębszej i oddania: St. Potocki

Kraków 19 grudnia 1933 r.

Czcigodny Panie Rektorze!

Powołując się na przyjęcie wyrażonej mi wdzięczności za tłumaczenie przez Pana prof. „U Aleksandji", której przesyłanie było dla mnie, jako tłumaczki, wielką radością, chciałam się w tej sprawie jeszcze raz zwrócić z prośbą o łaskawe

Sądzę, że wskazana będzie moja osobista

/.

/

wszyscy Kochanem Panu wydobywamy ciągły
odczyt o rodzinie i własności. Zgromadzeniu
oraz z najszczerszemi życzeniami pozn.
Panu osobie zabrzeźi wyrazy mej wdzięcz-
mienia głębokiej czci i oddania.

H. Sienkiewicz

Warszawa 21. V. 1902

Szanowny Panie Profesorze!

W dniu wczorajszym doręczono mi z Redakcji Wszechświata list, który Pan Profesor był łaskaw do mnie skreślić; za ten dowód wysokiej uprzejmości, a nadewszystko za tak wysoką wyrazową spostrzeżeń dalszych zbiorników indziejszych jestem niezmiernie. Mam zamiar w najbliższym czasie z tego skorzystać, zasięgając zdania Pana Profesora w kilku kwestyach, które mnie od dłuższego czasu zajmują.

Zaufaniem przy sposobności wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Wład. Gorupity

ul. Wspólna № 63 m 3

Warszawa 29.8.1902

Szanowny Panie Profesorze,

Za uprzejme nadesłanie odczytu o inercyi i świetnej skądinąd najserdeczniejsze podziękowanie odczytuję. Tem ~~go~~ nie tylko z żywem zajęciem, z jakim zresztą odbieram śledzę wnyrtki Jego rozprawy, ale i z miłem nadto wspomnieniem wysokiej życzliwości, jaką Szanowny Pan Profesor jest łaskaw mi okazywać.

Przy czytaniu wszelkich głębokich utworów myśli ludzkiej uczuwamy często, że wrażenie to jest ogólnej charakterystycznej faktu, który nie tyle nowe świeżo otrzymanego odczytu szczególniej życzy stosuje się prawidłowości, to, że pierwsza suma wrażeń i myśli, jakie się odbiera po pierwotnem przejrzeniu, jest tylko nader słabym z odbiciem wnyrtkiego tego, co prace tego rodzaju bez względu na ich rozmiary

i formę, w sobie kryją. I dopiero, głębiej wnikając w treść widzi on całą piękność rzeczywistości nowych poglądów i te szerokie horyzonty, które one umysłowi nasuwają.

Co się tyczy specyalnie odczytu „o intuicji i kreacji", to gdybym go wtedy po raz pierwszy na posiedzeniu pawilonowem i nie miał sposobności bliższego go przeczytania, zdaje mi się, że bym nie widział dokładniej nawet tych umysłowych tego, co w nim przy głębszem wniknięciu się spostrzega.

Dlatego odkładając do chwilowo na stronę, kiedy wrócę do niego przy każdej sposobności i jestem przekonany, z coraz większym pożytkiem i także z zadowoleniem umysłowem i tej racjonalnej drogi, jaką sobie koniec końca wyrąbuje.

Z wyrazami uprzejmego szacunku

Wład. Gomulicki

Warszawa 9. XII. 1902
Belwederska 7

Szanowny Panie Profesorze

Korzystając z uprzejmego zezwolenia nadsyłam w dalszym ciągu prowadzoną przed paru miesiącami korespondencyą i przedewszystkiem proszę przedstawić kilka kwestyj co do Bulletin intern. Akademii, którego Pan Profesor jest, o ile mi wiadomo, redaktorem. Bulletin od pewnego czasu drukuje prace o treści znacznie zróżnicowanej, nie porównywałem jednak czy prace w Rozprawach i Bulletin są równe co do objętości, czy też w tym względzie mierzą być obowiązkowo skracane. Wiadomość ta, między innemi, interesuje mnie dlatego, że nasze dy[illegible] zamiarem posłania za parę miesięcy większej rozprawki do Akademii, do której dołączyłbym tłumaczenie niemieckie

lub też streszczenie zależnie od przeznaczonego miejsca. Nie wiem także, czy rozprawy nadesłane po zakwalifikowaniu drukują od bezzwłocznie w „Rozprawach" i w „Bulletin", czy też kolejno naprzód tylko w jednym z nich.

Także pro domo sua winienem tu dodać, że okoliczności w nas w Warszawie ułożyły się w ten sposób, że prócz obowiązkowych zajęć nad optyką instrumentalną i związanemi z nią rachunkami usilnie zajmuję się i pracuję nad meteorologją. Zajęcia te tak całkowicie pochłaniają mi czas i wszelkie siły, że dawniejsze moje aspiracje w kierunku fizyki czystej muszą z żalem wykreślić z programu dzieł obecnych.

Do zajmowania się meteorologją popchnęły mnie w znacznej mierze względy, a mianowicie chęć utrzymania i rozwoju sieci (raczej ogólne)
warszawskiej, która wskutek niedbałego prowadzenia znajdowała się w stanie upadku. Obecnie sprawa ta dzięki poparciu wielu osób, a zwłaszcza pana S. Dickensteina, znajduje się na nieco lepszej drodze; w każdym razie postawienie jej na odpowiedniej stopie wymagać będzie bardzo długich

ustawań i rozwoju energicznej działalności w kierunkach, dość odległych od potrzeb czystej nauki. — Co dotyczy optyki instrumentalnej, to rzecz ta równie bardzo ciekawa i nakaże się do ciekawych zbiegów teoretycznych, jakkolwiek wreszcie zachęcenie się tu nadzwyczajnie mizerne i długie. Jeśli na to silę powziąć, będę dążył do opracowania kilku tematów w tej dziedzinie.

Przesyłam jednocześnie do Krakowa pod adresem Szan. Pana Profesora niemiecki przekład mego artykułu o równaniach wymiarowych. Brzmi tej nie nadaje wcale zbyt dużego znaczenia; zdawało mi się jednakowoż, że w obecnie używanych wkrótce dużej wiele nieporozumień i że w szczególności rozróżnienie wymiarów a miana o elektryczności i magnetyzmie pozbawione jest logicznej podstawy. W całej tej sprawie nie chciałbym być najmniej bez zbyt kategoryczny i w wielu razach jego i krytyki byłbym szczerze wdzięczny.

– Zdawało mi się, że w niektórych rozprawach pana Prof. znajduję się prawa z teorii fal; interesującą ją przed dwoma laty tą kwestyą, znalazłem jej pełnie w „Kopernikus Abhandl." lecz nie przez rozprawę prof. Rudzkiego nie znalazłem. Jeżeliby taka praca istniała, to powinnym najuprzejmiej o podanie tomu, aby ją mógł sobie wyszukać i sprowadzić. – Nie mogłem dotychczas otrzymać niemieckiej odbitki z pracy „Ogólne na zjawiska w materyalnym wszechświecie", a zeszyt „Annal. der Naturphil", w którym jest ona umieszczona, miałem zaledwie tylko raz jeden bardzo pobieżnie przejrzeć. Najpowabniej nie innego, jak zachowania całości tekstu oryginału zeszytów również dobrze nie można, co też nasz zamiar wszystkich, gdyż rozprawy w Annalach są bardzo interesujące i pobudzają wielce do myślenia. –

Przy sposobności tej wyrazy głębokiego
szacunku i poważania

W. Gorczyn

Warszawa 7. IV. 03
Belwederska 3

Szanowny Panie Profesorze

Uprzejmie dziękuję za wyjątek „O teoryach materyi", który przeczytałem nietylko z wielkiem zainteresowaniem ale jednocześnie przy dalszem pokonywaniu tej odporności, z jaką się teorye w tym kierunku przyjmują.

Zarazem pragnąłbym zapytać się Szanownego Pana o kwestyi następującej. Chcąc wydać w tym roku do Akademii wypracowkę z aksynometryi, chciałbym jednocześnie dla uroku ważnych względów uzyskać odroczenie nadesłania tłómaczenia do Bulletin do czasu ukończenia druku tekstu polskiego, a przynajmniej do chwili otrzymania korekty polskiej. Tekst

do Bulletin będzie niemiecki, a wszelkie tablice dadzą się zawrzeć tylko w części polskiej, czemu się nie można oprzeć.

Gdyby Akademia po przyjęciu do druku nadesłanej rzeczy zażądała natychmiast tekstu do Bulletin, sprawiłaby mi wielkie utrudnienie; obiecuję się do Świętego Pańca z uprzejmą prośbą o zakomunikowanie mi, czy, w razie przyjęcia tekstu polskiego do druku, da się nim uchronić mojego pomocnika uboczy. Wtedy przy końcu wydania polskiego, przerabiam tłumaczenie i postaram się ewentualnie pomóc na tablice polskiego wydania.

Z wyrazami głębokiego poważania

W. Goetz

Warszawa 27/I 1910

Szanowna Pani Profesorowo!

Zwrot przekładu najuprzejmiej nie pośpieszam za Pańskim nadesłaniu prac. Dobrze one kwestyj było mnie obchodzą.

Wyrazy wysokiego szacunku

przyjaciel

[illegible]

107

BIURO METEOROLOGICZNE przy Muzeum w Warszawie

Krakowskie Przedmieście N-r 66.

dn. 8 sierpnia 1910 r.

~~ma zaszczyt~~

Szanownemu Panu Profesorowi

przesłać serdeczne podziękowanie za Łaskawie nadesłaną pracę p.t. „On the Theory of Double Refraction induced by an Electric or a Magnetic Field" (Kraków 1910).

Uprzejmie wyraża Panu Profesorowi

W. Gorczyński

LIST OTWARTY.

st. poczt. Kraków

Jw. Wielmożny Pan
Profesor Wład. Natanson
w Krakowie
Uniwersytet Jagielloński

OD BIURA METEOROLOGICZNEGO
w WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście 66.

108

BIURO METEOROLOGICZNE przy Muzeum w Warszawie

Krakowskie Przedmieście N-r 66.

dn. 10. V. 19 22 r.

~~ma zaszczyt~~

Szanowny Panie Profesorze

przesłać uprzejme podziękowanie za Łaskawe

nadesłaną pracę p.t. „Die Natur" Theory

of Radiation" z biletynu marcowego Wydziału

Umiejętności. Prosi jednocześnie o przyjęcie wyra-

zów mego szacunku i szczerego poważania

W. Gorczyński

LIST OTWARTY.

st. poczt. Kraków

Wielmożny Pan

Władysław Natanson

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, Uniwersytet

od W. Sorezyńskiego
~~BIURO METEOROLOGICZNE~~
w WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście 66.

Warszawa, 15. VI. 1912
Krak. Przedm. 66

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Z prawdziwą przykrością pragnę uprzedzić Szanownego Pana, że wobec nawału zajęć, nie jestem w możności przygotować artykułu „o bilansie cieplnym wartko gruntowym", który miałem zamiar przeznaczyć na tomu „Prac Mat.-Fiz.", pozwolonego uczczenia prof. Witkowskiego.

Zawiadamiam o tem również i p. Dicksteina.

Przepraszając za ten zawód, proszę uprzejmie o przyjęcie wyrazów mego prawdziwego szacunku

W. Gorczyński

23/I. 1925

Władysław Gawryński

powraca sobie pisarski W. Szanownemu Panu Rektorowi wraz odbitek zwiększonych i ostatnich pobytów w Madrycie na wydanie Geof. i Geof. i tamtą wysyła serdeczne uściski i gratulacje.

Warszawa, Państw. Inst. Meteorologiczny

5/II. 1925

Władysław Gorczyński

prezes najserdeczniejsze podziękowanie
za zamianę nadesłany tom II „Nauki
Przyr." i życzy wiele najlepszych
powodzenia.

Warszawa, Państw. Inst. Meteorologiczny

Warszawa, 16 stycznia 1928
ul. Nowogrodzka № 46

Wielce Szanowny Panie Rektorze,

Dzisiaj przyjechałem na parę dni tylko do Warszawy z Ameryki (ostatnio w Meksyku, Observatorio Nacional de Tacubaya D.F.) i dlatego Łaskawy list W.Szan.Pana nie zastał mnie wyraźny i dopiero dzisiaj dotarł do mych rąk. Naber chętnie podjąłbym referatu co do stosunków klimatycznych Palestyny, ale obawiam się wysyłania rękopisu zagranicą, zwłaszcza że już 21 b.m. wyjeżdżam do Tunisu, a stamtąd niezadługo wracam do Meksyku. Wobec tego, że z dniem 1 stycznia r.b. Ministerstwo Rol. zgodnie się przeniosło mnie w stan nieczynny, niemam ani już obecnie w Państw. Instytucie Meteor. i nie badania prowadzone w górach Ameryki (zwłaszcza po Meksyku w Andach od strony Pacyfiku) będą przez nas długo pozostawione z nieobecnością w Europie, gdzie zechcą zapewne na parę tygodni przyjeżdżać będę.

O pomiarach

myśl mam zamiar przesłać referaty dla Akademii, poczem całość materjałów, zebranych w poszczególnych krajach, będzie drukowana po kolei przez odnośne Instytucje Centralne, pod których egidą poszczególne kraje były prowadzone.

Dziękuję najuprzejmiej za pamięć i wyrażam żal że tymczasem nie jestem w możności zająć się żadną referatu, gdyż wymaga głębokiego skupienia

W. Gorczyński

NB. Mój adres warszawski (Nowogrodzka No 46) jest na razie jedyny który mogę podać; zresztą cała korespondencja do nadchodzącego jest mi nadsyłana, o ile oczywiście nie jestem w drodze powrotnej do Warszawy. —

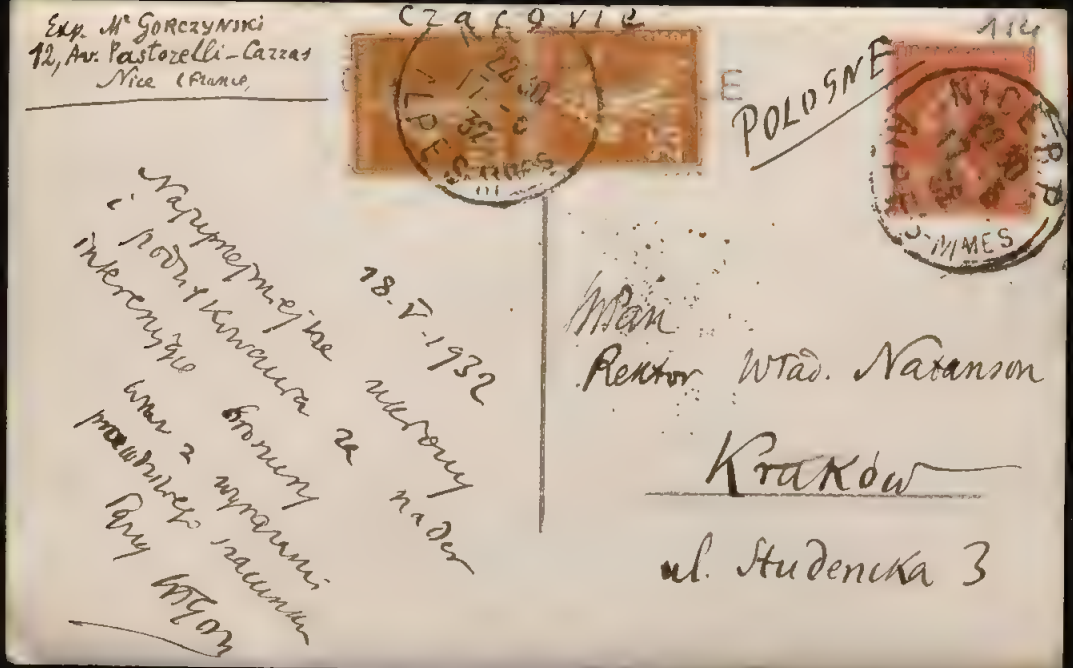

Exp. Mr Goreczynski
12, Av. Pastorelli-Cazzas
Nice (France)

Czacovie

E POLOGNE

Nice R.P.
-MMES

Warszawa 18.V.1932
Najuprzejmiej się
informuję
i podtrzymuję
moją
prośbę
o wydanie
mi
paszportu
Ryszard Goreczyński

Wam
Rektor Wład. Natanson
Kraków
ul. Studencka 3

115

LADISLAS GORCZYŃSKI

najserdeczniejsze życzenia

1. I. 1934

VARSOVIE (POLOGNE)
UL. NOWOGRODZKA 1

NICE (FRANCE)
12, AVENUE PASTORELLI - CARRAS

24/5 92.

Kochany Panie Władysławie!
Posyłam pracę, która przed
przeglądnieniem wydrukowaniem.
Dostaję w tych chwili Terminarz,
nacechuję Pańskiego. Ale nie
zaglądam do niej, by zdanie
ewa prawdę (przed godz. 5 przepadnie).
Nie wiem jak Pan będzie traktował
o pracy pracy; pewna tendencyjność
rania nawet metodę badania
nastręcza Czarnota
w przypadku ogólnym. Spo
dziewam się wszelkiej odpowiedzi.
Łączę wyrazy uszanowania
W. T. Gorski

118

POSTKARTE

BOMB... 7 SE... 6 30 P.M.

Wm. Pan Prof.

Władysław Natanson

Kraków POLAND

Studencka #3

Bombay. 7 września

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Jestem w St. Xaviers College i mam sposobność do dalszych studyów. Uniwersytet, Indian Institute of Sc. w Bangalore, gdzie pracuje Ramanathan Sir Raman. Gdy dowiedziałem się że jesteście z Polski, ryzykuję o Panu Profesorze. Zakład i Biblioteka są tam znienacka zaopatrzone. Fotografia przedstawia Rząd. Inst. of Science w Bombayu.

Z wyrazami głębokiego poważania

Edwin Gora

St. Xavier's College,
CRUICKSHANK ROAD,
BOMBAY 1, BRITISH INDIA.

obecnie: Indian Institute of Science
Dept. of Physics
Bangalore, Kebbal

12. III. 1936

Wielce Szanowny Panie Prof. [illegible]

Przedewszystkiem przepraszam, że dopiero teraz odpowiadam na list [illegible]; był mi miłym dowodem pamięci Pana Profesora. Czekałem tak długo z tej przyczyny, że chciałem donieść o pewnym, choć bardzo, rezultacie swoich studjów nad zagadnieniem, które wskazał mi łaskawie Prof. [illegible] Praca moja „On the Theory of [illegible] Lines" ukaże się w następnym zeszycie „Proceedings of the Indian Academy of Sciences". Jest pracą [illegible], który zdawałoby się, że nie wie [illegible], i jest wszystko w porządku, ale ze względu na rezultaty wartościowe, jej dotyczące. Abraham przedstawił ją [illegible] Jego rezultaty [illegible] takie możliwości przy pewnej [illegible] Niestety, Prof. Born, który tutaj na miejscu, wyjechał na Zjazd do Amerykę. Pracował tutaj w bardzo ciekawy nad nową teorją pola; [illegible] Heisenberga, razem z [illegible] Teoretykiem, Argentyńczyka Nath, [illegible] na temat „Scattering Theory of Light", uzupełniającą pracę Jordana. Wczoraj słuchałem ciekawy wykład Prof. Borna o [illegible]

Bawię tutaj [illegible]. Warunki pracy i życia są tutaj

bardzo [illegible]. Instytut, położony poza miastem, na najwyższym punkcie stolicy (3114 feet) obejmuje [illegible] budynków, grupowanych [illegible] wokół centralnego radiatora pary, w [illegible]. Są tu [illegible] prawie [illegible] wszystkie [illegible]. Biuro [illegible] jest otwarte od 8-mej rano do 17-ej wieczorem, a [illegible] [illegible]. Niedziela w naszym sensie nie istnieje. Jedynie absolwenci uniwersytetów [illegible] przyjęci do laboratoriów. Celem niższych urzędników jest tylko wykonanie i wyszukiwanie do badań samodzielnych. Liczba pracowników jest jednak względnie mała. Fizyków jest stale 15-20-u, a wszystkich razem około 30-u, z czego największa liczba [illegible] na elektrotechników. Reszta to chemicy i biologowie.

W naszym College w Bombaju moja [illegible] ograniczyła się do prowadzenia kursu fizyki teoretycznej, [illegible] najwyższej mojej [illegible] w naszym seminarjum. Kurs jest w [illegible] z naszymi uniwersytetami, np. w Krakowie i obejmuje dość znaczną część mechaniki i [illegible]. Przepisanemi podręcznikami są w tej dziedzinie [illegible] i Routh-a. Byłem więc zmuszony do intensywnego uzupełniania swoich wiadomości. Najwięcej interesowały mnie kwantowo-mechaniczne siły wymienne, którym przypisują nietylko homopolarną walencję, ferromagnetyzm, itd., ale także związanie elementarnych

St. Xavier's College,
CRUICKSHANK ROAD,
BOMBAY 1, BRITISH INDIA.

zasłeczek w jądra atomowe. Zauważyłem, że równaniom różniczkowym, na których Heitler i [illegible] oparli teorię tych sił, można nadać postać [illegible] postaci równań sprzężenia elektro-magnetycznego. Na analogję tę wskazali Kossel i Born. Zamierzam teraz badać, jak daleko wnioski, wysnute z tych klasycznych równań, pozostaną słuszne w mechanice kwantowej.

Studenci i profesorowie indyjscy nie zbyt wiele się różnią od naszych. Najżywsi są Bengali. Dzięki swym zdolnościom poetycznym i prawdziwemu sentymentalizmowi przypominają nasze narody słowiańskie. Ogólne wrażenie jest jednak raczej ujemne. Zdaje mi się, że Hindusi są zwykle trochę ponurzy i pognębieni. Rzadko spotkał wśród nich ludzi swobodnych i wesołych, których jest tak dużo w krajach chrześcijańskich. Że istotnie religja jest przyczyną tego nastroju, wnioskuję z moich wrażeń z katolickiego Bengalu. Tam Hindusi wyglądają [illegible] inaczej. Religja hinduska, tak wzniosła w zasadach, jest raczej zabobonem w praktyce. Wiara w astrologję, [illegible] czarnoksięstwo etc. jest niezwykle rozpowszechniona. Wielu studentów ma swoich astrologów i niepomyślny rezultat egzaminów przypisuje karmie.

Z wyrazami głębokiej wdzięczności

Edwin Góra

Pozostanę tutaj do końca maja.
Następny rok akademicki zaczy-
nam się 1ō-tego czerwca.

121

Wm. Zin

Prof. Władysław Natanson

Kraków

Studencka 3.

POLAND

St. Xavier's College,
CRUICKSHANK ROAD,
Bombay 1, British India.

122

ze Chłapowskich

Konstantowa Górska

I Żarowny i Wrotheny Pani

prezytom Panu pierwszy

tom Piśm". Kocia - Lewnia
to Kaetki przypomną Panu
życzenia tego Który Słanownego
tak bardzo kochał i cenił!
Załączam wyrazy szczerej
przyjaźni.

26.3.1913.

Łaskawy Panie.

Odsyłam z podziękowaniem książki pożyczone ostatni raz Krasickiego a pozwalam sobie - za tygodnia jeszcze Nad Niemnem Orzeszkowej i Drobiazgi Jerusa które po przeczytaniu do niedzieli Pana czy odeszlę? - Kto o jest we Lwowie, gdzie mieszka, i adresuję zagranicę - Miło mi dać temu

Słoneczniem wyrazi[illegible] Jam
uczuciu poważania, i
pozwalam Jam poufałość
przyjaźni — których
przyjaciela Troski dorucza

Marya Górska

Warszawa 16-10.

Jego Wielmożny Pan Profesor
Władysław Natanson
ul. Studencka № 3
w Krakowie

Krakowy, Laskowy

Panie Profesorze

Zeby Cyrenaszy zejda się
u Hawelki w Piątek
dnia 17 b. m.
Zatadram wyniki szacunku
i powarania J. Górski

Kraków ul. Graniczna № 2
dn. 31/I

Szanowny i Łaskawy Panie Profesorze

Z polecenia Profesora Creizenacha mam zaszczyt zawiadomić Pana że w Niedzielę dnia 13go Lutego o godzinie siódmej wieczorem odbędzie się w gabinecie Resursy wspólna kolacya Zeitgenossen.

Cena kolacyi (bez wina) wynosi sześć koron

Uprzejmie proszę o zawiadomienie mnie na karcie i to najpóźniej do dnia 10go Lutego czy Szanowny Pan zechce wziąć udział w tej wspólnej kolacyi.

Oczekuję łaskawej odpowiedzi ratującem
wyrazy głębokiej czci i szacunku

Jan Górski

ulica Graniczna № 2

Kraków dnia 9/II
ul. Graniczna № 2

Szanowny i Łaskawy
Panie Profesorze

Nie otrzymawszy odpowiedzi na list
mój z dnia 31/I pozwalam sobie
zapytać czy Szanowny Pan zechce
wziąść udział w wspólnej kolacyi
Zeitgenossów w Niedzielę dnia 13. b. m.
o godzinie siódmej wieczorem.
Kolacya odbędzie się w Resursie,
w gabinecie
Proszę o łaskawą odpowiedź i to monie-
wie ryczałt gdyż w Piątek 11 b. m.
mam w klubie kolacyę zamówioną i podać
liczbę osób które w niej wezmą
udział.
Oczekuję na łaskawą odpowiedź

Załączam wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Jan Górski

ul. Graniczna № 2

Mój drogi!

Pierwszy zapewne list, który na nowej siedzibie otrzymasz, będzie wyrazem wdzięczności. Nie tylko za dar bardzo Mi mnie miły, ale za te słowa, które umieściłeś na czele. Tak utrafić chwilę zwątpienia i tak w niej przemówić to, wierz mi, jest dobrym uczynkiem. Biorę z tego napisu tylko połowę, i to mi wystarcza. Zapewnienie, że dbasz o mnie. Słuchaj, ja Cię tak zaczynam kochać i lubić, że się sam dziwię, jak można na obczyźnie zawiązywać podobne stosunki i lękam się czasem, czy się nie pokłócimy, bo by to było za piękne.

Ściskam Cię serdecznie

1. VII. 93. Twój KG.

23. XI. 94.

Drogi Władziu!

Posyłam Ci do wyboru dwie reproduckcye portretu Lionarda. Niemiecka jest o tyle lepszą, że oddaje wrażenie rysunku sanguiną, może od biedy wyglądać jak oryginał. Natomiast francuska, blada i podobno fatszywa w kolorze, odpowiada pojęciu, które, co do mnie, wyrobiłem sobie o tym genialnym, nieszczęśliwym, opuszczonym i zgorzkniałym starcu. Vae homini soli, jak mówi Pismo. Vżeń się, Władziu.

Nie zapraszaj mię na poniedziałek, ale przyjdź zemną na koncert. Słyszeliśmy wczoray „Dziady" Moniuszki, ale trzeba je raz jeszcze usłyszeć. Ściskam drogiego Profesora, wdzięczny i przywiązany uczeń

K. M. Górski

nie-członek wielu towarzystw uczonych i nie-kawaler wielu orderów

1 14
12 25

Kochany Władziu!

Wybieramy się jutro, niedziela o godz. 5 do Ciebie we trzech:

Kazio

Biblikman

i ja

Potem pójdziemy do p. Ludwika we trzech: Ty, Kazio i ja. Do tego czasu nauczę się lekcji o materyi i energii

Twój

K. M. Górski

Sobota 9. XI. 95.

Jw Pan
Professor W. Natanson

Kraków

Wolska 32.

Mój arcydrogi Władziu!

Byłeś u moich pań: dziękuję. — Nie dałem Ci znać, kiedybyśmy mogli razem do nich przyjść: przepraszam.

Wytłomaczę Ci później, jak się to stało. Jeżeli pozwolisz, przyjdę do Ciebie jutro w sobotę po godz. 4. i zabiorę na ulicę św. Jana. Moje panie — a zwłaszcza moja Pani — chciałyby Cię jeszcze widzieć przed wyjazdem.

Niunia (= moja narzeczona) zna Cię oddawna a ponieważ mi ufa, wierzy i w moich przyjaciół. Mówię Ci, Władziu,

jest w Tej „osóbce" dużo materyał na przyjaciółkę Twoją, Kazia i Karola. Ona zniknie stąd niebawem, potem uciekniemy do Paryża. Ona wie, że powinna poznać, choć trochę, tych kilku ludzi, z którymi, mam nadzieję, będzie się spotykać przez długie lata, tych ludzi, którzy obok moich rodzonych braci stanowią moją rodzinę. Przyznajesz się, Władziu, do pokrewieństwa?

Nazwałeś mię raz bratem. Nie zapominaj o tem, bo sercem i przywiązaniem nie jestem zupełnie niegodny tego nazwiska.

24. IV. 96. K. M. Goriol.

Szanowny Pan Profesor

Wł. Natanson traci napróżno czas i papier, bo p. Kociogórski, kawaler wielu nieistniejących orderów, członek wszystkich do życia nie powołanych naukowych i artystycznych stowarzyszeń, autor kilku zaginionych, nie napisanych dzieł, nie zapomniał, że we czwartek, d. 14. Maja 1896. r. o godz. 8. wieczór zbierają się „Zeitgenossowie" na ulicy Wolskiej, № 32, pierwsze piętro. — Wspomniany wyżej Kociogórski ma zaszczyt donieść

o tem p. Wł. Natansonowi i zapowiedzieć, że stawi się na miejscu wskazanem, o oznaczonej godzinie.

Nadto ośmiela się niżej podpisany oświadczyć, że zamierza dużo jeść, bardzo wiele pić, palić bez przerwy i gadać bez miary.

A jakkolwiek, siedząc dziś przez dwie godziny na ławie członków komisyi Akademii Umiejętności, powinien był niżej podpisany nauczyć się skromności i pokory, pozwala

sobie jednak uściskać z całego serca ś. Wł. Natansona, członka-korespondenta, prof. Uniwersytetu jagiellońskiego i t. d., i t. d.

Władziu, ściskam Cię

Twój

K. M. Górski

13. V. 96.

[1916]

Mój drogi Władziu!

Przeczytaj i zamilcz – do czasu.

Pojutrze Twój stary, bardzo, bardzo przywiązany a z Twojej dobroci ogromnie dumny przyjaciel pojedzie do Królestwa, powiedzieć Rodzicom, że kogoś z duszy kocha, że chciałby się żenić, że prosi o błogosławieństwo.

Mówiłem o tem z Potkańskim i Kostanackim. Obydwaj znają tę osóbkę, która ze starego kawalera,

jakim już byłem, z egoisty, któ-
rym się stawałem, zrobiła człowie-
ka, nie myślącego wyłącznie o sobie.
Ty, drogi Władziu, byłeś już o
Warszawie, kiedy we mnie ta dziwna
myśl dojrzała. I Karol i Kazio
uściskali mię serdecznie, obiecali,
że przyjmą nowego członka do „kli-
ki". Nie mogłem Ci o tem wtedy
donieść, co się we mnie dzieje, ale
wiesz co? – Ty stary poeto,
udający przyrodnika, Ty co się tak
znasz – kochaną i czującą duszą – na
uczuciu szczerem i na prawem ko-

chaniu, Ty nie tylko nie możesz nie wiedzieć, co się we mnie budzi, powstaje, urasta, ale Ty musisz mi kiedyś przyznać, że Kociogórek nie jest tak głupi, jak się zdaje, że zakochał się nie tylko głęboko, ale i mądrze. Skoro poznasz osóbkę, która całem mojem „ja" owładnęła, zrozumiesz mię, a chociaż nasz dla mnie różne arcywytworne amBicye, poczujesz, że nikt inny nie odpowiedziałby tak pięknie moim serdecznym pragnieniom. I przyjmiesz ją także do „kliki." — Musiałem ci

donieść o tem, co we mnie sercem
kłucze, bo wiem przecież, że mię
trochę kochasz. Za co mię kochasz,
nie wiem?

Zdaje mi się, że wszystko będzie
dobrze, że i ona ~~zostanie~~ być mają
żoną; i dwie rodziny nie oprą się
szczęściu. I Ty, drogi, stary Przyja-
cielu, pozyskasz przyjaciółkę i lubiąc
Ją, przywiążesz do siebie jeszcze sil-
niej tego, co Cię tak szczerze i
tak stale kocha

K. M. Górski.

Mój najdroższy Władziu!

Dziękuję Ci, żeś mię tak dziś przyjął serdecznie i poczciwie, żeś mi pozwolił uściskać Cię, jak brata. Przed kilku tygodniami, na wieść o radości mojej, nazwałeś mię „bratem" i doprawdy, Władziu, słowa Twego listu sprawiły, że nie tylko mnie ale i drogiej mojej matce zakręciło się coś w oczach, kiedym w Twoi odczytywał Twoje pismo. Ale kto ma prawo do tytułu „brata" w radości, ma podwójny przywilej do

braterstwa w smutku. Wierz mi, że będąc „Twój", czuję i cierpię z Tobą.

Wśród listów mojej narzeczonej znajduje się jeden, dotyczący Ciebie. Nie bierz mi za złe, jeżeli Ci go przeszlam. Popełniam podwójną niedyskrecyę: wobec Ciebie, któremu przypominam boleść i wobec mojej Niuni, której się nie snilo, że proste, serdeczne jej słowa dostaną się w inne ręce, jak moje. Nie czytaj końca listu! Ale nie dziw się z drugiej strony, nie dziw się, jeżeli Ci

pokazuję, co mam najlepszego i najbardziej drogiego na świecie. Ze słów mojej narzeczonej poznasz, jak ze zwierciadła, czy myślałem i czy pamiętałem o Tobie. Poznasz nadto, że przybyła Ci przyjaciółka, o wiele lepsza, o wiele szlachetniejsza odemnie. Przekonasz się, że możesz odtąd liczyć na dwie życzliwe duszę.

Racz się nie gniewać, nie gorszyć, nie dziwić. I odeślij mi potem list Niuni.

Twój

16. VI. 96. K. M. Górski

Mój drogi!

Niestety jestem związany umową z pp. Stanisławskimi, ale ponieważ spacer jest dziś niebezpieczny, może się wykręcę i przyjdę do Ciebie o 7 1/2. Nie wiem – tylko to, że jestem zawsze

Twój

K.M.G.

Kochany Władziu!

Karol i ja wybieramy się jutro do teatru na komedyą „Łapownicy", tłomaczoną oczywiście z rossyjskiego. Si Vous voulez etre des nôtres, daj mi znać przed godziną 3. Rend. Vous u Michałowskiego, ja kupuję bilety.

Patkul doniesie o tem równocześnie Kaziowi K. —

Wytłomaczę ci (jutro) z wielu win pozornych, drogi mój Profesorze i członku wielu akademij — a raczej najmilszy najukochańszy Władziu.

Twój
Kociogórski.

Sobota.

Mój drogi!

Jakkolwiek jesteś zdrajca (wobec mnie i Krasickiego) przebaczam ci nawet zdradę, przez którą kanicbą.

Adres mojej matki: Wola Pękowska p. Rudę Guzowską.

Antoni, Kraków, Grand Hotel.

Ludwik, Warszawa Włodzimierska, 6

Jan, Lipsk, Promenadenstr. № 11.

Ściska Cię Twój K. M. Górski.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE

STACYA NAUKOWA W PARYŻU
6, QUAI D'ORLÉANS, 6

BIBLIOTEKA POLSKA

Pan drogi!

Pismem już dziś do Ciebie
nie będę pisał. Dziś pragnąłem jedynie
podziękować w Warszawie, przy raz
jeszcze o przysłanie zaraz [illegible]
p. S. Aleksandra. Jakie pisma
otrzymałeś, nie wiem, ale do niego
należą.

Śpieszę się

Twój wiecznie
K. M. Górski.

28. IX. 71.

Ś. Jerzy d'Aleixos, 7.

Władziu drogi, mam syna. Dla mnie dziwne to uczucie – bo oto z mojego powodu coś poczęło się i coś żyje.

Poród był bardzo ciężki. Gdyby nie chloroform byłbym może wówczas. Dziś wszystko dobrze.

Nie odpisałem na Twój list, bo układałem duży wiersz p. t. „Władysławowi Natansonowi". Może mi kiedyś pozwolisz go drukować

Twój
Kikgórski

Wola Rękorajska
7. VIII. 97.

MUSÉE DU LOUVRE. (École fr.). LANCRET. *La Leçon de musique.*

6/II. 99 154

Ko., który tak cierpi na oczy, że obwiązani przez całe dnie ani czyta ani pisze, używa swojego wła. najserdeczniejsze podziękowanie za fotografię, dowód tego serca, które Ko. zawsze ocenił i na które się nie zawiódł. Jaka to dobra rzecz ta Bawaria za wszelką cenę, o której nie wspomni. Odwiedzenia w jesieni, bo ja powrócę ale nie sam – we czworo.

Ściskam Cię serdecznie zawsze i coraz bardziej Twój Ko.

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse

M r. Wł. Natanson

Professeur.

10, Widok, 10.

à Varsovie

K. M. GÓRSKI
KRAKÓW, ŁOBZOWSKA 22.

31. III. 02.

Mój drogi!

Nie przychodzę Ci podziękować za list, bo za chwilę wyjeżdżam na dwa dni do Wiednia z żoną poczem jadę sam na dwa lub trzy tygodnie do Kaltenleutgeben.

Właściwie jestto bezczelność z mojej strony pisać takie wierne do Ciebie, ale ja nie rozumiałem tego — przed wydrukowaniem. Natomiast po wydrukowaniu powiedziało mi kilka osób, że to najlepszy (najbardziej osobisty) mój wiersz i to mię bardzo ucieszyło. Bo kiedy się na Tobie coś dasi, to tylko to najlepsze, na które stać duszę.

Ściskam Cię serdecznie, całuję rączki Twojej Pani

Twój
Kaz. G.

Mój drogi!

Nie przyjdę. Pisanie mi dość dobrze idzie. Ściskam i przepraszam. Wiem, że cały mój prolog nie wart dobrej chwili z Tobą ale – muszę się starać o to, aby nie było najgorzej z tym (prostrzewskim) prologiem. K. M. G.

158

Czy byś nie przyszedł do
Turkiniokiego o 7 ½.

K. M. GÓRSKI

za Kostaneckiego
i Sokalskiego.
i dalej

9. BASZTOWA.

Wielce Łaskawy Panie,

Łask Łaskawego Pana i Rkpt
mój otrzymałem; za uwagi, dotyczące mojej
pracy, którym słuszność najzupełniej uznaję
– dziękuję stokrotnie.

Spodziewam się, że w ciągu roku dygodni ukończę pracę nad przerobieniem
poprawy i gotów do druku będę mógł przesłać
Łaskawemu Panu.

Za pracę Łaskawego Pana i cenzorskie
go p. Prof. Dr Ludwika Bi: kommunikata
nadsyłam mym uznaniem i poparciem
i mego wkrótce pełnem zadowolenia odbioru.

Wyrazy najgłębszego szacunku Łaskawego Pana przesyłam

Jan Czochanowski

Kopernika 16-12 27-I-913.

Warszawa dnia 1/II 914.

ulica Kopernika 16/12

Wielce Jasnowielmy Panie

Profesorze!

Jednocześnie z niniejszym powracam Panu Sobie pewien wielce Jasnowielmu Panu Profesorowi pracę mojego „Benedykta Herberta, arcybiskupa itd." gruntownie przerobioną. I tak znacznego opóźnienia tej Sumiennej tej tej okoliczności, że osoba, której podczas wakacji poleciłem osobiście doręczyć Jasnowielmu Profesorowi moją pracę, została na granicy aresztowana, przyczem zabrano jej wszystkie papiery. O fakcie tym dowiedziałem się dopiero przed tem a ty-

geometrami. Przepisanie na maszynie poprawienie, a głównie odtworzenie brulionu zabrało mi przy wielkich nerwowych napięciach bardzo dużo czasu.

Raz jeszcze przepraszając Wielce Szanownego Pana Profesora za opóźnienie, pozwalam sobie podziękować Mu raz jeszcze jak najuprzejmiej za Jego dla mnie łaskawość, korektę poprzedniej pracy, Jego świetne wskazówki, z których jak umiałem w niniejszej redakcji skorzystałem.

Wyrazy najgłębszego szacunku przesyłam

Jan Grabowski.

-- Wróćcie tamowny Panie
Profesorá

Za Przełożeniu w sprawach dla
dam nie mogłoby, kłóryby był
niemiecki tacny i podobnego wpro-
dzeniu z gimnazjów prywatnych. Gdy-
bym był wcześniejszy dnia nad koreli,
bym poprawiłbym tabro i nie mamiał
Panowie tego Pana Profesora na
dyle kłopotu.

Dopraszy dyle pri Jego
wielkiej zawdzięczam Tobie, że

Ze smutkiem wiadomość, iż
zmarł były nasz nauczyciel dawny
i ukochany Pan Profesor
Władysław.

Wyrazy głębokiego współczucia
Zasyłam

Wincenty Wiśniowski

Warszawa 20/III 914.
Koszykowa 16.

Zakopane, 10. października 1912.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

List Szan. Pana Profesora z d. 5. b. m. przesłano mi tu do Zakopanego, gdzie przebywam od paru tygodni, i gdzie jeszcze tylko kilka dni zostanę. Bardzo dziękuję za łaskawe przysłanie mi pracy o Teoryi Prawdopodobieństwa, którą niezawodnie po powrocie znajdę we Lwowie. Jest to przedmiot, który mnie wysoce interesuje.

Co się tyczy udziału mego w wydawnictwie zbiorowem podjętem przez Sz. Panów dla uczczenia jubileuszu prof. Witkowskiego, to szczerze pragnąłbym przyczynić się czemś z mojej strony do tego przedsięwzięcia, gdybym mógł. Niestety jednak będę miał w tych

najbliższych miesiącach tak liczne i duże zajęcia obowiązkowe, że nie będę miał zupełnie czasu na napisanie żądanego monograficznego artykułu. Wśród prac jakie mam w tekach napoczęte, nie mam żadnej, któraby charakterem i przedmiotem swoim nadawała się do podjętego przez Sz. Panów wydawnictwa; musiałbym tedy pracę nad takim artykułem podjąć zupełnie od początku, i doprowadzić do końca w należytym terminie, a na to — jak wspomniałem — czas mi nie pozwala. Bardzo mi żal, że nie jestem w stanie uczynić zadość zaproszeniu tak bardzo zaszczytnemu Szanownych Panów, — tem więcej że mam dla prof. Witkowskiego zawsze bardzo wielką cześć i sympatyę.

Dziękując za zaszczytne zaproszenie, z jakiem Szan. Pan Profesor zechciał się zwrócić do Swego także dawnego ucznia, i przepraszając że nie jestem w stanie uczynić mu zadość, proszę przyjąć zapewnienie mego najwyższego szacunku i pełne uszanowania ukłony.

L. Grabowski

166

Lwów, 6. XI. 1919.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Dziękuję najserdeczniej za łaskawie przysłane mi Sprawozdanie tymczasowe ze zgromadzenia R.M.B.N., pełne interesujących wiadomości i nader cennych i ważnych informacyj. Proszę Szan. Pana Profesora przyjąć moje ukłony pełne największego uszanowania i poważania

L. Grabowski

KARTA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Prof. L. Grabowski
Lwów, Politechnika

Wielmożny Pan
Profesor Dr. Władysław Natanson
Kraków
ul. Studencka, 3

167

Lwów, Politechnika, 14. VIII. 1922.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Otrzymałem egzemplarz 2-go tomu „Nauki Fizyki", wysłany z księgarni nakładowej Gebethnera w Krakowie. Domyślając się, że został on wysłany z polecenia Szanownego Pana Profesora, proszę Go o przyjęcie mego najgorętszego podziękowania za przysłanie mi tej pięknej książki.

Łączę wyrazy największego szacunku

wdzięczny uczeń

L. Grabowski

Lucyan Grabowski

168

Lucyan Grabowski

serdecznie dziękuje za łaskawe przysłanie pięciu cennych prac Czcigodnego Pana Profesora, i łączy wyrazy największego poważania i uczniowskiej wdzięczności.

Lwów, 7 lutego 1928.

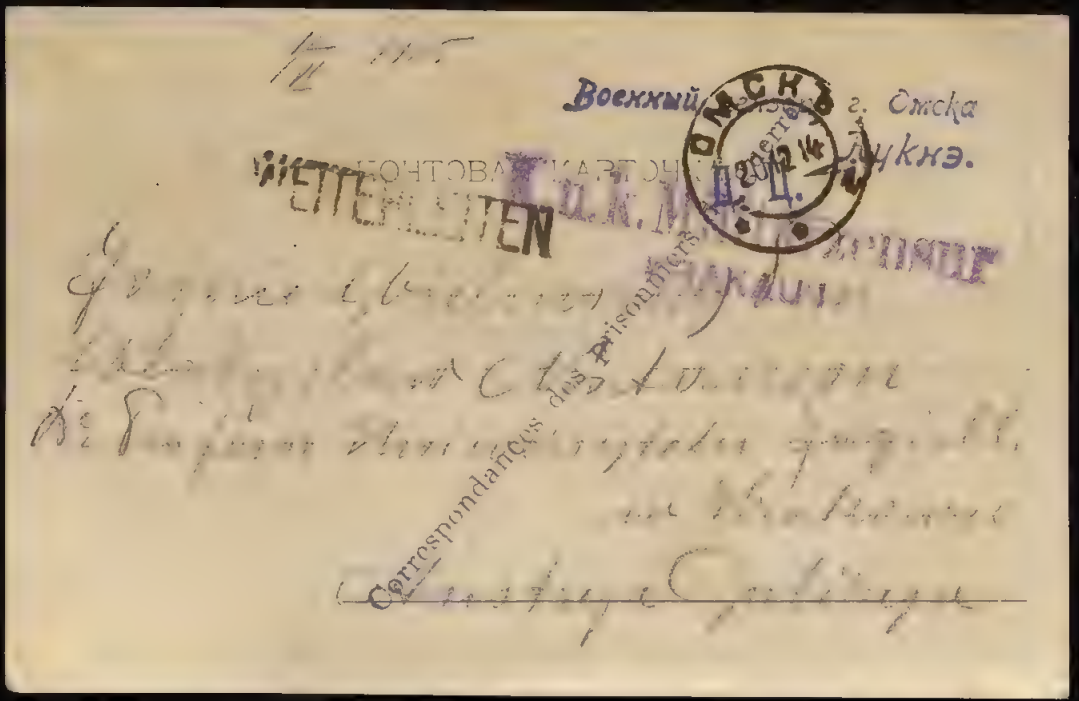
Военный
г. Омска
ОМСК
Correspondances des Prisonniers de Guerre

Correspondances des
prisonniers de guerre

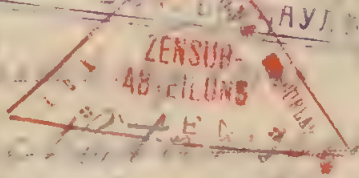

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА.
ВОЕННО-ПЛѢННЫХЪ
ВЪ Г. БАРНАУЛѢ.

Письменныя сообщенія допускаются только на русскомъ, французскомъ и нѣмецкомъ языкахъ.

Для военноплѣнныхъ.

POUR LES PRISONNIERS DE GUERRE.

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА.

CARTE POSTALE.

Кому

Nom et prénom du destinataire

Куда

Lieu de destination

Письменныя сообщенія военноплѣнныхъ или объ военноплѣнныхъ допускаются только по надлежащемъ почтовымъ наклеенномъ, но развернутомъ открытомъ листѣ.

Цѣна ½ коп.

Militär-Zensur

Письменныя сообщенія допускаются только на русскомъ, французскомъ и нѣмецкомъ языкахъ.

173.

Письменныя сношенія военноплѣнныхъ или съ военноплѣнными допускаются только посредствомъ почтовыхъ карточекъ, подаваемыхъ открыто.

Цѣна ½ коп.

Для военноплѣнныхъ

Pour les prisonniers de guerre

Почтовая карточка

Carte postale.

Кому
Nom et prénom du destinataire:

Куда:
Lieu de destination:

Моск. Почт. 1916 г.

174

VERDENSPOSTFORENINGEN
(UNION POSTALE UNIVERSELLE)

BREVKORT — CARTE POSTALE

Correspondance

Adresse

DANMARK

KRIGSFANGELEJR
No 2
1916

Alex. Vincents Kunstforlag Aalborg

København.
Tivoli's Portal.
TIVOLI

Wald Viborg d 4/IX 1917

Joanie Wiedmorin Domie Drich.

O. sincerum sis mojej szczerej mojej serdeczni podziekowac za dodek pieniędzy które otrzymałem na Sybirze w roku 1915 nie pamięć Jestem czy Joanie Wiedmorin Dom Drichow otrzymał podziekowanie nie na Sybirze które wysłałem oświadczam się pozostać mojej serdecznej miłości Życzę z Domu wszelkiego najlepszego mojego Dom Bóg dodaj Joanie Wiedmorinowi Dom Drichowi

/.

zdrowie z dniem dzisiejszym Bóg
jest z nocnie lepsze. Gdyż
w Rosyi w Rosyi trzyma dotkn.
zdrowem głód zimno wielka
nie rzystości Rosyjskie zimi
lem się Zdrowie Cesarzowej
Matki Cesarzowej rzadki
zdrowie z najszczerem po-
zdrowieniem miłości Twojej
Zdrowie Cesarzowej Matki
Dziecku.

Gałkowski

176

Kriegsgefangener Sendung

Josine Wilimowsky Dore

Dr. Wladyslaw Wilimowsky

Professor Universitäten Zoologie

in Krakowie

ul. Studencka l. 3

Österreich Galizien

DANMARK

Obs. Adalbert Grabowski
Hald Vibord
Danemark
Internierlager
Barak IV C

177

REDAKCYA „KRAJU“

W PETERSBURGU.

4/IX 1890.

Warszawa, Widok 20.

Szanowny Panie!

Jeżeli szanowny Pan przeznaczył dla redakcyi „Kraju“ egzemplarz recenzyjny „Wstępu do fizyki teoretycznej“ i jeżeli, że Pan dotychczas do Petersburga nie wyjechał, a także nie zniechęcasz się, powtórz o przesłanie książki tej na moje ręce pod wyżej podanym adresem.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Ludwik Gumplowicz

Szanowny Panie! Byłbym z innego
Pana, aby Go prosić o Jakąś wypowiedzenie
w „Nike", które mogę i jeszcze wydawać
Nie mogę i zdobyć artykuł z francuskiego
Panem, prosiłbym Pana, jeżeli nie
zadowoli prośbę. Jeżeli francuski Pan
znany Państwu zechciałby na umieszczenie
swego nazwiska na liście współpracowników
„Nike", przesłałby upoważnienie i zdjęcie
mnie o tem niedługo.
Łączę wyrazy poważania
oddany
[illegible]

Ludomir Grendyszyński

Warszawa Miodowa 12.

Nr. 1007/34
Przes. 23.VII 1934 Toł.

REGENT 5865.

THE ROYAL SOCIETY,
BURLINGTON HOUSE,
LONDON, W.1.

16th July 1934.

INTERNATIONAL UNION OF PURE AND APPLIED PHYSICS.

Dear Sir,

The Commission on Symbols, Units and Nomenclature hope to report to the International Union of Pure and Applied Physics on the afternoon of Friday October 5th.

The memorandum enclosed indicates the nature of the report.

A meeting of the Commission will be held on the afternoon of Monday October 1st to consider the draft. I am desired by the President of the Commission to invite you to attend this meeting. May I have your reply not later than Saturday 1st September.

If you are able to accept the invitation, notice of the time and place will be sent to you, together with copies of papers to be submitted to the meeting.

Yours faithfully,

Egerton Grimmitt

Secretary,
S.U.N. Commission.

M. Ladislas Natanson,
Secrétaire General de l'Académie polonaise
des Sciences et des Arts,
Krakow,
Poland.

Nr 1007/34.

JWPanu

Rektorowi Władysławowi Natansowi

w Krakowie

mam zaszczyt udzielić do wiadomości z prośbą o wnioski, ewentualnie o przygotowanie odpowiedzi.

W Krakowie, dnia 23 lipca 1934.

Sekretarz Generalny.

181

Telegrams : Physics, Teddington.

International Union of Pure and Applied Physics

Commission on Symbols, Units and Nomenclature

President:
SIR RICHARD GLAZEBROOK, K.C.B., F.R.S.

Secretary:
EZER GRIFFITHS, D.Sc., F.R.S.

NATIONAL
PHYSICAL LABORATORY,
TEDDINGTON, MIDDLESEX,
ENGLAND.

3rd October, 1935.

Dr. L. Natanson,
3, Studencka Street,
Krakow,
Poland.

Dear Dr. Natanson,

I thank you for the valuable note on the M.K.S. system prepared by Dr. Pienkowski. These will receive careful consideration by the President of the Commission on Symbols, Units and Nomenclature.

With best wishes,

Yours sincerely,

Ezer Griffiths

Warszawa d. 15/11 1920 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Niech mi będzie wolno przedewszystkiem przeprosić Szanownego Pana za tak długie opóźnienie w wysłaniu mej odpowiedzi na list z d. 30. m. Na usprawiedliwienie mogę przytoczyć to tylko, że, wróciwszy dopiero w ostatnich dniach października do Warszawy, nie byłem poinformowany o pewnych zamierzeniach Kolegów z Warszawy i chciałem dowiedzieć się zdrowia Karola Gł. przedtem, aby móc przesłać Szanownemu Panu nieco o nas wiadomości. Dziś wreszcie po długiej przerwie mogę Karola odwiedzić. Gł. czuje się zdrowo, wrócił wczoraj z wycieczki [illegible] z wyjazdu sierżantów pracował z oficerem r. b. Postanowiono opracować

chyliczyście uchwały z jarzmu i przedstawić je obecnemu zebraniu sekcji robót ewentualnie prof. Kó= zakiewiczowi. Prof. Kalinowski obie= cał załatwić sprawę „przydziału" papieru na nasze wydawnictwo. Materyały do I-ego zeszytu są prawie zebrane i, o ile będziemy dostali papier i pieniądze na druk, moglibyśmy bodaj w przyszłych dniach objętość go wydrukować. - K zarządu oddziału warszawskiego wstąpił dr. W. Do= gorzelski, prawdopodobnie na jego miejsce wejdzie dr. W. Stanisław= ski. Zebranie warszawskiego oddziału odbędzie się d. 29 b. m., wypełni je odczyt prof. Świętochowskiego p. t. „Przyczynki do poznania roślinności piaszczystych pod względem ekologicznym". Ale zapewne, mniej więcej, wszystko. Nie śmiemy nadziei, że jeszcze w tym

zdolni tegorocznej zechcieli uwierzyć dobyć
posiedzenie Zarządu pod przewodnictwem
Szanownego Pana Profesora i przy
udziale prof. K. Zakrzewskiego.
Zechce Szanowny Pan Profesor
przyjąć zapewnienie prawdziwe-
go szacunku, z jakim pozostaję

Marian Grabowski

Świadectwa 12 m. 8
tel. 215-58

Mieczysław Tomaszewski Politech. Warsz.
Koszykowa 75.

Marian Grabowski Inżynier
Stefan Wiśniewski
Zakład Fizyki Politechniki Warszawskiej
ul. Hoża 69

18
16
18
52

Warszawa 22/5 1920 r.

Kochanowy Panie Profesorze, wiesz ni
wolno będzie serdecznie podziękować
za tachawe informacje o Dziecinkowi
Królowskiego Oddziału.
Statut jeszcze nie przeszedł przez wszystkie
formalności, jakkolwiek Ministerstwo
zaakceptowało wszystkie nasze zapo-
rządzenie przez Żydów, nie wydało
on jednak jeszcze podpisu ostatecznego.
Obiecują nam to na dzisiaj (sobota),
o ile obietnica ta będzie dotrzymana,
niezwłocznie skoro go wreszcie otrzy-
mamy rozpuścimy go wszystkim i
wyślę do oddziałów Lwowskiej, że
niebyłko Krakowa, Łodzi i Wilna go
już dawnego.
Warszawy ostatecznie Komitet Główny
wobec niezatwierdzenia statutu dotych-
czas jeszcze się nie zbierał. Mamy za-
miar zwołać go na dzień 29 b. m.
Chcemy omówić sprawę Żydów literatów
i pracowni przysłanych nas wydawnictw
sprawozdań z naszej Działalności.

Oddział Warszawski ukonstytuował się następująco, wybierając do zarządu kol. kol. Wiernika (przewodniczący), Jaworskiego (zast. przewodniczącego), Osiadłego (sekretarz), Pogorzelskiego (referent) i Kowalewskiego. Na tym samym zebraniu kol. Pogorzelski wygłosił referat p. t. Propaganda przeciwko przeciążeniu w świetle elektrodynamiki Maksymowicza. Następne zebranie oddziału warszawskiego odbędzie się z końcem stycznia, na którem referat ten kol. Pogorzelski o „oddziaływaniu na wyrównanie wzdłużnego temperaturowego ciepła i o nowym typie kalorymetru adiabatycznego."

Życzę wyraźnego postępowania naszym i jeszcze raz dziękuję za otrzymany list.

Mikołaj Wiślawski

ZAKŁAD FIZYCZNY
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Warszawa, d. 27 maja 1920 r.

Kochanemu Panie Profesorze!

Spieszę zawiadomić Kochanego Pana o naszych wczorajszych obradach. Pozwoliłem sobie list, skierowany do Kochanego Pana, zakomunikować Kolegom z Zarządu i jestem pewien ich wyrazistemu podziękowaniu zarówno za wyrazy życzliwości względem nich zawarte w liście. Prof. Kaliszowski przyniósł zatwierdzony (nareszcie!) Statut, do którego do naszej wiedzy przysłał jakiś językowy zestawił poprawki następujące: termin „prezydent T-wa" zadecydowano zamienić na „przewodniczący" i słowo „wydziałowy" zostało zamienione na „oddziałowy". Postanowiliśmy dla uniknięcia zwłoki poprawki te przyjąć. Statut jest oddany do przepisywania, natychmiast po skończeniu wyślę 2 egzemplarze do Krakowa. Postanowiliśmy zwołać zjazd delegatów pracowni fizycznych do Warszawy na dzień 27/6 b.r. Chcielibyśmy, aby przed tem zjazdem przyjechali wcześniej, bliżej zapoznali się z administracyą zakładów, gdyż głównie będą omawiane sprawy administracyjne. W tej sprawie będzie w tych dniach rozesłany okólnik do wszystkich oddziałów (nb. Poznań i Lwów nie dały dotychczas znaku życia). Chcemy zaproponować oddziałom, aby płaciły na rzecz Zarządu głównego 25% swoich wpływów; ustawowo % ten nie jest określony i nawet stanowisko oddziałów do Zarządu Głównego wogóle dość luźne, nasza więc decyzya może z nieco jedynie charakter prawnie wiążący. Wreszcie uchwalimy wydawać miesięcznie sprawozdanie z działalności stowarzyszeniami wygłaszanych na zebraniach referatów, na wzór niektórych bardzo, rozsyłanych w swoim czasie sekretarzem T-wa Fizycznego Francuskiego. Odczytanie sprawozdania to odpowiedź byłby dostarczać wszystkich oddziałów. Byłoby może pożądanem zlecić dawać krótkie referatów [illegible] w dwóch językach, jak również [illegible] zawiadomienia o treści referatu [illegible] francuskim. Te wszystkie [illegible] w okólniku, o którym wyżej wspominałem.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostaję

Maryan Gruszowski

D. p. 3940.

Warszawa d. 6/12 1907.

Szanowny Panie Profesorze, w odpowiedzi na list Szanownego Pana spieszę zakomunikować, że 1-szy zeszyt projektowanego przez Pol. T-wo Fizyczne wydawnictwa ma być, o ile mi wiadomo, przekazany jeszcze przedwakacyjnych, jednak z powodu pracom rozwijającego się Warszawskiego T-wa Fizycznego, z którego obecnie powstał oddział warszawski Pol. T-wa Fiz.; dopiero drugi ma się rozpocząć wtasie wydawnictwo naszego T-wa. Do takiego postanowienia sprawy skłoniła nas chęć uratowania przed niepamięcią cennych niekiedy referatów, wygłaszanych wtedy, gdy działalność nasza była czysto w formie organizacyjnej tylko w Warszawie.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby 1 i 2 zeszyty mogły ukazać się jednocześnie lub przynajmniej oddzielone niewielkim przeciętnym czasem. Niestety, na to się nie zanosi i to nie z naszej winy. W czerwcu r. b. wydaliśmy obszerny, przeznaczony do warszawskich oddziałów (w Królestwie porwaliśmy całość go postaci pod

adresem Czcigodnego Pana Profesora, prof. Zakrzewskiego i prof. Białobrzeskiego), o którym pisaliśmy, co następuje: „ze względu na projektowane wydawanie krótkich periodycznych sprawozdań z działalności Pol. T-wa Fiz. prosimy uprzejmie o nadsyłanie pod adresem sekretarza T-wa (Grotowska Nr 42, mieszkanie 12) co najmniej streszczeń (maximum stronicowych) referatów wygłaszanych na posiedzeniach T-wa; prosimy o podawanie tytułu referatu w języku polskim i francuskim oraz o krótkie podanie punktów wykazu referatu też w języku francuskim." Dotychczas nie otrzymaliśmy ani jednego streszczenia. Gdyby Czcigodny Pan zechciał łaskawie przypomnieć o tem oddziałowi krakowskiemu, byłbym bardzo wdzięczny, dogodniej ja, gdyż chciałbym jechać za granicę wiosną sekretarstwo, z którego na ostatniem posiedzeniu wydziału, wychodzę z ramienia Pol. T-wa Fiz., przyjmować materyały do druku. W takim razie liczymy, że Czcigodny Pan obiecanej nam nie odmówi i zechce przysłać nam swe przemówienie inauguracyjne. - W dniach najbliższych będzie gotowa

obóleich #2, informujący o wynikach zjazdu liderów
~~ideo~~ pracowni z czerwca r. b. i o pracach zebrania.
Co do mego udziału w zarządzie, to oświadczam przez pisma
jednak tygodnia ~~nie udział w~~ petnić obowiązki
sekretarza, a to ze względu na pewną trudność w zmi-
nieniu zastępcy; przez nie uprzejmie Szanownego
Pana Profesora o zaopatrzenie mnie osoby w razie
jakichkolwiek interesów do Warszawskiego Zarządu.
W czytelni oddziału warszawskiego zorganizuje cykl
odczytów popularno-naukowych pod ogólnym tytułem
„o proniewieraniu": odczyty te, przeznaczone dla
szerokiej publiczności będą się odbywały w zadymionym
przyjemnym pomieszczeniu. Gdy tylko otrzymam program
szczegółowy, nie omieszkam go Szanownemu Panu
przesłać.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Maryan Gerlowski

ZAKŁAD FIZYCZNY
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Warszawa, d. 5 stycznia 1921 r.

Szanowny Panie Profesorze!

Żałuję nie szanowny Pan Profesor wybaczy, że dopiero dzisiaj odpisuję na list, otrzymany jeszcze przed świętami. Niech mnie usprawiedliwi jedynie to, że chciałem w sprawach poruszonych w liście Szanownego Pana Profesora, porozumieć się z ostatnimi Kongresu. Udało mi się to zgodnie tylko, o ile mi wiadomo, jak się zapatrują na te sprawy prof. Pasierycki i prof. Kalinowski. Zdania prof. Pieńkowskiego nie znam jeszcze, a listu nie chcę odkładać. Prof. Pasierycki całkowicie podziela pogląd Szanownego Pana, prof. Kalinowski zdania się, aby wydanie oddzielnie sprawozdania Warszawskiego Towarzystwa nie nakładło zbyt wielkich kosztów jednorazowych publikacyj i nie ujęto tak układu, dlatego też proponuje, aby pierwszy zeszyt zawierał: 1) sprawozdanie z działalności Warszawskiego T-wa Fizycznego; 2) protokół organizacyjnego posiedzenia Polskiego T-wa Fizycznego i przemówienie Szanownego Pana Profesora. O ile się ostatnie sprawy to wydą, że najbardziej pożądany rzecz byłoby umieścić je in extenso. Prof. Kalinowski miał pisać w tych dniach do Szanownego Pana z uwzględnieniem swego zdania.

Przed świętami odbyło się u nas zwykłe posiedzenie oddziału z referatami: inż. Pawlikowskiego o badaniach, przeprowadzonych w laboratoryum wojskowem, nad stopami miedzi-nikielu i dr. Pogorzelskiego o teorii quantów Planck'go.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Maryan Smoluchowski

ZAKŁAD FIZYCZNY
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Warszawa, d. 14/11 1921

Szanowny Panie Profesorze!

Prof. Kalicewowski wyraził zdanie, że do mnie właściwie, jako byłego asystenta Katedry Grzywo, należy ułożenie pierwszego biuletynu Polskiego T-wa Fizycznego. Nie chcę się bezpośrednio do tego obowiązku uchylić, wolę tego uprzedzam się Do Szanownego Pana z uniżonem zapytaniem: t-c. Szanowny Pan chciałby przyjąć ewentualnie „stałą redakcję", wydawanie na pierwszem Zebraniu T-wa. Później się zdaniem się przypuszczam.

2-e. Bylibym bardzo wdzięczny za Twoje przysłanie mi wtedy uwag co do urządzenia materjału w biuletynie. Moja propozycja jest taka: sprawozdanie z dotychczasowej działalności; potem streszczenia tych referatów, których autorzy nie przysłali ich w całości; streszczenia te tylko po polsku i co jednym z dwu językach francuskim lub angielskim; oryginały, podane w całości; prace te, drukowane po polsku, również streszczenie francuskie lub angielskie. Dział recenzyj zostałby zniesiony. Odpowiednie zbieranie materjałów komunikatów być oczywiście musiałoby, np. do 10 grudnia r. b.

Przepraszając bardzo Szanownego Pana Profesora za zajmowanie mu czasu dużo zapytaniami, łączę wyrazy głębokiego szacunku

Marjan Smoluchowski

Świadectwa 12 m. 8

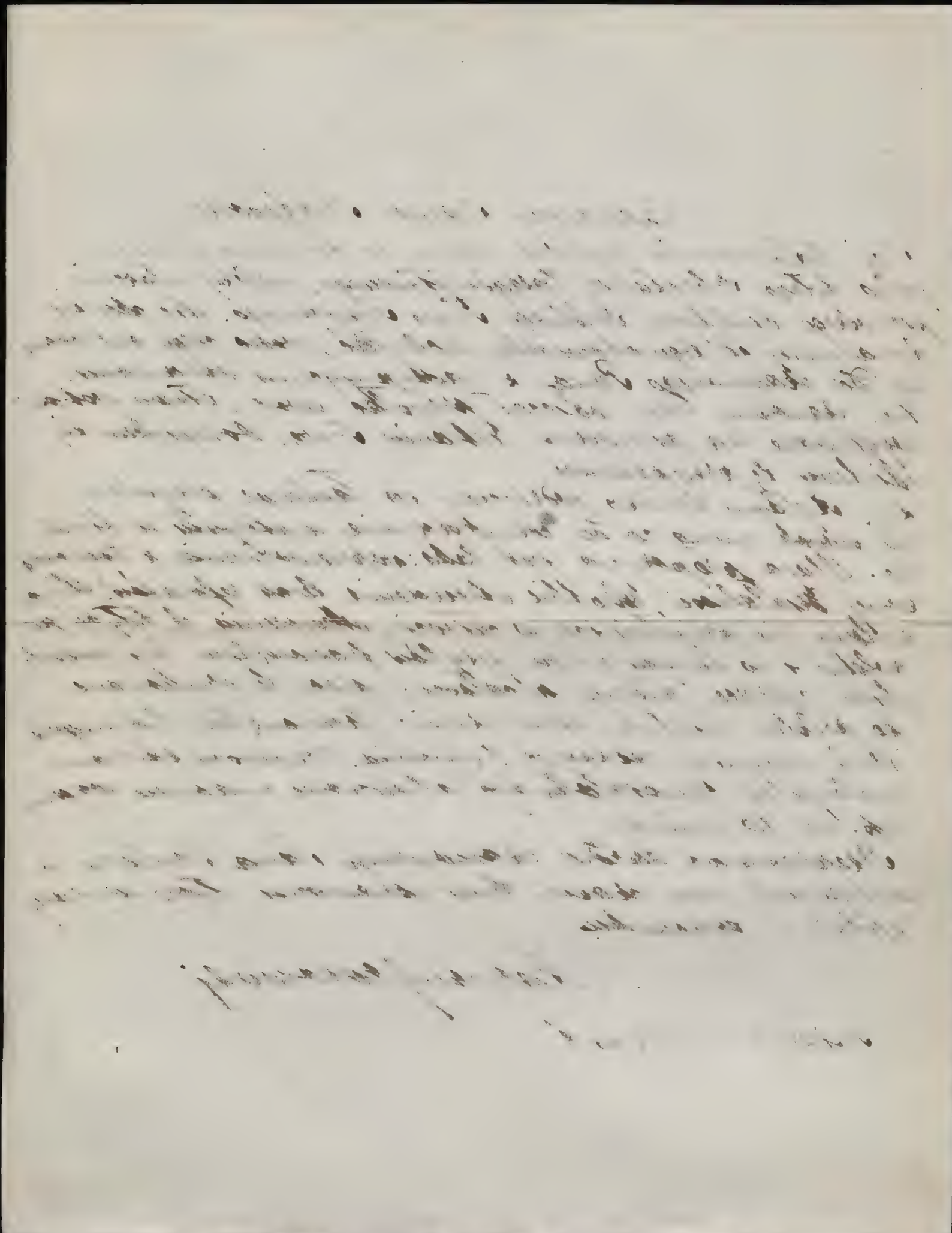

Warszawa d. 5/10 1921 r.

Szanownemu Panie Profesorze, uprzejmie dziękuję za łaskawe przysłanie mi pięknej książki Szanownych Panów. Już wprzódzie dość dobrze znałem Pana jako przedsiębiorcę i wydaje mi się, że nasza literatura wzbogaciła się cennej: pozycji. Cieszę się, że przy dzisiejszym stanie, przejściowym oczywiście, chłód i niechęć publiczna nie zraziła Pana i studentów pierwszego roku wydziałów nie opuszczanie fizyczno-matematycznych itp. medytacyj. - W Warszawie odbrasowanej, jak się zdaje, w dziedzinie realizacji nowych koncepcji. W Krótce ma wyjść pierwszy zeszyt „Prac i sprawozdań" T-wa Politechnicznego, zawierający prace wykonane. Nadto pisze, prof. Kalinowski zapowiedział mi o przysłaniu przez T-wo Fizyczne. Być może, gdy w krótce dostanie Panie

tak oczekiwany Rituale Pars I. Ryski, coprawda, już czas najwyższy. Nie wiem, na kiedy Kapituła przyjęłaby to wydanie, ogłoszę, że dla Do Dzieci wyjątkowy tylko ~~nie~~ Ceremoniał z Oddziałów odpowiednich materyałów.

Jeszcze raz, dziękując Kanonikowi Panu Profesorowi za Tadeusza o mnie pamięć, łączę wyrazy prawdziwego uszanowania

Maryan Godlewski

193

ZAKŁAD FIZYCZNY
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Warszawa, d. 30 Listopada 192 17.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Uwagi Szanownego Pana Profesora, zawarte w liście z d. 20 b. m. i dotyczące sprawozdania Pol. T-wa Fiz., zakomunikowałem ustnie prof. Kalinowskiemu. Wiedział on już o nich od prof. Piotrowskiego, który, jak mi obecnie, otrzymał od Szanownego Pana Profesora list w tej samej sprawie.

Na Twoją propozycję przysłania nam na wzór „Bulletin de la Société française de Physique" odbitek, tworzących z nich jedność wydawniczą, odbieramy Komitet w ostatnim posiedzeniu dał regulamin sprawozdania zagranicznych towarzystw naukowych. Co do mnie, to ja już przez kilka lat czytuję Francuskiego Tow. Fizyc., znam więc dla tego typu wydawnictw, o których Szanowny Pan Profesor wspomina.

Druk, myślę, nie będzie zapewne przed 10 stycznia ewentualnego, gdyż dużo będzie jeszcze materjał sprawozdawczy, co zajmie trochę czasu. Może więc Szanowny Pan Profesor zechce jeszcze tę datę potwierdzić ewentualnie pod moim adresem lub też, o ile to Szanownemu Panu Profesorowi z kimś lub innym wygodniej, pod adresem prof. Piotrowskiego, to jego bym to datę zdążył zapewne poprosić o ostateczne potwierdzenie po odebraniu ostatnich Szanownego Pana Profesora.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Wojciech Rubinowicz

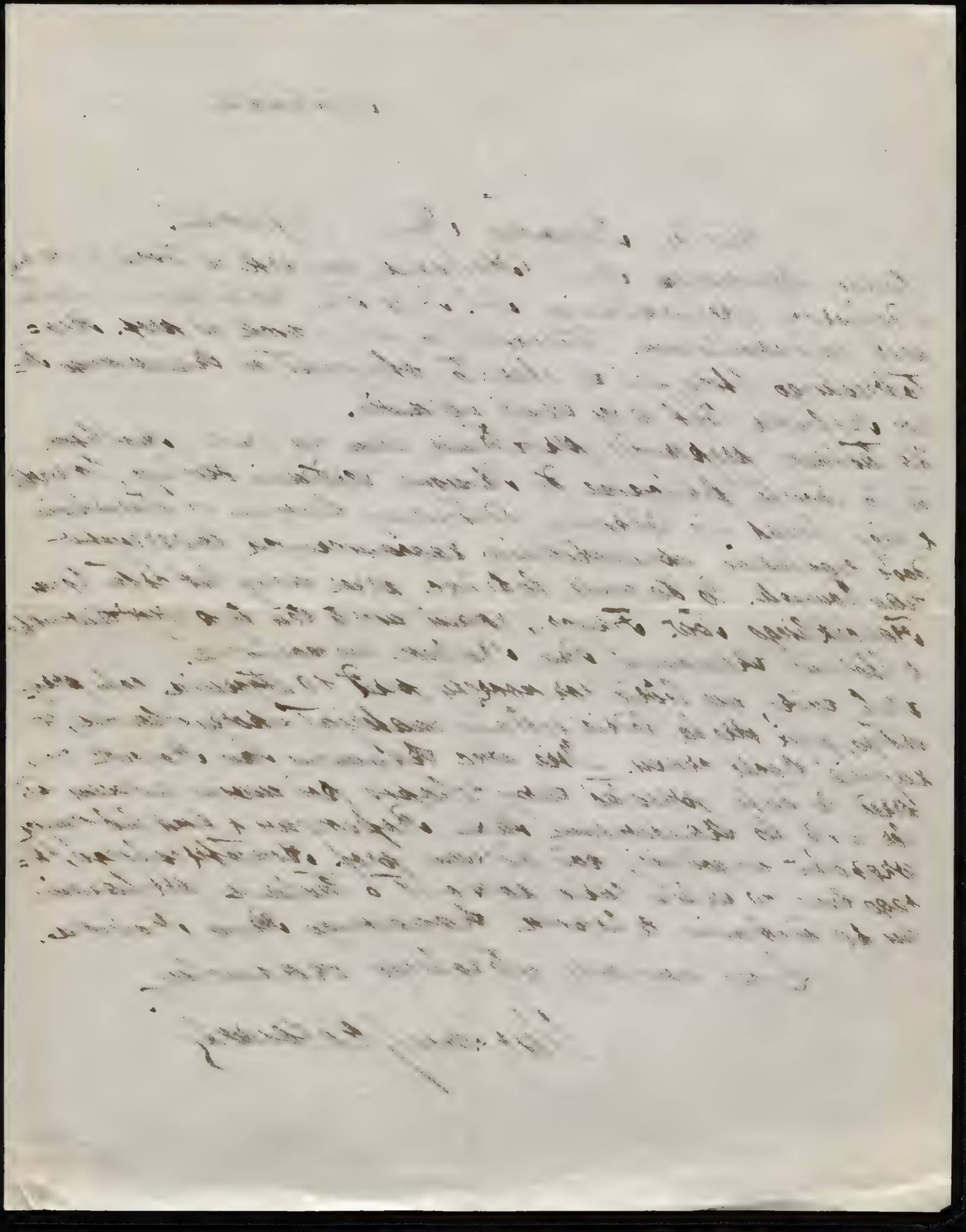

Warszawa 28/12 1921 r. 194

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Przepraszam uprzejmie, że tak długo nie odpisywałem na list Szanownego Pana Profesora i nie powiadomiłem odrazu o przyjęciu, upatrując jednak, że odbędzie się posiedzenie Komisyi Granicznej i że będę mógł zakomunikować Panu Profesorowi jakieś decyzyi, dotyczące wydawnictw. Tymczasem, jak się ów, zwłoka nie odbiła do tego stopnia, aby list ten stał się nieaktualnym. W międzyczasie do numeru 1-go mamy przyjęcie Szanownego Pana Profesora, sprawozdanie odbytych Kongresów, Sympozyów i odczytu prac Prof. Pierzchalskiego. Odbiór otrzymaliśmy jakiś czas temu z prośbą o nadesłanie tego sprawozdania. Do Prof. Lubicza wysłałem pocztówkę z prośbą o nadesłanie tego

typu c. k. dyr. Gałkowskiego.
Lekarz weterynaryi powiatowego obwodu
Marjan Gałkowski
Śniadecki 12

Warszawa d. 13/X 33.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,
Odebranie dziękuję za tłomaczenie mi
przesłane rozprawy. Z wyjątkiem
pracy o Lobirdowaniu Fermata, który
nie dziwi, dopatrzyłem, dlaczego, dołączenie
nie czytałem, zwrotem je już uprzednio.
Będę bowiem pilnie wczytywał co
napiszesz z pod pióra Wielce Sza-
nownego Pana. Dam wyjątek to, co,
niedawno, opublikował nowicjusz obecnej
szkoły Lwowskiej Matematycznej
z odmianie szkołem i przeciwstawieniem
ujemnowartościowej szkoły wielce wiek
ościnych.
Bardzo jestem wdzięczny Wielce Sza-
nownemu Panu za wiadomość o
Dalszych Panu Bella, których ty nie

znam i, co więcej, nie mam w domu wydania „Neuklanianów."
Całkowicie podzielam zdanie Wilde dawniejszego Pana o pracach Neuburga z 1666 r. Zwracam współczesnemu Autorowi, jakkolwiek bardzo ostrożnie, co drugim zdaniu „Neuburg".
Podobnie przedtym nie całkowicie na charakterystykę historyków niemieckich, podanych przez Wilde dawniejszego Pana, zwracałbym tylko do ich listy jeszcze Cantora, którego wzmiankuje o matematyce polskiej 15-ego stulecia (w 1-ym tomie) ale wyżej nadmienione. Przeciwnie tym jednak stoję stanie Rosenbergera, który, bądź co bądź, należy do dawniejszej generacji niemieckich uczonych i w dwóch artykułach o Neuburgu

jest bezbronniejszy od innych.
Niech mu wreszcie wolno będzie powiedzieć Wielce Miłościwemu Panu za życzliwe słowa, z jakiemi Wielce Miłościwy Pan zechciał przyjąć moją skromną, i całkowitą wyłącznie pańskiego i ojcowskiego uznania

Wdzięczność sługę

Warszawa d. 18/X 337.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!
List Wielce Szanownego Pana otrzymałem dopiero dzisiaj, od kiedy dni bawiłem niedaleko pod Warszawą i korespondencję odbieram tylko dopiero, gdy na kilka godzin wyjeżdżam do miasta.

Jestem głęboko wdzięczny Wielce Szanownemu Panu za tak szczegółową recenzję; pewnie tego nie bez trudu napisanie zajmowało w kalendarzu jednych niedzielnych i świątecznych, gdyby nie obawa, aby powstało tak odpowiedzialnemu dziełu i nie szkodzę zwłoce.

Szczerze mówiąc, obawa moja wzrosła jeszcze bardziej, gdy przeczytałem przypiski do Części Wielce Szanownego Pana, w których Wielce Szanowny Pan

jeśce o innym obowiązku do bliźniego mówili. Ów, jeśli mamy się wierzyć, należący do bardzo wielkiego grzechu śmiertelnego cudzołóstwa, którego niejeden ewangelista jest mniemany widzieć tylko wielkiej zdrady przyjaźni, ale i gruntownej wzajemności dziejów życia, a zawsze i kultury. Lub jeśce o całe, jest to dobre takiego obowiązku do bliźnich, jak ja, śmiertelnie. Wobec tego nie pozostaje mi nic innego, jak cały ciężar oddać do ewentualnej świętej Miłości Pana. O ile Wielce Miłosierny Pan mnie, że mnie wspomożesz uwzględnij ty na ów przykład, jakoś mnie ewentualnie.

Kończę, wkrótce mamy jęczmień i bydło. (O ile się nie mylę, powołuje się

na nią długo w duszy, historii filozofii
nadetjalickiej." Kołyski ~~Ja~~ nie
czytałem i nawet nie widziałem w życiu, co-
prawda, przyznawałem się raczej do
tacej ogólnej erudycji, i mało daje na-
letjata jakiejś.
Jeszcze raz dziękuję Wielce Szanownemu
Panu, tyrę mi tak przewodniego
i ojcowskiego serdecznie

Stanisław Brzozowski

Warszawa 10/12 337.

Wielce Szanownemu Panie Profesorze!

Bardzo serdecznie dziękuję za Państwa przesłane mi prace „O Aleksandrji" czytałem z prawdziwą przyjemnością; jak każda z rzeczy Wielce Szanownego Pana i ta daje mi bardzo wiadomości do rozmaitości. Ważne chciałby przypomnieniu uwagę Pana o kwiecistości Państwa, bezpośrednio, niewątpliwie, pochodzą opisy Teokrytowej. Jak daje się widzieć wątpliwie różne przypuszczenie przez dwa istnieją bez wątpienia Państwa. Przypuszczam sobie, że Pan bardziej uważa krótkie wyjaśnienie, kiedy pomiary przedziały świadectw daje mam przeczucie, a kiedy - grupy. I wreszcie uważa i dziwi się bardzo dużo wiadomości, że to do pomiarów, by mógł wydawnictwu się o

samego kryterium. Z tak jest, przy wielu innych więcej prawdopodobieństwa, na świecie złych.

Pozwalam sobie twierdzić, że jednym z argumentów, jaki przemawia za istnieniem Wielkiego Inżyniera, są właśnie te nauczanie, a jakie cenne, wzniosły.

Jeszcze ze dwie-trzy na tematy o innej naturze, tyczy wyłącznie ogólnego znaczenia

Wierzę w Ciebie

Świadectwo 12
m. 8

Warszawa d. 21/12 33 r.

Wielce Czcigodny Panie Profesorze!

Z pośród wymienionych w liście Wielce Czcigodnego Pana, znam dostatecznie tylko dwie: Rayleigha w Nature (1881) i Gouy'a z 1885 r. Cała rzecz jest w tem, że te dwa odkrycia zostały później zapomniane i to przez takich fizyków jak np. Mascart, w pierwszym wydaniu jego „Traité de l'optique", w wydaniu drugiem znacznie zmienionem, stanowi już odmienny materyał, nadto zmiana stanu wiedzy wymaga zmiany sposobu przedstawienia, a tego, o ile wiem, jego książka „Leçons de physique mathématique de la lumière" (Paris. Librairie Delagrave 1925) nawet w drugiem wydaniu na ten temat nie zawiera. Stan wtórnie zapomnienia po dobrej i całkiem tanej

wielkie dedykacyjne poświęcenie przedmowy światła R. X. "Dzieci P. T., Vi: vere de gente" (ob. 15-26), gdzie rozwija myśl, iż przemówienie, jak mi się wydaje, pogłębiam. Co więcej, w „Epi: de Pisanej" Wanda znalazła wstęp (ob. 29 przekładu francuskiego), gdzie jeszcze wyraźniej myśl tę sformułowała. Wynikałoby z niego, że w rozwoju dyadzieją wielką część dzieła grupy, w innych zaś linii. Kwestia tego zróżnicowania pozostała dla mnie niejasna. Oprócz tego, wiadomości elementarnej, nie jest łatwo wnosić w rozważania teoretyczne, przyjęcie go jedynie dlatego, żeby ktoś jeszcze wcześ niego przedstawił i wcielenie jego genezy. Zajmuje wiele tłumaczenia. Pozwolę sobie na mój list w sprawie tych uwag gdzieś indziej.

Warszawa 25/II 34 r.

Wielce Czcigodny Panie Profesorze!
W tych dniach otrzymałem za pośrednictwem Księgarni „Wydawnictwa Polskiego" i opiekę jednej z Pańskich książek. Wydaje mi się, że wiele pracy musiało kosztować Pana zebranie tak bogatego materiału. Przede wszystkim książka Pańska ma tak wiele wartościowych danych. —
Ze zdziwieniem i z jakiegoś rodzaju zawiedzeniem czytałem o chorobie Wielce Czcigodnego Pana; nie wątpię, że wielki duch jest do przezwyciężenia, gdyby jednak, czego nie chcę przypuszczać

/.

cesá, lak nie było, wiesh mi wolno ży-
dzie powrócić wśród tworzywnemu
Panu życzenia najserdeczniejszego po-
wrotu do zdrowia.
Jestem za dystynkcje na Państwie
potwierdzenie łaskawe, tytuły wyrazy
poważnego i życzliwego mistrz-
ka

Marjan Gorkowski

Kraków 22. IV. 1933

Wielmożny Panie Profesorze!

Przepraszając, że znów ośmielam się trudzić
JWPana Profesora zapytuję uprzejmie, czy mógłbym,
nie pomniejszając tem, przyjść dzisiaj do JWPana
Profesora w związku z moją nową pracą, którą
chciałbym, ośmielony uprzednim uprzejmiem
przedstawić JWPanu Profesorowi.

Możliwość powołania mnie na ćwiczenia
wojskowe w bliskim czasie spowodowała, że ośmie-

sam się, nie czekając na moje odpowiedniejszy moment jak np. po wykładzie, trudzić. Możliwe odezwanie mnie na dłuższy czas od pracy zmusza mnie do przyspieszenia tej.

Jeżeli Jegomość Profesor byłby tak łaskaw dla mnie i zezwolił na zgłoszenie się później, proszę uprzejmie, nie fatygując się pisaniem, ustnie podać godzinę posłańcowi; w razie innego terminu również ustnie - posłaniec powtórzy dokładnie - a nie chciałbym trudzić Jegomość Profesora odpowiedzią.

Raz jeszcze powtarzam najmocniej
i Tej wyrazy głębokiej czci

Mag. K. Gemmil.

Graz 11/6 88

Szanowny Panie!

Bardzom się ucieszył listem Pańskim z widoku. Spodziewałem się takiego przyjęcia. Rathsam. Lewitz

się Pan spotkał z Boltzmanem wyjdzie na przyszłe półrocze do Berlina. Sprzedał on bowiem swój dom za 16,000 fl który przed 4 laty wystawił za 24,000 fl! A więc oczywiście due za Kwestyi sprawy Graetz. Zatem będzie on tylko 4 do domu lipca wyjechał. Więc rób Pan a trzeba prędko i przyjedzie. Pan do tej audytoryi Nie wie tego on Boltzman i halsztarrige. Lewitz gotowy alle pozdrowienia zostało. prosił Pana udać się do mnie jeżeli Pan w okolicach mnie będzie chyżo chciał to uczynić. Tymczasem serdeczne O jim Dobr. zaszczytam ukłony przedrzeźniam. Ihrige Lewitzow

Kraków 25/6 [illegible] 210

Szanowny Panie! List Twój z 20. 21. b. m. otrzymałem
Świeli Graf najwidz Pan mi zasiadł powinien przejść
egzemplarzy prawy to wreszcie do tego nie jest przyjść
entuzjazm jakiegoś wdzięki dziwak - nie zabrać
zabawowe: Ty to ci pojęcia którzy Pan sobie
wyobrażał, katalog który wydaje potrzebne
prowincji (4 i owoc Rotmana dziwaczy, krwawy drogi
stosunku). Ale o to wszystko twoje umiejętności!
Mowy Pana Dziś dowiedz o mowy które jak literatek
mi tyle ty bezpośrednie Pan jednak na opinię
Pan Ty mi mi wpływ odrazę ty. Ekstazy był
u Pacso wspomniał mi o rozmowie: jak, ubrany
Dr Rotmann ist jetzt krank. Nie zwracałem
na to uwagi bo spodziewam się to mowa o jego
cierpieniu na oczy. Pan mi wspomniał
Tymczasem z najściślejszym zielem dowiedziałem się dziwy
się Rotmann zapada na umyśle - wiadomość ty smutną
mam w prof. Schönbach z wydziału filozof. Nie mogę
Pan powiedzieć jak mi wiadomość to dotknęła i
jak mi żal że muszę Pan o tak fatalnej dla
Pana okoliczności donosić. Szpital mi się wyjaśnił
się Graff o tej chorobie dużo mówić. Według tego
co Schönbach (ostatnich wiadomości tych otrzymałem
Rotm.) opowiada Rotmana opanował jakiś chorobliwy
strach i niepewność w stanie silny - stanie się mi
.

mi podobą zadania ewem z Rotkiem „Die
ybrowiekom ofs ij nyeb mnisf i mym fni mish Hongyn
ium (to jakoś specyalny kwiatuś Księcia - matematyczny
wypuścił domu Kamu ij mish bafsfym: „i ild ild.
Jak to oryginał dyaplom groźny — i mi widzieć
co z tego będzie. Wprawdzie przyjmiemy obiad
ze pod 15 lety podobno ryby (Adam i skarzi podobno)
opowiadamy im o zoologii hrabiowskich Nowickim
Mowy jadał dosyć jak profesorom — więc być
może ze to przejdzie — ale Tabor może to wstręgi
na zwłoki Pawłkiej sprawy. Jabłkowicz będzie
jutem zdania ze Komuna wyrobi mollka powiedzieć
Pan wytwarz w raz obrazy dodze dwoiby jakiej
notatki i powtarzby wartości. Mi omówiłam
jak tylko ze Kliszego ij dowiem napisać
Pana — ale w każdym razie w ij chwili więc
będzie będzie z wadrawi ocrchiwai oculata.
Może ten de tej. Czas mówić o Komitetyj to
Boltmanowi samemu prowizji sprawy mi mowie.
Vedremo! g Tadzio mi ni dzie na tyle twiste!
Ciepłowi tre de wszystkiego!
Serdecznie pozdrawiam!
Olga Hempel

Graz 9/12 1848

Szanowny Panie! Z nie małem zdziwieniem odebrałem list Pański z Warszawy w czasie kiedy byłem przekonany że przebywa we Lwowie. Treść listu jednak mi nie dała mi zresztą nic do rozumienia - bo ja Pana nie rozumiem - galicyjskich Pańskich! Upewnić mi zdaje się że tak prędko plany moje zdradzę i myślałem że Pan rozumie Kampanię w której kilkoj miesięcy ja jeden zdaje się - wiedzieć miałby rozstrzygnąć - bo Krakowowi i Lwowowi nie dowierzam - i nie dowierzałem nigdy! Ale pokonać się i Pan waha się wtajemniczyć w galicyjskie zwiastki i wolisz Pan dać dopiero - do Graz! Tu na tem zależy mi więcej bo będziemy sobie dalej swobodniej prowadzić dyskusyę o warunkach wielkiej i jedynie wielkiej Galicyjskiej ojczyzny w dalszej perspektywie! Ciekawe to będzie kiedyś! - ale ja jestem pokonany że teraz mi tyle z biedy mniej Pan wracaj do Lwowa ale ja stanowisko w Pana pod kierunkiem względem teraz do Pana będzie korzystniejsze. Jestem przekonany że kabinetowy Pan jak najlepiej odpowiedzi na wszystkie galicyjskie i najlepszym środkiem dojrzenia ostatecznego celu Kalendy Krakowskiej. Mając

Takie przeżycia przyjęły dziecinne
Pańskie z wielką przyjemnością i z radowa-
niem i oczekują Pana na pewno w połowie
Lipca. Prosiły tylko wytrwać przy tym zamia-
rze. In hoc signo vinces! Tym razem
mi omówiła Dorcia Pana o wszystkim pomyśl-
nie i wkrótce się tutaj w sprawie Pańskiej zjawi.
A propos! Temi dniami spotkałem się na ulicy
z tym wysokim Szwedzkim - znamy się z widzenia
tylko - mimo nawzajem między sobą się nie zapoznali-
śmy między sobą mówiliśmy. Pamiętam tylko
że pewnego razu na ulicy Kłamia mi się jakiś obcy
bardzo grzecznie - mi wiadomo kto to jest. Dorcia
po jakimś czasie widzę go w Cukierni - Postanowiłem
i dowiedziałem się że to Polak jakiś. Oto od tego czasu
Kłaniałśmy się sobie bardzo grzecznie. Temi przy-
sobnie dowiedziałem się że ten długi jegomość jest jakiś
takim Szwedzkim bo jest Szwedzkim nazwiskiem. Jak żyć znamy
się z tym długim Szwedzkim od jakich 10 lat! Kłaniamy
się nasze ani razu tem samem stopniu grzeczności,
Ale temi dniami spotkawszy się z nim spostrzegam
że dziwnie się on mi się Kłania tym razem

z grzeczności o bilet obydwu wyższy mi zazdrościł
że przy tem ovey jego natarczyj[wości] wyrazem
szczerej przyjaźni i że bardzo mocno ze
mną ich patrzy. Odkłoniłem się jak mogłem najgrzeczniej i wsiadłem do wozu. Zaczęłem tedy rozmawiać o naszym teatrze, który tak ożywiony
nasz stosunek i tę niewątpliwą znajomość. Nie wątpię żeby odgadł co to znaczyło. Kwiatek jego Skarbek umiałby mu powiedzieć
że ten D. N. jest dobry znajomy prof. S.
Ale Długi Skarbek umiał już w domu referat
Bottmana i akta paszki – i pewny jestem
że robaczywy umie chciał mi powiedzieć:
rzecz dosyć ekstr! – Ale mi nie wierzy
jeszcze z nikim tylko spotkawszy się
z [illegible] wówczas mogli Panie
dowiedzieć się pewnie że rzecz dobrze ekstr.
Bo ten Długi Sk. (z którym nigdy nie mówiłem)
jest taki porządny człowiek, taki uczony (znam
go od dawna!) że jakby tam coś było z tego pewnie
z najzimniejszą miną w świecie byłby mi się
ukłonił T. A zatem w tym akcie dobrze – bliższe
wiadomości w kwiecie. Tymczasem uderzam
pozdrawiam! Simpkowa

Rozkaz Bóg z tobą! Wkrótce mogę [illegible]
że Pan nie odrzuci [illegible]
[illegible]

Kraków 20/X 1889

Szanowny Panie! Zanotuję [illegible] mi mięsobrać dwoje
mi mające do Pana wiadomości - choć to gotowiętem na karb
roztrojenia Pana tego i chęci zapomnienia o całym Panu.
Drugiej Pan za list w tej sprawie odbiorę - niezadowolony jednak
jestem ii tej Pan [illegible] mi wspomnieć. Którzy profesor nie
mieszka nie ma w prowincji wcale, w prowincji każdy tak tego
czyniłby? - Mianowicie Druffel Professor nie był. Druffel
Professor żeby takich rzeczy nie było. Ale pozwolam sprostować
mianowicie Pana ii to w Pana imię o tem słyszał"! - Tem
pamięć o tem [illegible] grobowa. Znam tak [illegible] dobrowolne.
Ale razy zebrane przy nielicznym [illegible] razy [illegible] tak grobowe
zdrowie jakiej grozi tej [illegible] tych razy [illegible] tak grobowe
wcale nastaje - a narzekania [illegible] [illegible] Handzsaka
nigdy więcej nikt z nas wspomnienia nikt mi nie [illegible]. Daj
Pan słowo ii to do [illegible] zapadły [illegible] ii tej całej rzeczy
nikt narzeka Pana nie [illegible] - i ja tak do tego
razem nic więcej mi słyszę tam o Pana - sprawa pogrzebana
w niepamięci - pozostawiamy [illegible] tej mi wspomnę nigdy!
Mistrzu widzieć kiedyś - ale on nie mi nowe! I ja tak
nic nie mi mówiłem. Nie mam [illegible] - pochowany jestem ii
z tych wszystkich co tam był nikt nikomu niczego dodatku
o tem mi wspomnieć. a zapłacony opowiadania wszystkie [illegible]
Tylko po [illegible] Hr. widzę ii nie [illegible] mi mówiłem - to [illegible]
razy go spotkałem a on [illegible] odwracał [illegible] żeby mnie
nie widział i mi [illegible] [illegible] wcale [illegible]
a pomiarów nigdy nie mówiłem z nim to tylko [illegible]
że teraz jeden dwóch mniej nie mówi mi się [illegible] -
Jak między Hr. opuszczam pomiędzy nim - nie [illegible]
drzeć nikt mi nie wie powie owego [illegible] który
jednak wyjeżdżający [illegible] o tem ze mną [illegible] o tem
nie mówi (by tem z nim [illegible] [illegible] razem przy egzaminie)
Wisi o Pana [illegible] nie mogę [illegible] Pan

że Pan czyta jasne wskazówki pod warunkiem tej umowy — ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

ani mnie, Boldemana ani nikogo
innego itd.

Bardzo Pana proszę pomóc nam, żeby
Pan nas zgodnie ku sprawie
artykułu wrócił - i w ogóle o dalszej
Kanyon-aranżacji. teraz Pan nie
wchodzi - przyjdzie kiedyś inny
człowiek. Pan oceni to
i napisze ich wyjście z tego pozo-
stałego. Sidi Pan zgodzi
teraz - zgodzi się Pan oczywiście
a prelimowany jutro Pan po kilku
minutach wróci do podmiotu swego
a dalsza droga właściwego powołania
Pawłowego sama się Panu otworzy.
Trudno by było dziś takich zwrotów
tych zwrotów zmienić kiedyś zamiennej
drogi na błoto! Pana artykuł zdobyć
i zamówienie ale powiedzmy zmiana obo-
wiązku wojska. Serdecznie pozdrawiam!
Długo Pana czekam

Ojciec i brata proszę odmienić
oświadczenie ostatnie!

Kraków 2/1 1869

Szanowny Panie! Bardzo mi wczoraj
brak Pańskiej — 913 pierwszej części 1/2° — z której widzę
że nadzwyczaj to ciekawa ze względu na [illegible]
zapatrywania się na tę sprawę. Co do przy-
szłej Bar. zupełnie zgadzam Pan mnie zupełnie
mi Daj się Pan drugą do tych Krakowskich
... pawie! (zresztą i nawet się wyrzekł!) —
To są same bzdurstwa — jakiś wewnętrzne Pana
dług te dziennik. prawie o tym wcale nie
pracuje się starannie do powstania. Ale on by
wcale chciał odium całe zrzucić na Niem-
ców — i zasłonić się przed Niemcami. Że
Niemcy drżą! nie-niemca nie przyjmują — to
prawda! Zapamiętaj drżący w Niemcach
przede wszystkim ultramontanizm i antysemityzm — drżący
wiarom się nie nie co pod kilku tych
jeszcze tych wrzodów. Wiję prawda Pan rady
na ślepo się nie wypowiadam — wiadomości Pana
mi pewne dane że się nie. —

Drugą część Wiek mi jestem studiowany
(zawsze jak odemną słowiańskie!) — gdzie ja mam
[illegible] [illegible] "Dzieło"

Obrzydliwy nie jest praca naukowa, która wydaje
kompilacyę — ale nie będzie mam odwagi
być Katem literatury —
Ale słuchaj! Pan jesteś tak inteligentny
nie powtarzaj mi nic innego, jak ztąd
Komuś mój "opinij" — Mogę ci
to wkrótce z pewnością. Poufnie
ci zwierzam się: Pan ci przejrzenie
takiej książki byłby skandal — bo
choć to nie zły podręcznik — ale
nic więcej. Tam ani śladu myśli
własnej ani żadnego samodzielnego
badania nie ma — tylko zestawienie
notatek z leży Kraków niemożliwe!
Zresztą takiej nie mogę z nim dotąd
ani słowa nie mówiłem o naszej sprawie.
Nikt nic nie wie — o tem i
o ile sądzę nikt nic nie mówi. Tam —
to jak Pan jest przekonałem to jest

tak nam ulatka – i o takich
zdrowych uczuciach grobowa cisza
na wieki pamięć – oni sami za wiele
widzieć w tem miłość / jak żyjący się wzy-
wać jedni przez drugich. Spotkałam kiedyś
Mestawa – nie – natrętnie mnie więcej poznał
odtąd: barka! – 2 Rychterem by tam
kiedyś razem w (ciemny) jakiś bilardowy –
on obok mnie siedział i czytał – Mestawa;
kiwnął się obu – on nic mi gadał:
je nic – "ich habe die Ehre" "ich habe
die Ehre": barka! –
Tylko starszy Streicher wyrozumiał wszystkie.
Tylko starszy
mnie pokłon w innej strony!
W nadziei że list ten zastanie Pana już
w zupełnie
spokojnie wśród wrażeń kochanych
pozdrawiam uprzejmie
Zimmerowa.

Do Krosiewa nie piszę
ale wkrótce proszę zawiadomić kartkę.

Drac 5/4 1849

Szanowny Panie! Nie wiem czy dobrze robię
że Panu jeszcze Drac przypominam – ale mnie
Pan jesteś zresztą jakoś zawstydzają. Bo nam wyjazd
Pana z Lwowa "z widzenia" mi wydziała się nie
nowatum – mnie z nikąd nie dosłał o tem żadna wiadomość
Pod tutą dniami jednak wyglądam – a nuże pustej
Habrowergam z okna – przechodzi Chrzan. Widząc mnie
zatrzymuje się i pyta o Pana "Co słychać z Nim?"
Powiadam: Dawno w Warszawie! wyjechał stąd z żoną Drac!
głupi Krakowiacy go tu porwali mi mają: Drac
"To prawda powiada Chrzan – on tu miał
powodzenie mieszane" (Smutno!) Jeno że: "jakby
owdzięczne czy tylko tak narodowo – wyznaczone?"
Zaczerwieniony Chrzan przytakuje: "tak, ma
się rozumieć że nie owdzięczne tylko z ogólnej
sympatyi wypływające; oni to lubią Polaków
nie lubią" "A mówiono jeszcze i mniejszego
wymiaru" dodaję. "Tak, tak" potwierdza
Chrzan. Wtedy ja stawiam się jakby nieświadomy
głupi i nieświadomy o nic i pytam się
jego: "A cóż Pan o N. sądzi – czy on nowy
wiersz czytujący – czy nowy jego są dobre?

słuchem: „A! bardzo dobrze! zachwyty
bez konkretu – ale to znaczy nic to
z nimi – mają ich Pan przecie jakby on
są zakleszczeni" No tam ze chwilowość
Kosma o mnie, ja wiem nic tam jeszcze
na Krakowiakowe ze Pana nawet
a on co? jeszcze" Bolesławie bo kogo
ze staby chwilek. Tam jeden zginął
chwiatem Pan dowiesz.

List Pański z d. 9/9 wreszcie bardzo
mnie uciesz bo widzę z przyjemnością
że Pan wrócił do zajęć naukowych –
jakiś głos wewnętrzny mi powiada
że to się nie chowany na akademickie!
że prace naukowe wydawcze Pana
gdzieś na obczyźnie może z Pana
należy – jak i gdzie nie wiem a wiedzieć
ale tyle powiadam – nie powinny Pan
pracy naukowej – ze koc dzieło vincet!

Jadwiga wspomnienia
Pamiętnik

P.S. Do powrotu Marcs
posłałem mój opinię
Komitetowi Kasy Mias.
Wczak otrzymali?

Kraków 14/I 1893

Kochany Panie! Serdeczne dziękuję za pamięć i list – bo dawno już tęskniłem za wiadomością o Panu. Niedaty wiadomość która odbieram bardzo mnie zasmuca. Mojem zdaniem nadzwyczaj ten Pan zdrowia nie tyle może studjami jak gwałtownemi przygnębiającemi który mnie już tutaj z Pana widzę tu ale które teraz Szpiro nawzajem mi ją jako przykry z tego. Widzę to mnie już tutaj ten Pan często w Kawiarni po dwie porze wiosny trzy pijał i tę dosyć w wozy nawet często powiadał. Bor wyjeżdża w Krakowie mi dobrze ją bez Kociarskiego razem, bez tej milczącej w Krakowie wódeczki. Czy mi tak! Odwi zdaje mi ją żeli Pan ją takimi z napojami zdenerwował – Wiem mi Pan że może najspokojniej wrócić do zdrowia / jeśli ją zdecydujesz mi kai wszelkich z bytnich rzeczy Kaw i wszelkiego alkoholu. Serdeczne ją Pan! Pozdrawiaj mnie dobrze wszystkich na sobie

powyższe.

Nigdy nie używałem wiele alkoholików — ale od mojego oraz (moi ok. tam) tym mój lekarz dr med. nauczył mnie szacunku do anty-alkoholizmu tak że wcale nie piję ani wina ani nic podobnego nawet piwa nie piję. Co Pan powiesz na to że mówiam sam nigdy nie być tak zdrów jak teraz — nigdy najmniejszej nie dowiesz turbacji w organizmie. Jezuitem się nie czuję Który Bóg wie jakich dróg i na zasadzie jakichś sam sportowiec dowiódł do najwyższego przypicia alkoholu (i kofeiny w zbytniej dozach!) Ale powinno od oraz do oraz dawnej (widać byłaty u mnie moi nie- mamie zaburzenia w organizmie więc powinno to nie nie Kostyi owszem jeszcze Kiszeni zaczynać postanowiłem zrobić eksperyment. Zapewniam Pana że takie od roku mniej mniej w sobie, jestem tak zdrów i taki

zawsze i ciągle niezachwianego zdrowia –
(mając lat 55!) ze pewny jestem że
to jest skutkiem umiarkowanego alkoholu.
Wszystko u Pana z wielką dozą
wytrwałości na przeciwieństwie nerwowe-
powinny i błagam Pana, zachowaj Go
zrób tu Tatry, tam (choć u nas
w Kraju trudny!) eksperyment. Wy-
mienij mi alkohol i słynnego piwa
czarnego kawy a zobaczysz Pan że wróci Ci
do zdrowia – przy tem dwie osoby w
powietrzu – dwie spacery. Nie piszę
dziś o niczem innem prócz mi
nie odpisuj na ten punkt – i nie wspo-
Kocia mnie. Spróbuj Pani pół roku
z zabawy że wróci do zdrowia! –
W mnie dwie [illegible] wolno się działo ale
nic mą o tem co pisał – Kochana

Pan powiem: że Pan dyrekt Lutzy
lege ja w ten raz wiśniowy mieć dyrektor
i dyrekt od roku — Pan minister do
oppenheima z jidysz Steinbrem (miłosierny!)
po procesie w mieście w którym ten dyrektor
z 12 ten ortodoxen powiedział 6 ten Steinbrem
i Feigenbaum — wen nicht strygenske
jewne ale take mój tytuły od
Mojej z. r. kudy musi ordynarjusz
mój.
Mam pewną nadzieję że ej jewne
kudzi rotacyjny — to ydzie dwie
do opowiadania — a jak kudzi pójdą
na pewno te napisze pendant do tej
Książki o Afryce "Zwanig jahre unter
Kannibalen" "Zwanig jahre unter deutschen
Professoren" "I a co mi narobili tacy "felie
żydowie" widzicie w jak prof Brückel, hunger
ete — tego by nie spisał na oślej skórze — ale
mi pewne mnie nadzieje i fikcje! Dana!
Croken Lieber od kochanej wujaszki
z prawdziwej Symphonien

Kraków 25/I 893

Kochany Panie! Skreśliłeś 20 list – cieszy mnie że Pan powrócił
wracam do zdrowia ale te powtarzające się czasem reumatyczne
gwałtem powinowactwo Pan Dlatego nas odpowiedzi, pomimo wszelkich prób
smętnie i wyjechał na prowincję. Wiesz mi Pan, jak Pan robisz
spacerując się radzę Lekarzy, radzący – wreszcie to tak mówią nam jak
z nie wiedzą rozbrojone wreszcie nie tak zbawienne na dnia
jak miana klimatu i pobyt w Tatrach ulgotki i w pojęciu chorobie.
Wszak ja to na sobie mi nas doświadczam jak się po bezsennej
nocy wstawszy z bólem głowy długo spacer na
Szlachcicu lub Kleinkech działo jak nadzieja Lekarzom. Nie
raz wreszcie uwagi tyle między w co dziwy wstyd wywiesz
spacer w pięknej chorobie i w nerwowe nawet na silny ból
głowy. Nie wiem dziwnego w Lekarz Pan zalecaj pobyt w
Nizny – to dla Pana z pewnością byłby zbawiennem. Nazwisk
czy Pan i zrób to! Przykład
mówiono. Dalszej pracy! —

Nie zapomniałeś Pan bynajmniej niedyskrecji pytając mnie
się, kiedyśmy kiedy (wydaje mi się tamtejszemu) do Pana
Kraka) chętnie je Pan wpuszczam to by Go bardzo interesował.
Dziś czy odpowiedź Skarbowski auch. Biedaman ani myśli
by mnie proponowali na odpowiedzialne – to jakaś
Dziś 10 tangentami tygodniowo – bo jakaś
by mieli przyjąć jednakże? Tymczasem umarł Biedaman
w Kwietniu b.r. Ten pewno na mnie kilkuset pułkowy
Objęłam Pan Kabłukowy jest od 16 lat do jego podwoje jego
potrzeby a nie tylko prosta rzecz nawet zaproponowali mnie na
odpowiedzialne. Tymczasem należałe z wcześniej 9 proponowano nawet rzeczy
6 Kwietnia mnie pomyśleli: na co nam 10 tych umarł? Czy
by tylko Dzisiaj się tangenta tam w 9 ! Nie rozumiem się nie
mi – polskiego idę mnie pomyślicie bo jeśli wykładam a ona
tiowy zwykle tangenty (1° uprawdzie

pytam co B. sam. przy rozmowie ani słowa jakby zdawał. za małą taką - pewną
miarkę!) i nie wiem ile utrzymają na zawsze takie status quo. Ale to
musiałoby wszystko zależy nadzwyczaj robili propozycje na opróżnione katedry.
Przykłady mi tego pokazują. Jeden przykład jego umiejętności (w istocie na tym stopniu jestem autor. Na obronę
niczyją nie przepuszczę nie robię, i nie na usługę któregoby nawet
partiowcy moi nagle wskazali za wielki znawcy jak ja -) Ale za zrazikę
zaręczę którzy - żeby rozdrzeli katedry pomimo - obejmą z skazanych
i skazanych: do każdego przedmiotu zaproponuje ci jakiego Lilkowskiego.
Tym sposobem rozdali by mi przy większości tanga adeli i portki
aż 10 [illegible] odpowiedzi. Klucza - hecą! Katedry moi zdawały,
nazywa głosujący na pewnego (jest na tych przyjęcia ich do ministra)
a moje za mną i wyjście dam żeby proponowano obradami
Katedry odpowiedzi. Pytani Kogo? Moi powiadają: nie na
na tam pan usługę tylko jakim Europ. Tamci nie mogą wskazać
żadnego drugiego lub profesora odpowiedniego nie dają się do
bieżącego urządzenia i proponują obok mnie jakiego dobrego i
jednego. Regionalizowało z Widrią - najbliższy nie wiemy
jakiś Hugolinum i Jaworek. Pozwolenie trwało 3 godziny
nie pamiętają jeszcze takich Metaux. Klubie - nie mogli
się zgodzić na żadne wniosek - Natenczas 6 [illegible] głosami przeciw
6 [illegible] (prawie ta strona mają po której był Drikkan) zaproponowali
mnie i tych dwóch wydziałów II pari pedes " (mnie nie mogli
proponować nie mam 12 lat!) Na tem się skończyło (to było
w lipcu) Do trzeci wydziału (prawnicy) mnie to nie
pasowało w starszej, dwóch zawiśnienie w czas,
pisanie prof. Schuchta obrazy nie "ranny" w trzech
moich pism w których przemawiał wyrażenie się jestem
antisemitą i "anarchistą - ze z moich tezy
wypuka Konieczny, propagandy czyn "Manifest"

że z mojej teorii wypada. Ich muss den Franzosen nachsagen Druck wie nun Rauch!" Nasuwa tu nakazanie powtarzać miniaturki na kierunek drzewa jak Rhein barbarum! Refrain - Kopf et pomade ou (przykłady ze wsi) że „vertigo incipiens" „i że mi rad ani robić dzban radzyk kroków piąte tą sprawą „tranquillisiren" - Boże co ta robić? Przypadkowo podjęłam się w tym jam napisać do miesięcznika tygodniowego „Zeitschrift" Mogę robić: mecz Kazik! Ja kam ta napisz „Zeitschrift" - Ilustrowany pobieram w Gebhardt Kantorach pod tytułem „Die Landschaft. Monatsblätter" Jeżeli ran mojej teorii powtarzam na pamięć i prawie a w wyjątkach rzuć tego recenzenta Śródziemnomorskiego ber Libris. Wykonuję że nie tylko mogę nie rozumieć, przeczytać ale nawet czytając mam za to prawo Tekst mój - skoro ci jest wydrą demonizacja! Nie bardzo się te stronice na „Zeitschrift" ale kiedy my mamy tak trafnie stopnie to jakbi mam obchodzi - je się bronić gdzie i jak mogę. Ale i tu pisze wypada ona rumuńsko - d. 19 Listopada na rewizję mamy tekst wyjdzie mój Zeitschrift. Zaś Kopfe" mieli pocmentarz ten niemiecki tekst skończam ale ci to wkładać jest - ja za pisze to krótki mój miniatur i wszystkim radzam - wszyscy z mojej teorii jednostajnie że ja mam racje w do mój rumuński ci rumuńsko ona tyle podług i głupie (nawet dwoje Dim het Leben to przynajm) Jak nam obi - mi w Stokes dotyd nic nie robić te - rozkaz stokes gut bo inne? ani myśl ani nie mi amicus bo mi na wtorek 2 tych wydukach Mongh we Wiedniu mają jakie artis ani mowy mi nie i więc artkam spokojnie! Tymczasem mi brak na tym for nachenyk! Kazika moje: Der Russe Kowsk przetłumaczam z rosyjskiego na francuskie w „Collection d'auteurs

étrangers en temps de paix" (Guillaumin - Paris) jako tom 5 biblioteki
a pozostałe 4 tomy stanowią: Thorold Rogers, Howell, Loudon i
Spencer! Wisi rozpoczęte są mimo w Pozyn Tadeusz Jakowicz! Pozo-
stawiony tę książkę "la lutte des races" dnia 21.6. em
prudhomme M. Block członek de l'Institut na publicznem
posiedzeniu Akademii a w Revue des deux mondes Brunetière (!)
zamówił obszerne (20 stron) bardzo pochlebne dla mnie sprawozda-
nie —

A więc mi się obecny rok zimowy rozmaite Dziedzictwo
i tułaczych stworzenia jego gorzej wyjdzie - i mi jakaś bez obecny
ze nawrocie mnie odmiany wyjątkowe!
Kwietnia Pan Bóg z grubsza Kobiety rzeczy walki - ale
co w nią - żyto Do mnie gorzej; Francuzy - co wszystko
potykać mnie na tem - . U bezsenność mogą mi sprzedawały
Tajemnice pomieszkiwa - tego by mi spać na oby chorze!
Nie opisywać tego w tem - Pan pisze b w
Pan teren mam i interesuje Pana i na tem
terenie ojciec - a zresztą mam Pan teren
wolny mam - to prawie do takiej bibliotecznej -
ale koniecznie pewny Pana i Pan mamuśki
do podróży u pokoje o jakie Pan gdzieś będzie
w pokoju - chociaż w Wiedniu ale w Brukl
w przyjaźni w Włoch - Daj mi Pan mam -
jakie myśli bym mógł bym odzwierciedlał nasze myśl
dej relacyjki - przyjdź jakie tysiące bym mógł.
Serdecznie przedwiam!

Pan Prus

(Sartenzasse 24)

Szanowny Panie Doktorze!

List Pański otrzymałem - wiadomość
dobrotliwa! - jutro t. j. w Poniedziałek
przedpołudniu jestem zupełnie wolny -
i oczekuję Pana zaraz od godz 9½
z rana - nie przeszkadza mi Pan by:
najmniej - przyjdź Pan wcześ zresztą
Pan wie jestem przedpołudniem pojęty
do 20 swoimi interesami codziennymi.
A więc do miłego widzenia!

Stan. Przybyszewski

Niedziela 24/10

P.S. Zapomniałem mówić że w Cafe
de l'Europe na Alexandrowskiej jest
teraz „Dziennik Polski".

Kraków 27/II. 946

Kochany Panie Kolego!

Przesyłkę najnowszego dzieła swego sprawiła mi Pan bardzo przyjemną niespodziankę a to z dwóch przyczyn. 1e Nie mając od dawna wiadomości o Panu (a ostatnie przed dwu laty odebrane doniosły o stanie zdrowia Pana) nie raz o Panu myślałem: jaki też tam zdrowie jego jest? – Aż tu taka miła dla Książka jego która moim zdaniem niewątpliwie jest dowodem dobrego stanu zdrowia – bo Lehrbuchów się nie pisze nie będąc zdrowym albo nie będąc w humorze dobrym. Obaj jako dowód zdrowia tego bardzo mnie cieszy to Książko.

2de zaś nadzwyczaj mnie cieszy i mi mało dumie mojej schlebia że raz przeze mnie i ja potrafiłem wydać i wrozumieć dzieło Notandowe! Skorzystam się jeszcze raz Pana jakiego doznawałem upokorzenia kiedy raz odbierając dzieło jego – stałem przed niemi jak uczeń analfabeta przed drukowanemi Książkami – pierwszy raz dzierżąc dzieło jego którego i ja rozumię – to też zapewniam Pana że z wielkim zainteresowaniem czytam i podziwiam jasność wykładu i prostotę – o przytem pomiarze za mocno mówię tylko się jeszcze fizyki nie wstydzę, Skorzystam nawet z tej Książki.

Dawny mi jednak mało czyś powiadomienia kiedyś
dwoje innego mi Pan kilka słów napisał – co
porabia? jak w Krakowie żyje? i jakie na przyszłość
robi plany? – Jolu pozdrowienia moje proszę jego
te drugie, których nie rozumiej? – Bardzo
mnie Pan niedomówieniami o sobie męczy! –
Co do mnie wolałbym milczeć. Wiesz Pan ze
nadto. Powiem tylko że przebywszy okropny czas
desperacji wyszłam się nieco i trochę ochłonęła z
pierwszego wrażenia katastrofy z tyłem. Znałam go
Pan – tylko ja znałam wielki jego rozkwit –
świat widział jaśniejsze dziwaki. Ja rozumiałam
jego dziwactwa i przebaczałam mu wszystko. Resztę
się do warjactwa opuszczę przeze wszystkiem –
trochę z ambicji, trochę z upodobania, z ciekawości
przeciwko postanowieniu. Nie dał się pokonać!
Poszedł – nabawiwszy najokropniej gazetkę i
rządy – i spotkało go to co mu zapowiadałam –
wpakował go na 2¼ roku do więzienia. (areszt polityczny) Pocieszam się tem że pracuje znakomicie
bardzo dużo i że może będzie miał znakomity

ng 1874 żyni rely ber wojtka i ber ermat
rui wyposiadeci wojny francuz.. Jak to wszystko
na mnie (i na moją rodzinę) podziałało mogi sobie
Pan wyobrazić. Była to najokropniejsza krzyż
jaki w życiu mnie przeszedł (a było tego dosyć!) –
A jednak – odbudowuję się trochę – zaczęłam bój na
nowo; mam z wielkiego pierwsze zapotem. Na kongres
orientalistów portretem im rozpraw wszystkich kilkoro
będzie drukowana w lutym 1875 r. Annales de l'Extrême
tat de Société – mi w Revue de l'histoire
w Reforme Sociale – jak Pan widzi pisuję do
egzotycznych pism – tak Niemcom sobie zbrzydłem
ni wolałbym nie pisać więcej po niemiecku! Zresztą
mogi Pan słyszał ze het dalko w świecie słowa.
wg mnie lepsze: po słowiańsku francuzku kubek de
Rada wyszło słowiańsku hiszpańsku ly jamy kwiatki
a profesor Salamankski: Dorado powtarzający
i z Komunerem wydał dziełko mnie n Pis'wopisiekes
Skatarakt" Nie mam Pan wyobrażenia ile szczęścia
adherentów mam we Włoszech – mogi więcej jak poeci wokoło
w Krakowie i Wiedniu! Ależ mam Pan wspaniały
wiadomości – ale proszę o wzajemność!
Jeżeli Pan się spotka z Michałem Serdecznie pozdrawiam!
Batuckim proszę go odemnie pozdrowić! Pana gorąco
szanujący

227

Kraków 3/12. 94

Kochany Panie Kolego! Serdecznie Panu dziękuję za wiadomości o sobie – a przedewszystkiem wiernej z całego serca wiecznego pozdrowienia w Krakowie z Kilku innej bynajmniej nie dziś – ostrem zawodem minął i prezydyum Kasi pozdrowi Pańskiej w Krakowie. Pd. tym względem nie było „upadku do Krakowa" – owszem przeciwnie ze Pana, jako przewodnika, Kasa krowi, skoro Kraków do możliwości rozwoju całej i piękny działalności naukowej. Ale oczywiście, w nim Pan pisze pochodzi jawne wrażenia – bo stale się Pan zarem literackim unosi, wam najstarszej generacji całej Polski. Pan „Matamor" w rzut 20,000 bytnie po całem państwowe Polski i Lodz. mierzy to jest fakt „Kulturny" Kolego znaczenia bardzo wysoko cenię. – A więc – tylko tak dalej – zaydziemy wysoko!! –

Dziwi mnie mi mało (choć kontakt jestem z tego) zieli Pan w Krakowie o mojej „affairze" z rynem mi się stykał – lepiej tak! i prosi o tem nie mówić dalej! Trapił mnie rozgłos tej sprawy: widzę się z tym trapiłem. Rzecz sama chorą smutna bardzo może dla rynu wydrzi na dobre; mam na dziejś się tu będzie drugi raz widzieć w Krakowie i da Bóg zbawieniu ludzkości w jest rola niewdzięczna.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za wiadomości i pokłony ich Państwu Panu!

Pan Wyspiański.

22B

219

Kraw 17/2 89

Kochany Panie! Bardzom się miewał [illegible]
stowarzyszeniu Państwowym — mam Pan najwspanialszy wzgląd
i [illegible] się z dobrej przyrodzenia) bez wszelkich obudzeń
prawnych i politycznych dostrzeże pojęcia (i rzeczy) [illegible]
t. z. „moralny". Powiedzieć że najprostszym [illegible]
słowie przychodzę do poznania że „dobre" i „złe" prawo
niezawisłości nie są innemi pojęciami jak „na prawo" i
„na lewo" „na górze" i „na dole" To też jeden z najmocniejszych
(Gustaw Ratzenhofer: Zagadnienia Państwa [illegible]) posiada ostatecznie
nie z mierzy tylko mieć jedną miarę: „bezbronność odmienności"
jest tylko desperacki wybieg aby tylko na lewo jakim
Kriterium; boć to dopiero jest pojęcie najwyższej [illegible]
sprowadzające tylko na naszem duchowem [illegible] —
Ale Kochany Panie ani w tej sieci pretendować
moich przedmiotów Pan artykułach do naukowości.
Tak naiwnego nie jestem! — Jak to poznałem
jak bolesny i nie więcej rozpaczy się i rzucania
zranionego ciała! — nic więcej. Uczuciu mi boleśnie
więc reagują — o rozum nie pytam! Jestem pogrążony
w bójce z tymi złodziejami Przeklętymi Którzy (natrętnie)
nadużywają bezkarnej pomocy swej — więc mnie nowe tyranie
przyjmowi i ulgę powodzi się: jakieś barbarzyńcy!
nic mi z tego nie przyjdzie — ale nerwy moje

wprawiają we tę ulgę – w marcu powiły Panu
3½ rakiety Które wprost ruszam w Tek Wilkowicki
i wierzy że go dotkną – zobaczymy Pan! Z Niemiec
zresztą mi piszą że z umieszczeniem wyłącz te rzeczy
bo uzgodnione jest ostrożne przeciw tym Prusakom.
Więc proszę się Pan na te moje deklaracje
nie z stanowiska naukowego tylko ze stanowiska
hecy; powtarzam: bój się! na władzę Prusaka!
nic więcej! — Serdecznie Pana pozdrawiam
oddany Ehrenfeucht.

Ostatnie 2 ustępy rozprawy Pankiewicza czytałem
i radzę mu aby je jak najprędzej zupełnie —
Zdaje mi się jak Pan także daleki jesteś
że Pan nareszcie znajdzie w rozpaczy swego
zrównania swoją Które zapewnia Pan wiarę
o Której godzinie Którego dnia i roku „zabłysnie
Krzyż na Władzy Sophii w Stambule"!
Bardzo się boję że kiedy matematyczny byś maskotkowe
cami wszystkich umiejętności „moralnych" — że zamknięcie
wszystkich fabułkały i będzie tylko jeden „matematyczno-przyrodniczy"
na którym całą nadzieję prawnicze- polityczne- socjologiczne
wyrzucam w jakiej formie! —

Kraków 25/II 01

Kochany Panie Kolego! Prędko wyjeżdżam
serdecznie witam! Ogromnie ucieszyło mnie
ta nowina! 20 lat nie o Panu nie
wiedziałem - nie słyszałem nigdy i
nigdzie nic o nas. Dopiero w ostatnim
czasie (w Przewodn. bibliograficz.) wyczytałem
wiadomość o rozprawie Jego - stąd wniosek
że Pan w Krakowie i przy uniwersytecie.
A zatem datum niech żyje - i na
to odbieram nowinę która mnie rad:
wyrazy ciszy. - I rozprawka bardzo mnie
interesuje - pierwsza Jego która tknęła to:
mnie - i która była nowinie studyowałem.
Bo ta Wasza energetyka właśnie mi
leżała do Semiologii - i mogę z nim o tem
pomówić. Ale tylko o tem dodam że prost
Tot it stanął jasno żywo a w pracy najdrobniej
szczegóły! Serdecznie go uściskałem!
Twój
Olga Tarnowska

Kraków 31/5 902 233

Kochany Panie Kolego!

Pisze Pan pod wrażeniem „Energii i Kosmosu“. Pierwsze Pan abecadłem którego ja nie mam. Bo owszem: Fizyka, Chemia, Dynamika, Statyka, Hydrostatyka, Astronomia, Geologia, Biologia, Psychologia, Socyologia, Historia, Filozofia, Estetyka, Etyka, Logika, Matematyka, Filologia, Filozofia Prawa, Filozofia Religii, Filozofia Historii, Filozofia Kultury, Filozofia Nauki, Filozofia Sztuki, Filozofia Języka, Filozofia Literatury, Filozofia Sztuki, Filozofia Muzyki, Filozofia Malarstwa, Filozofia Rzeźby, Filozofia Architektury, Filozofia Teatru, Filozofia Tańca, Filozofia Filmu, Filozofia Fotografii, Filozofia Mody, Filozofia Kuchni, Filozofia Sportu, Filozofia Gry, Filozofia Zabawy, Filozofia Snu, Filozofia Marzenia, Filozofia Fantazji, Filozofia Wyobraźni, Filozofia Intuicji, Filozofia Emocji, Filozofia Uczuć, Filozofia Miłości, Filozofia Przyjaźni, Filozofia Rodziny, Filozofia Społeczeństwa, Filozofia Państwa, Filozofia Prawa, Filozofia Ekonomii, Filozofia Pracy, Filozofia Techniki, Filozofia Nauki, Filozofia Przyrody, Filozofia Kosmosu, Filozofia Życia, Filozofia Śmierci, Filozofia Duszy, Filozofia Ciała, Filozofia Umysłu, Filozofia Świadomości, Filozofia Podświadomości, Filozofia Nadświadomości, Filozofia Transcendencji, Filozofia Immanencji, Filozofia Absolutu, Filozofia Boga, Filozofia Człowieka, Filozofia Świata, Filozofia Wszechświata, Filozofia Wszystkiego, Filozofia Niczego, Filozofia Pustki, Filozofia Nicości, Filozofia Bytu, Filozofia Istnienia, Filozofia Egzystencji, Filozofia Esencji, Filozofia Substancji, Filozofia Przypadłości, Filozofia Relacji, Filozofia Kategorii, Filozofia Pojęcia, Filozofia Sądu, Filozofia Wnioskowania, Filozofia Dowodu, Filozofia Prawdy, Filozofia Fałszu, Filozofia Błędu, Filozofia Omyłki, Filozofia Pomyłki, Filozofia Złudzenia, Filozofia Iluzji, Filozofia Halucynacji

Pan telefonujesz : my radiotelefonujemy.
Ale analogia jest oczywista ten sam : u nas
jeden rozdział 27 ½ dek rozpoczęty po
tej, kilku zimnych; u was jeden rozdział
stuletnych wirujące w nieskończonym przestworze.
Materiał ten sam : oczywista ii i siła ta sama -
Chodzi o to żeby się wyrazić, sformułować - jeśli
można, poznać sposób jej działania. Jasna rzecz
że jak się poznamy pokarze się że to sama
i że się wyrazić i sformułować możemy w ten
sam sposób - choć teraz abecadło wasze i nasze
bardzo się inne jak nasze - ale rzecz ta sama
i prawdo której szukamy jest ta sama i będzie
mogła być wyrażona równoznaczną formułką
a w Kosmosie wszędzie jednie i ten sam sposób.
W gdyby ruchów " obiegowych " historycznych "
Działa ten sam bodziec jak w gdyby
ruchów planetarnych : a ma do czynienia
z tą samą " Koeregą " " z którymi
i wy się borykacie.
Gdybym tylko znał alfabet Was
to mógłbym sporządzić tablicę podobnej
przekonawczą na Saryabha 499 - albo raczej
zrobić transkrypcję tej sporządzonej z
alfabetu przyrodniego (tak nazwanego!) na sanskrycką
(który również jest przyrodniczym) tak jak
się przepisuje dajmy na cyrylicę na
Tacitus! - Jestem przekonany że będzie

długo po manowcach, jedni wszystkich
drudzy przodkowie, te dwie alkpedyje
nauk się spotkają ze sobą. Kiedy na jednym punkcie
podadzą sobie ręce i utożą sobie wspólny
alfabet i wspólną mowę – wtedy nauka!
Tymczasem żyjmy Kalamum. Kiedy dwie
odkryć nowych w wynalazku powstanie
a ja jeszcze dwiema generał gdy w tej
Kalii ziemi wśród cudownych żyjąc
Których bezrozumna gawiedź poetów i ki
słowiów nazywa „koroną stworzenia"
Przyjm Kalamy Panie Kolego wyrazy
szacunku i przyjaźni!
Twój Stanisław

17/10 - rano. Dalszy ciąg.

Obawiam się, że Pan tego nie wywnioskuje
moim napisaniem nie brał za żarty - zdaje się
mi zgoła, że te mi się moje myśli na tym
Dla tego dodaję następujące objaśnienie.
Fatalizmem jest zapatrywanie jakoby świat
ludzki, do którego należymy, ludzkość,
był sumą jednostek. Zapatrywanie się na
sprawy ludzkie ze stanowiska fatalnego atomizmu
ludzkiego ma, indywidualizmem wprowadza ludzi
zwłaszcza w największe błędy a potem desperacje.
Pan zaś się dziwisz, powtarzasz to
Pan tutaj nie jednokrotnie się Pan jakiś ortodoksyjnym
individuum A - i zdaje się Pan i mnie Pan przez
zdaje się aby Pana opadły i mnie skali wartości
tych wielkich artystycznej A. Tymczasem w życiu
ludzkim nie tak się dzieje. Jednostka nie, nigdy,
nigdzie w świecie ludzkim nie znamy. Dzieli powstaje
przez się się grupy, zwią, partyje - to te właściwie
nie mamy takie pewnie i jednostkach tylko
zawsze o grupach. Jak w owej kompozycji widzimy
pod mikroskopem widzimy mnóstwo się się przeciwnych

przyjmuje zupełnie tak w innej kwestii
sumuje się, wtedy z wiarą, gorzej się –
grupy. W tym leży największe zbudze-
nie nasze że my myślimy że ta jakaś
wystąpi na scenę – byle najmniej!
Pan nie przyjechał do Pana i nie
przyjedzie Pan widzi jako ↑ i jako
samodzielna wielkość i wartość – dopóki
widzi i zawsze jakiś Pan dopóki
½,000,000 się wspólnej tej grupy ↑ dajemy
na to do której Pan należy. Żeby
to przejść, zrezygnować na tę degradację
(bo nas wychowuje w innych zapatrywa-
niach) trzeba ¼ wieku życia od chwili
odkupienia i przebudzenia się k. j. od chwili
pierwszego zderzenia się autodzielno-ikiego
życia ze światem. B. widzi tego zjawis-
ka widzi – że takich nie można

tego mowie czynom tylko ich
pisarstwo w swiat! bo jakrzeż
im powiedzieć B. co Lalicego —
otoż mi by odpowiedzieli zawsze:
jesteś tak pewien, że nas do życia
powołał? — moje orłeł. mówcy bo
mówi mi — a utwierdzenie, Dni
w świat. Natychmiast w natychmiast
mi — zdarzenie z grzechami w
którym pewnie — że on jest A
wcale tylko jest i, oni, oni czytelnicy
tej obcej tej grupy M — z którą
w granicach nie ma moralnie nic wspólnego.
Ta chwila jest fatalna Na każdego —
ale Każdy ją przeżywa a przeżywany
ją zabiera twórczy wbrew inne zapatry-
wania na świat, inne od tego, które

nabrał pod wpływem wychowania
domowego. To jest nie on tworzy ich
tylko w takich owego zderzenia
w nim powstają, tworzy się w takich
prawa naturalnego akomodacji
w takich tych prawa w takich którego
Darwin przyjmuje się się za istnienia
utworzyć To się z biegiem wieku trwałe
podkreśla — To nowe zapatrywanie
jest jedyne dla mnie [illegible] życia —
Porównanie ze tu [illegible] tryb cały
spraw ludzkich nie tyczy się dziedzin
idealnych się literatury, dziedzin
wiedzy, [illegible] sztuki, nauk i umiejętności.
Tam inny panuje porządek i ja o ile
dziedziny te nie podlegają wiedzy bezpośred-
niemu stykaniu się tych gruntowości
ludzkich — o ile się stykamy jak
tylko [illegible] duchy w dziedzinach
ludzkich.

N3

Przykład! Arystoteles jest dziś
nie uważany (jak twórca nauki z czasów
jego) za wielkiego, za czołową jakiejś grupy
ale jako samodzielny, samoistny
wielkość. B. Ktoś ocenia jego wielkość
wartości. Widzi Jan - był tylko
w Grecji przed 300 laty wielkim
Ktoś musiał tu się habilitować -
dobry matematyk nazwał się Kepler.
Co zrobił - zaczął obwąchiwać go
te przy jakiego on skała - wszystko
dij ze nie do nich należy, że jakiś obcy
Ktoś tu chce się usadowić, zabrać im
Kawałek chleba. Zaczął Kryzel ze „Lutrem"
i wykształcili się wielcy mężowie bawiący -
wypędzili go. Bardzo proste rzeczy -
Gdzie ich obchodzi Wiedeńska Akademia
warto wiedzieć jak cała ich mizerna „Grecja"
co to ich obchodzi - wypędzili go.

Ten ostrowek o chłodzie i głodzie
musiał ją wycieńczyć a Sam i głodzi
tam chłód musiał dni siedzieć.
Dziś tym Tej dałem mi dnyć się
w Landhausie na Herrengasse
tablicy pamiątkowej umieścić aby
ją przed obcymi zrzucić się „tutaj
bawił Kepler w latach ....."
ale wystawiony robił teraz mury
ratusz na głównej linii głównym
oknem wyrzucili portret jego
w niedbałości! Teraz ją nim zrzuc-
teraz takiej tej jedności A
rodzaj jej wartości – swego nam
wypędzić że jako nie należycie do ich
grupy – jako tutaj – i obcego!

Ale to są rzeczy naturalne — tam nawet jednostki nie winne bo one powodują się tylko ślepemi instynktami. Ale jednemu rzec głosimy tu tylko prawdziwą, logiczną — jak się odbywa — z Konwencji natury — pod naciskiem prawa natury — pytam się: czy my mamy jak Zwierzęta głosu nad gardłami Zwierzęcia? Czy my mamy światła nie odpowiadającego odpowiedniości nie ale nas spada — jednemu tylko widzeniu — tej głosu drogi — a radzi rzeczy przypada w udziale tym którym potrafią wzbić się myślą i czynem ducha po nad

tej upadłej chciałby gryzącej się
o kawałek chleba i myśl jakąś
zawiścią jak więzłą gwiazdą na
ideałem nieba które się skłepi nad
całkowitym rozwojem ludzkości. Mówią
generacyą jedne, przyjdą pozniejsze,
i śledzi gdzie Kto tam takie za:
wiesił tę lub ową więzłą gwiazdę
na niebie myśli — dopiero się zamyślą
refleksyjnie o tem za pasztetowe
robotki pozwolenia dopiero
będą Kuki medytacyą na ratunek!
Ale sami się nie ruszą — bo tego
fałszu naturalnego nikt nigdy nie
zniesie z życia ludzkiego nie jak życiem
jednostek ale życiem grup a więc i walką
grup — i jednostka ani myśli ani działa,
sama tylko idzie za myślą i instynktem
swojej grupy — a biada nam Kto my
myślimy samodzielnie i działa inaczej
samodzielnie! — — grupy nas drwią! —

All całe zwycięstwo zniszczenia naszych
wewnętrznych nie mogą! i to jest
i pocieszenie tych całe nasze pocieszenie!
Przecież nam jakże jednostkom, jako
i ono, owym wszystkim grupy jakiejś mogą
robić w niej - mogą nas pokonać
w życiu walki - ale jakiemu byłby
dowód do tego punktu że nam ich udało
mnie jakiemu i ono, owe wszystkie grupy jakiejś
tu jest zwycięstwo nasze! natchnienie
zwycięstwo nasze jako jednostek! Tu jest
nie jakiemu i ono, owe wszystkie grupy jakiejś
tu jakiemu A i B i C! i przepadną
i zginą bez śladu i słychu tu mamy głębi
a nasze dziadzy mogą zwyciężyć bądź choć
w którymś bitwie - ale zawsze w
porównaniu z tymi masami które nas po-
trafiły w życiu życia - bo nasze zwycię-
stwo! Nie pojmują więc wszystkie Pana.
Czy Pan to pokonania, to pociwdzwięki o wiecznej
wyższości i wartości nie wpaja w duszę tego społeczeństwa

prawdziwie filozoficznego. Który czyni
ze zachowaniem zimnej krwi na widok
tej całej nędzy moralnej życia — bo
patrzymy na to wszystko z wyższego stanowiska
rozumu i jako na sferę nie naszą —
A o ileż Talowy zachowa to stanowisko
jedynie filozofa wobec tego stanu
stosunki materyalne nie zmuszają
do zstąpienia w tę arenę walki o
Kęs chleba! Tego talizmanu nie
posiada jak mówią mówią za potrzebne
by też nawet konieczne zstąpienie w tę
arenę — to należy do stosunków. Szczęście
ja miał najściślej zapewnioną mu
niepodległość płynącą na cały uniwersytet
i stosunki jego klasowe otoczenia Kozyrja
na Kawalerskim Krokach. Zwyciężyłby on

sytuacji dogodnej i wszelkim cit
Mowe mi natura Dała w wtajemniczej
sferze — pracując w dziedzinie nauk
i wiedzy — z darów przyrody
nie wyrzekłbym się w żadnej chwili
nie wypełniam swego obowiązku.
Bo jaki mamy obowiązki to
nam wskazuje natura sama przez
wewnętrzne nam dane — to jest
wskazówka najwyższa i najpewniejsza!
Kto ma głos dobry niech śpiewa:
Kolem — Kto umie myśleć w liczbach
niech powie światu co tam widzi!
Kto ma zmysł mechaniki niech
robi odkrycia i loc Solitons! —
Tak Kardan robił to co mu natura
Karie — a robiąc to wypełnił swój
obowiązek i nie ma powodu do niepokoju,
tęsknienia — Wszystko

inne – wszystkie inne względy
nic nie mamy. Zresztą jestem
przekonany że Pan Karyery swój jeszcze
nie rozpoczął – nic nie mamy opinion
Panki zresztą tutaj w pamięci Pańskiej
nawet – bo Pan masz zawsze dojście do
Karyery – wojna nie trwa Pan dużo!
Dobrze Pan robi jedząc do Annaberg
Berlinskich – Książki polskiej musisz
Pan przekonany nie wiedzieć –
co innej musisz Pan znać jakąś partię
do jakiegoś przepisu ortograficznego ortodoxe ortodoxe.
Akademii Wiedeńskiej (Pan jest zdaje mi
się jakiś Pompery?) „Zum Rufzeichen in der
Zeitschrift der Akademie" musisz Pan to
zrobić! To jest obowiązek Pański –
a jak Pan te wszystkie robisz w jak
obowiązkowy Pański – tutaj wiedzieć! co
będzie – moje moje te przekonanie że Karyery Pańskie
dopiero się zaczyna! serdeczne
pozdrowienia
Szmurły

Deutsches Konsulat
Krakau.

den 21. April 1923.

Euer Hochwohlgeboren,

in der Morgenzeitung lese ich mit Bestürzung von der Gefahr, die Ihnen und Ihrer Familie neuerdings durch Bedrohung Ihres Lebens droht. Gestatten Sie meine aufrichtigen Glückwünsche entgegenzunehmen, daß es nicht gelungen ist, Ihnen ein Leid zuzufügen.

Mit dem Ausdruck meiner vorzüglichsten Hochachtung verbleibe ich

Ihr sehr ergebener

Schmidt-Dahm
Konsul.

Szanowny Panie
Profesorze!

W imieniu Pryja słonosz
Wielmożnemu Panu, że
Pryj jaknajgorszej zajmie się
sprawą polecone mu przez
Pana Profesora, skoro tylko
burze parlamentarne trochę
się uspokoją. Pryj prepraszа
Szanownego Pana Profesora,
że sam nie odpisuje, ale
nie mając chwili wolnej,
polecił mnie uczynić [illegible]

zważywszy, że nie chciał, żeby
Pan Profesor kilka dni czekał
na odpowiedź.

Łącząc od Stryja uktony,
a od siebie wyrazy szczerego
poważania pozostaję
z głębokim szacunkiem
Ł. Henryk Halban.

Wiedeń 29. V. 97.

VIII Schlösselgasse 22.

Sehr geehrter Herr Professor!

Für die gütige Zusendung Ihrer Abhandlungen erlaube ich mir meinen aufrichtigen Dank auszusprechen.

Mit vorzüglicher Hochachtung
Ihr
ganz ergebener
H Happel.

Postkarte

Herrn Professor Dr L. Natan-
Professor f. theoretische Physik
von
Krakau Oesterreich
Universität

University of Durham.

TELEPHONE:
CENT. 3401-3.

ARMSTRONG COLLEGE,
NEWCASTLE-UPON-TYNE.

Reference No .....

October 3, 1922

Dear Professor Watenson,

I was very pleased to get your letter and to hear from you after all this time — a long and troubled time, as you say. It has been very difficult for most of us to pick up the threads of our old work again after years of very different tasks! The paper to which you refer was badly abstracted in 'Science Abstracts' and I hope you will find the paper itself quite intelligible and straightforward. It is a good many years since I did any work in Optics.

There was no need to apologize for asking for a copy, as I should have sent you one before if I had known your address.

With kind regards, believe me Yours sincerely,

T. H. Havelock.

Dorpat, den 31ten Mai / 12ten Juni 1889.

Sehr geehrter Herr!

Empfangen Sie meinen verbindlichsten Dank für die Uebersendung Ihrer Abhandlung; ich habe dieselbe mit vielem Interesse gelesen. Aber Sie sagen kein Wort über das Verhältniss Ihrer Theorie sub 5. zu Joule's Versuch. Darin bedarf, wie Sie betonen, die Frage erneuter Untersuchung; man ist aber neugierig auf Ihre derzeitige Ansicht. Ihre Sendung kommt aus Warschau — verzeihen Sie daher die Anfrage, ob ein Sep.abdr. von mir am 7/19 Mai an Sie nach Graz adressirt, in Ihre Hände gelangt ist?

Ich verreise in diesen Tagen für die Ferien — Adr: Podsem, via Riga und Wolmar. — Haben Sie Graz für immer verlassen! Mit besten Grüss Ihr ganz ergebener F. Fleischhauer.

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. – CARTE POSTALE.

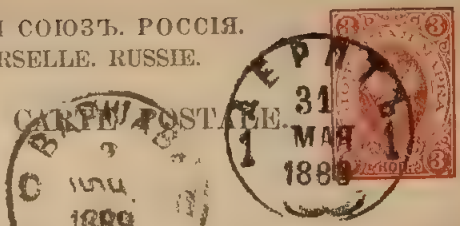

Herrn Dr. Lad. Natanson.

Warschau
10 Szkolna

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Pedsern, den 24ten Juli 1889.

Hochgeehrter Herr!

Gestatten Sie, dass ich Ihnen meinen ganz besonderen Dank für Ihre liebenswürdige und weitgehende Beantwortung meines Briefes sage. Ihre Mittheilungen über das Magister-Examen sind mir viel werth gewesen, namentlich da ich keine Ahnung davon hatte, dass Geschichte der Physik ein Examinationsfach bilde.

Ich bin nämlich durchaus ohne authentische Information über das Examengewesen, da Prof. Weinhold, der Dekan, seit Anfang Mai krank war, und von Prof. Oettingen nichts festes über die Hilfsfächer zu erfahren war, so oft ich auch mit ihm hierüber conferirte.

Ich habe mir nun gleich ~~den~~ Poggendorff, Vorlesungen üb. d. Gesch. d. Phys aus Dorpat nachschicken lassen, um noch ein wenig

darin zu blättern. Zugleich kam der Bd. 36 der Annalen mit der Arbeit von Bohl. Entsetzlich lange hat es freilich gedauert, bei unserer mangelhaften Postverbindung hier auf dem Lande, und Sie haben sich gewiss schon darüber gewundert, dass ich Ihnen gar nicht antworte.

Ich war in der That sehr gespannt darauf, die Bohl'sche Arbeit nach den von Ihnen gegebenen Gesichtspuncten nochmals durchzustudiren. Ihre Einwürfe erschienen mir zwar auch sehr gefährlich für Hrn. Bohl, als ich Ihren Brief erhielt, jetzt aber muss ich mich doch auf Bohl's Seite stellen, zunächst wenigstens.

Sie machen Bohl den Vorwurf, er habe den Factor 2 in $\frac{2 m_1 m_2}{r^2} = [\text{Zkraft}]$ fort gelassen.

Ich finde aber, dass die ganze Arbeit consequent die Dimension der Masse $[M] = [k^{2n+1}/\tau^2]$ festhält. Führen Sie dies in die incriminirte Gl. (4) p 336

$$\sum \tfrac{1}{2} m g^2 = \tfrac{1}{2} \sum \frac{m^2}{g m_1} + \tfrac{3}{2} pv$$

ein, so

Es ist auch nirgendwo gesagt, dass Masse, Länge, Zeit, unabhängige Grundeinheiten seien, vielmehr ist durch Gl. 2, p. 335

(2) $\qquad \alpha^{n+1}\beta^2 = \gamma\mu$

ausdrücklich die Abhängigkeit der dritten Einheit statuirt, bei 2 beliebigen Einheiten.

Nun können wir doch gewiss eine der beliebigen Einheiten die Masse sein lassen, und behalten noch eine beliebige Einheit nach.

Sie lassen die Dimension von ε unbestimmt, lassen ε nun λ wachsen, und finden, dass

$\xi = \frac{v A^{\frac{3}{n-1}}}{m^{\frac{6}{n-1}}}$ von der Dimension $[\mathfrak{L}^{\frac{n+2}{n-1}}]$ ist;

$\eta = \frac{p m^{\frac{6}{n-1}}}{A^{\frac{n+2}{n-1}}}$ " " " $[\mathfrak{L}^{\frac{3}{n+2}}]$ "

$\zeta = \frac{p^{\frac{3}{n+2}} v}{m^{\frac{6}{n+2}}}$ " " " $[\mathfrak{L}^{0}]$ " .

Durch die Festsetzung $[\mathfrak{M}] = [\mathfrak{L}^{n+1}\mathfrak{T}^{-2}]$ folgt aber $\varepsilon = [\mathfrak{M}^0\mathfrak{L}^0\mathfrak{T}^0]$, also auch

$$[\xi] = [\eta] = [\zeta] = [\mathfrak{M}^0\mathfrak{L}^0\mathfrak{T}^0];$$

Sie sagen, μ dürfe nicht als constant betrachtet werden, vielmehr sei es mit Dimensionsänderung veränderlich; „μ ändert sich, wenn wir ein cm anstatt eines Meters, eine Sec anstatt einer Stunde „einführen." Gewiss, aber diese Einführung ist mit Bohl's $\mathfrak{Gl}(2)$ $\alpha^{n+1}/\beta^2 = \mu$ und der Festsetzung $\mu = 1$ unverträglich, und glaube nicht, dass Bohl dieselbe irgendwo nöthig hat. Wollen Sie ein cm anstatt eines Meters einführen, so haben Sie die neue Zeiteinheit aus

$$[\alpha^{n+1} T^{-2}] = [\mu] = \text{Const.}$$ zu berechnen.

Was endlich Ihren zweiten Einwand anlangt, Bohl habe $n = 2$ implicirt, so scheint mir derselbe nur auf die Joule-Thomson'schen Versuche zu passen. Die Versuche von Amagat und Roth scheinen mir in der That völlig ohne irgend welche auxiliäre Annahmen berechnet zu sein, und gerade bei diesen ist die Uebereinstimmung

von $n = 2$ zu auffallend. Bohl's Entwicklungen sind gewiss noch sehr unvollkommen; er hat die Molekular durchmesser verschwindend klein gesetzt, kann also stark comprimirte Gase und Flüssigkeiten noch gar nicht behandeln. Ferner darf Bohl trotz $n = 2$ niemals die Identität der Molekularattraction mit der allgemeinen Gravitation als bewiesen hinstellen, so lange nicht ε in $\left[\frac{cm^3}{sec^2 gr}\right]$ gemessen, von ihm identisch mit der Laussischen Attraktionsconstante $\kappa = 6{\cdot}5 \times 10^{(?)}$ gefunden wird. Aber wenn einmal $n = 2$ ist, darf man vielleicht auch dies weitere von der Zukunft erhoffen.

Doch nun gestatten Sie, dass ich schliesse, sonst kann dieser Brief nicht mehr heute abgehen.

Ich bin sehr gespannt auf Ihre weiteren Ausführungen contra Bohl, welche Sie mir hoffentlich nicht vorenthalten werden. In jedem Falle werde ich mir erlauben, Ihnen nach meinem Examen über den Ausfall desselben zu berichten.

Mit vollkommener Hochachtung

Ihr ganz ergebener

J. Heerwagen.

Dorpat, den 5ten October 1869.
Johannisstr. 9.

Hochgeehrter Herr!

Soeben kehre ich vor meiner gewohnten Stunde aus dem physikal. Cabinete heim, um endlich Ihren letzten Brief zu beantworten, da finde ich schon ein neues Schreiben von Ihnen in meinem Postkasten. Sie haben mich dadurch wirklich tief beschämt, aber ich bitte Sie, glauben Sie nur ja nicht, dass Sie mich jemals durch einen Brief belästigt hätten, wie Sie schreiben. Entschuldigen Sie, ich bitte, mein langes Schweigen, welches in Ihnen jene ungünstige Meinung von mir erweckt hat. Den grössten Theil jener Verzögerung hat freilich Herr Bohl verschuldet, welcher ungebührlich lange auf seine Antwort warten liess, doch ist das jetzt immerhin fast eine Woche her. Aber wenn man

so gänzlich einem augenblicklichen Vergnügen lebt, wie das bei mir zur Zeit der Fall ist, so verliert man alles aus dem Gedächtniss, und hat zu nichts mehr Zeit. Ich habe photographirt, bin Velocipedfahrer geworden, und treibe, kurz gesagt, lauter Allotria. Freilich, gerade heute beschloss ich in mich zu gehen, dies alles abzustellen, und zur Arbeit zurückzukehren. Der Brief an Sie sollte die Brücke sein, welche mich zur Wissenschaft zurückführt. Sie können sich denken, auf wie fruchtbaren Boden in einem solchen Zeitpunkt Ihre Aufforderung fällt, die Beobachtungen Anagat's u. anderer rechnerisch zu verwerthen. Doch mehr darf ich nicht sagen, da Oettingen mitzusprechen hat, und ich ihm erst morgen sprechen kann.

Inzwischen gestatten Sie, dass ich auf ein früheres Thema unserer Correspondenz zurück-

greife, und dasselbe in Kürze zum Abschlusse zu bringen suche. Wie ja wol zu erwarten war, ist eine Einigung zwischen Hrn. Bohl und Ihnen nicht zu erzielen gewesen. Bohl hält seine Arbeit in ihrem vollen Umfange aufrecht. Er bittet mich, Ihnen mitzutheilen, dass seiner Ansicht nach die Methode seines ersten Beweises nicht in einer Variation der Dimensionen oder Einheiten, sondern in einer Einführung neuer Anfangsbedingungen zu suchen sei. Ihre Betrachtungsweise, nach welcher ξ, η, ζ gar nicht Functionen von einander sein, sei gar nicht zulässig, und nur durch die Einführung des λ bedingt. Wenn er behauptet, dass ξ, η, ζ, Functionen von $\frac{pv}{t}$ seien, so stütze er sich darauf, dass, wenn $\frac{pv}{t} = \text{const}$, auch $\xi = \text{const}$, $\eta = \text{const}$, $\zeta = \text{const}$ seien. Dass übrigens seine Betrachtungen nur eine weitere Annäherung an die Wahrheit sein sollen, dass sie noch verbesserungs-

bedürftig sind, noch durch Einführung der Volumina der Molekeln (Definit. d. Temperatur u. s. f.) ergänzt werden müssen, darüber ist Hr. Bohl sich vollkommen klar.

Ich höre übrigens zu meinem Bedauern von ihm, dass er nur in zweiter Linie mit mathematischer Physik sich beschäftigen will, in erster Linie aber mit Mathematik und Mechanik. Auch seinen Magister will er als angewandter Mathematiker machen. Was die Entstehung seiner Arbeit betrifft, so theilt Hr. Bohl mir mit, dass er seit August 1887 mit derselben beschäftigt gewesen sei. Im Herbst 87 habe er auch mit „Wirkungssphären" operirt, dann aber, als ein Freund ihm Ihre Dissertation schickte, diese Versuche fallen gelassen. Er ist damals genau auf demselben Wege gewesen, wie Sie. In der That, eine sehr merkwürdige Uebereinstimmung Ihrer beiderseitigen Bestrebungen!

Dorpat, den 27ten October 1889
Johannisstr. 9.

Hochgeehrter Herr!

Genehmigen Sie meinen verbindlichsten Dank für Ihre gütigst übersandte Abhandlung über die Dissociation. Ich habe dieselbe mit vielem Interesse gelesen, muss Ihnen aber offen bekennen, dass ich nicht immer Ihrer Beweisführung zu folgen vermochte. So sehr mich auch die ganze Molekularphysik interessirt, so musste ich es mir doch versagen, jetzt mehr Zeit auf das Studium Ihrer Abhandlung zu verwenden. Das hätte mich zu weiterer Lectüre in diesem Gebiete und zu weiterem Nachdenken verleitet, und ich will doch jetzt endlich einmal alle meine Zeit und Kräfte zusammenfassen, um selber etwas zu Stande zu bringen und zu promoviren.

Meine Arbeiten, nach denen Sie so liebenswürdig sind, sich zu erkundigen, sind freilich nicht gerade sehr interessant. Um so vorrichtiger muss ich daher sein bei der Beschäftigung mit anderen Fragen, welche mich jetzt schon über 2½ Jahre immer und immer wieder abgelenkt haben. Seit ich Ihnen das letzte Mal schrieb, habe ich meine Vorarbeiten ernstlich gefördert, und werde bald zu entscheidenden Versuchen gelangen. Ich will zunächst eine Methode zur Bestimmung der Schwingungszahl von Stimmgabeln erproben, von welcher ich glaube, dass sie rascher und einfacher arbeitet, als die bisherigen. Die Bestimmungen der Schwingungszahl will ich mit Temperaturbestimmung, ebenfalls nach eigener Methode, verbinden. Beobachtungen bei verschiedener Temperatur, und Berechnung der Temperaturcoefficienten werden die Güte der Methode beurtheilen lassen. Dann will ich ein grösseres Ma-

terial, welches in meiner Candidatenschrift steckt, nutzbar zu machen suchen, dasselbe vervollständigen, erweitern, u.s.f. Es handelt sich dabei um die Abhängigkeit der Tonhöhe von der Amplitude, um die Dämpfung, um den Vorgang bei der electromagnetischen Selbsterregung, u.s.f. Vielleicht, wenn ich mitten in der Arbeit bin, gewinne ich den Sachen wieder etwas mehr Geschmack ab. Zunächst ist sie mir mehr eine Last, welche ich abzuwälzen habe, ehe mir die übrige Physik und die Welt offen stehen.

Lassen Sie mich daher auch kurz sein, was Hrn. Bohl anlangt. Was er mit seinen „Anfangsbedingungen" haben sollte, das habe ich auch nicht recht verstanden. Herr Bohl scheint mir überhaupt ein Mann zu sein, welcher nur schwer auf andere Leute Anschauungsweise eingeht, hat sich zur Zeit auch ganz

auf Mathematik gelegt, so dass ich auf eine erneute Besprechung mit ihm verzichten muss. Ich glaube aber, ich vergass Ihnen zu schreiben, dass Bohl mich darauf aufmerksam machte, eine Kräftefunction n^{ten} Grades ($n = -1$), welche Sie für allgemeiner halten, als sein $n = 2$, sei doch nicht allgemeiner, da doch jedenfalls die Kräfte welche zwischen den Molekeln wirken, nur Functionen der Entfernung sind.

Zu Ihrem λ-Beweise muss ich meinerseits, nach nochmaliger aufmerksamer Lectüre Ihrer Briefe, noch bekennen, dass ich Ihre Schlüsse nicht zugeben kann. Sie beweisen, dass

$$\xi_1 = \lambda^{3/n-1}\,\xi_0 \qquad \eta_1 = \eta_0 \qquad \xi_1 = \lambda^{3/n+2}\,\xi_0$$

$$\left(\xi = \frac{v\,t^{3/n-1}}{m^{4/n-1}} \qquad \eta = \frac{p\,m^{4/n-1}}{\lambda^{n+3/n-1}} \qquad \xi = \frac{p^{3/n+2}\,v}{m^{4/n+2}}\right)$$

Daraus schliessen Sie „dass η jedenfalls gar keine „Function von ξ und ξ sein kann; denn λ kann

„doch in tausendfachen Fällen von 1 verschieden sein."

Hier, verehrter Herr Doctor, scheint mir der Irrthum zu sein, in dem Sie Bohl befangen. Denn λ ist gleich 1, zufolge der Gleichung (2) $\alpha^{n+1}\beta^2 = \mu$, Seite 335. Bohl hat die Wahl der Einheiten beschränkt, und ich sehe nicht ein, warum er dies nicht thun durfte. Sie setzen 3 unabhängige Einheiten, Bohl nur 2. Diese 2 reichen aber aus, um die Methode anzuwenden.

Wenn Sie neuerdings sagen, Bohl's Resultat sei von vorneherein unwahrscheinlich, so gerathe ich fast in Versuchung zu behaupten, dass Sie das selber nicht glauben. Ich halte es für ganz undenkbar, dass das Gravitationsgesetz in molekularen Distanzen aufhören solle. Andere Kräfte, welche weit stärker sind mögen bei hoher Compression hinzutreten, meinetwegen. Sie selbst hatten noch vor 2 Jahren die Ueberzeugung, dass die Gravitation allein

vorhanden sei. Es mag wol sein, und es scheint mir so, als ob Herr Bohl sein Resultat überschätzt. Die beiden letzten Sätze seiner Abhandlung sind jedenfalls mindestens unvorsichtig. Ich meinerseits schätze Bohl's Arbeit heute wie am ersten Tage als einen Nachweis dessen, dass die Gravitation zwischen den Molekeln einen merklichen Einfluss auf die Compressibilität der Gase hat, so lange die Drucke nicht zu hoch sind. Wie weiter geschlossen, wenn man ~~bis zur~~ nahe der Dichte des flüssigen Zustandes nähert, darüber können Bohl's Betrachtungen gar keinen Aufschluss geben: Sie werden unzulässig, sobald die molekularen Dimensionen gegen die mittleren Distanzen der Molekeln in Betracht kommen.

Doch nun gestatten Sie, dass ich für diesmal schliesse. Ich verbleibe mit vollkommener Hochachtung Ihr ganz ergebener

F. Herrsagen.

Strassburg i/E. d. 30sten December 1870.
Universitätsstr. 22 III

Sehr geehrter Herr Doctor!

Genehmigen Sie meinen allerbesten Dank für Ihren gütigen liebenswürdigen Brief sowie für die Uebersendung des Separatabdruckes mit der Inhaltsübersicht Ihrer theoretischen Physik. Letztere ist in der That geeignet, das Erscheinen der deutschen Ausgabe Ihres Buches mit Spannung erwarten zu lassen. Dass Sie der astronomischen Dynamik etwas mehr Raum zugestanden haben, als dies sonst üblich ist, ist gewiss sehr richtig. Das grösste Interesse wird für mich freilich Ihre Darstellung der Thermodynamik haben, speziell Ihre Auffassung des zweiten Hauptsatzes und Ihre Darstellung der Theorie der chemischen Gleichgewichtszustände. Mit dem letzteren Gebiet werde ich mich auch zu befassen haben, sobald es meine Zeit mir gestattet. Zu Anfang des Semesters habe ich versucht, gewisse theoretische Gedanken auszuführen, und wie ich glaube, nicht ohne Erfolg. Um jedoch eine consequentere Behandlung des Problems zu ermöglichen, muss ich noch etwas tiefer in die bereits vorliegenden Theorien von Gibbs, Helmholtz, Planck und

Nernst eindringen, und dazu fehlt mir leider jetzt die Zeit.

Ein Versuch, an der Hand von Ostwald's Lehrbuch die Theorie der Gleichgewichtszustände in homogenen Systemen kennen zu lernen, schlug gänzlich fehl, da ich Ostwald's Darstellung so voller Fehler fand, dass das Richtige vom Falschen nur durch sorgsame, angestrengte Arbeit hätte geschieden werden können.

Dass Sie die Electricität mit Stillschweigen übergehen, darf Ihnen wol kaum zum Vorwurf gemacht werden, da Sie ja bescheidener Weise Ihr Werk nur eine „Einleitung" genannt haben. Aber Sie müssten sich doch in der That an das Studium von Maxwell machen, fast Jedermann ist jetzt bereits überzeugt von der Richtigkeit seiner Theorie, und doch kann man vielleicht sagen, dass Niemand in Deutschland etwas von derselben weiss, ausser Hertz und Cohn, welche beide sich die consequente Ableitung und Ausbildung der Maxwell'schen Theorie angelegen sein lassen. Eine jedem Physiker verständliche Darlegung der Theorie ist geradezu ein dringendes Bedürfniss geworden. Prof Cohn liest in diesem Semester ein einstündiges Colleg über den Gegenstand; natürlich können nur die

Grundzüge gegeben werden in so kurzer Zeit, und ich kann nicht hoffen durch die Vorlesung allein tief in die Sache ein zudringen. Und doch sehe ich schon, wie radical die Aenderungen sind, welche an unseren hergebrachten Anschauungen anzubringen sind bei Annahme der neuen Theorie! Mein schönes System der Einheiten, in welchem die Electricitätsmenge als fundamentale Grösse sui generis auftrat, habe ich schon begraben müssen. Die Electricitätsmenge ist nichts einfaches mehr, obschon wir sie unter den Fingern zu haben glauben bei der Electrolyse, sie zu wägen glauben mit dem Silber niederschlage des Voltameters. Meine Abneigung freilich gegen das herrschende Maass system und die Doctrinen welche sich daran knüpfen, ist freilich nur noch verstärkt worden, und es gereicht mir zur grossen Freude, dass Sie meine Bedenken zu theilen scheinen.

„Licht" ist eine physiologische Grösse, und meine physikalische „Strahlungsintensität", das ist ein physikalischer Begriff, und die Grösse ist messbar als Energie die in der Zeiteinheit die Flächeneinheit durchsetzt. In „absolutem" Maasse messbar ist daher niemals die „Lichteinheit" (Siemens oder Hefner Alteneck), sondern höchstens diejenige Strahlungsintensität, welche eine gewisse Beleuchtungsintensität hervorruft, resp welche gerade hinreicht,

um einen Lichteindruck im Auge hervorzurufen (psycho-physischer Schwellenwerth). Jene Größe wird eine Function der Wellenlänge, wie das aus den Untersuchungen von Ebert und von Langley hervorgeht. Im Gelbgrün hat die Empfindlichkeit des Auges ein Maximum, nach beiden Seiten hin nimmt dieselbe rapide ab. Das sind aber alles keine physikalischen, sondern psychophysische, physiologische Werthe.

„Stimulus" heißt Reiz, Antrieb, auf deutsch. Ich glaube aber, Sie erwerben sich ein Verdienst, wenn Sie das lateinische Wort beibehalten, welches mir sehr glücklich gewählt zu sein scheint. Immer ist es besser, für neue Begriffe nicht aus dem Wortschatz der lebenden Sprache eine Bezeichnung zu wählen, sondern ein Wort einer todten Sprache zu benutzen, welches zwar dem Gebildeten bekannt klingt, und in seiner Bedeutung dem neuen Begriffe verwandt ist. Dadurch wird zugleich der internationale Character der Wissenschaft bewahrt, denn es erhält der neue Begriff in allen Sprachen die gleiche Bezeichnung, der Begriff ist auch in seinem äussern Kleide bewahrt vor einem nationalen Anstrich, er wird Gemeingut aller.

Nun aber leben Sie wohl. Ein glückliches neues Jahr wünscht Ihnen Ihr ganz ergebener F. Heerwagen.

760

Zur feierlichen

Doctor-Promotion

des Herrn

Magister **Friedrich Heerwagen**

welche

Donnerstag, den 24. September / 6. October, 12 Uhr Mittags

im grossen Hörsaale der Kaiserlichen Universität

stattfinden wird

laden ergebenst ein

Decan und Mitglieder

der

physiko-mathematischen Facultät.

Dorpat,
im September 1892.

C. Matthiesen, Dorpat

Szanowny Panie!

Dzięki to nie dawne znajomości
gruzińskiego, pana Prof. Ks.
Andrzeja Lipa o pomoc w wydaniu
martyrologii Kawkazji. Że w tutejszej
[illegible] nowe wydanie mojej niemieckiej
Geografii [illegible], nie można [illegible]
przyszłego [illegible] z Wiedniem się
[illegible] i [illegible] wydanie
[illegible] do [illegible] [illegible]
Otrzymałem [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Szanowny Panie!

Z mocy pełnomocnictwa mojego zwracam się do Sz. Pana z prośbą o bezpłatne mieszkanie od 1 Lipca 1898 roku dla 10 do 50 Żł. żydowskiego pobożnego przemysłu zwróć uwagę.

Zanoszę Sz. Pan.. i go zięcia moją prośbę umieścia mnie do tego zbiegu okoliczności. Zechce jednocześnie Sz. Pan dawnemu ie z prośbą moją nie ogłaszania się osobiście. Rolę to aby ułatwić odpowiedź od

mocno.

Przesyłając za nadesłanie dzisiejszej tacy serdeczne podziękowanie.

W. Heinrich

16/VI 98.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

267

ВСЕМИРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE RUSSIE

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE

ДЛЯ ПИСЬМА

Adres mój na nas
najbliższy 3ni
czas:
Wilno. Hotel
Stefanja.

ДЛЯ АДРЕСА

10 10 15

Prof. S-R. Natanson

Kraków
Wólka 8.

Vilna

Rue Zavalna

No. 10. Edition D. Visun. Vilna

Berlin-Charlottenburg 1/VI.

Kantstr. 49/Hochparterre

2.68

Szanowny Panie Profesorze.

Wypadki w Krajowej Radzie Ludowej nie dały mi nic pewnego co do mojej sytuacji w tym mieście. Teraz jestem w Berlinie. Nie chcę aby mój adres był znany. Wolałbym zmienić go ale nie mam środków. W każdym razie proszę pisać na podany adres.

Serdecznie pozdrawiam

Heinrich

Postkarte

An

Prof. Dr. W. Tatarkiewicz

Krakau

Wolska 8

Wohnung
(Straße und Hausnummer)

Roma

Wednesday 24

19/III 10

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Grobla 8/II
8/II 1916

Wielce Szanowny
Pan Profesor!

Zwracam pracę P. Chwistka. Niestety z powodu wyniszczenia pisowni jej polskiej zrozumieć nie mogłem. Być może nie jestem dość obeznany z przedmiotem. Przesłałem Prof. Tarczyńskiego o zdanie. Jestem przekonany pośrednio co jest: możliwe zrozumieć pracę P. Chwistka zrozumiałą z jej zrozumienia.

Moje zdanie o całej drugiej części tłumaczenia pośrednio dla zdania Sz. Pana. Jest

ona to ściśle nowa. Cudów powiada wiecej to i nadprzyrodzonych zagadnień, stawiając czasem każdemu stało nie co. Stąd że tych zagadnień nie dogadał i nadprzyrodzoną literaturą. 2 te kwestye prawy Pan Chrystus nie mógł. Tem odmienne wrażenie ale mu literatura ta była należycie znaną. W jego dydaktyce nie nie odpowiedniej czytamy.

Mogą twierdzić na wrażenia Pana się Chrystusie za odmienne Ś. Pawła i Jany ogłoszi może być tylko wyrażenie tego że Pan Chrystus w czasie wojennych nie przeżył

Dr. Władysław Heinrich

Szanowny Panie Profesorze.

Zatęskniam powiedzieć wam
tyle ciekawych o klasie: Zawsze w
odbieraniu pocztówki by ktoś
wspomniał godnie i o kimś
pomyślał.

Kiedy bardzo wdzięczny
jej b. Pan Prof. uczeń
nawidomić mnie o wyniku
propozycji.

Daję wyraz poważania
i szacunku

Klimecki

Szanowny Panie Profesorze!

Zecer odmówił poprawienia Lad. Heinrich na W. Heinrich i łamacze nie chcą iść do pana. Zwracam się tedy do P. Pana Prof. prosząc o odpowiednią interwencję. W czwartek mam prawo mieć korektę ostatecznie do miejsca drukowania i wtedy ostatecznie do języka publikacji podpisuję się wtedy W. Heinrich. Jak razem inicjo miejsce i w bulletynie

wkładem ja k francuskiego
(Styczeń, Luty i Marzec 1900)
jak i niemieckiego. Na zaliczenie
wpisu niezmiernej jednostki
nowej pożyczki zaliczy mi bar-
dzo, a to w względzie na to, że
nawiązki moje należy do-
pozwalniają się w literatu-
rze. Mam nadzieję, że P.
Pan Prof. Zygadlewicz do mej
prośby. Gdyby to jednostka
zaliczenia się niemożliwem w takim
razie proszę Pana o zawiado-
mienie.

Jednocześnie jedna jeszcze
prośba na str 54 [illegible] wier
powinien wydawać "Fundamentalny" wier ze
względu na nieliczne prace
pozniejsze do Pana Prof.

Kochany Sprawdza wiec Pawła
Jaju do lic proszę o zwró-
cenie uwagi na miejsca
podkreślone.

Łączę wyrazy poważania.
Adamczak

Kleinert

Kraków 16 czerwca 1.

Szanowny Panie
Profesorze!

Prosiłbym bardzo uprzejmie aby Dr. Pan Prof. zechciał pożyczyć mi to, co ją Dr Pan Prof. książkę (czasopisma)

Poincaré. L'intuition et la logique dans les sciences mathématiques.

Łączę wyrazy poważania i szacunku
Steinhaus

Szanowny Panie!

Powiadomiam o tem Pana
uprzejmie mego manuskryptu
na dzisiejszem W. Sądzie, jak
wczoraj zobaczyłem Pana w mi-
dlerze kazach, że od przyjęcia
manuskryptu zaraz odstępuję.

Z poważaniem oddany

W. Kosiński

Plettenberg II Bhf. 28/3 02.
Westfalen

Hochgeehrter Herr Professor!

Ihrer gütigen Aufforderung folgend, sende ich Ihnen die Arbeit über die Gesetze diffusionsartiger Vorgänge zurück. Leider ist mir der Krakauer Anzeiger in welchem 1901 p. 335 die Arbeit publiziert ist nicht zugänglich. Könnten Sie mir durch gefällige Zusendung einer Abdrucksbar Einblick in die Arbeit verschaffen, so würde ich Ihnen sehr dankbar sein.

Hochachtungsvoll

Rector C. Hensgen

Deutsche Reichspost

Postkarte

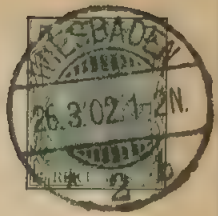

An

Herrn Prof. Dr.

L. Natanson

in Krakau

Wohnung
(Straße und Hausnummer)

Collegium Novum

Dr. T. HERYNG
Jasna 10.

Warszawa d. 6/X
904

Dr. T. HERYNG
Jasna 10.

30/X 904

Szanowny Panie
Profesorze,

Kolega Pieniążek bardzo gorliwie zajął się kwestyą termoakumulatora, obliczył na moc ... jeden i ... kalorymetr, zajęczyła się ... i chce ... wyniki podróż sprawdzić —

Grand Hôtel
Cracovie.

D 16/IX ...

Kochany
Panie Profesorze

W kwestyi rzeczy
mojej z Friedleinem
trzykroć zgłaszałem się
zapisując zdania
P. Profesora i
przedstawiłem mu
aparat cały jego
urzędu. Zostaje
tu do jutra
wieczór (5 to) i
proszę bardzo o

Pan Stáň — Odpovie.
Dúfa, s označením
godziny Pr. Prof.
Dogodnej. —

Z pozdr. Srdca

Dr. T. Herzyński

Telegramm-Adresse:
PALASTHOTEL, BERLIN

PALAST HÔTEL
EDUARD GUTSCHER
Weingrosshandlung

BERLIN-W.,
Leipziger- und Potsdamer-Platz

Berlin 18/XI

Szanowny Panie
Profesorze,

Dwoje listów
napisałem, ale żadnego
żadnego. Zanim do
odjazdu zostało
wyjechać do Berlina
gdzie 18tego wasze pismo

otrzymanie inwentarzowania.
Będę za miesiąc...
Z wyrazami szacunku
T. Kleczyna

Hochverehrter Herr Professor!

Meinen ergebensten Dank für Ihren gütigen Brief, versichern Sie, dass ich infolge einer längeren Abwesenheit von München ihn erst heute beantworte.

Was nun das Sachliche betrifft, muss man, glaube ich, zwei Fälle unterscheiden.
Erstens bei zweiatomigen Molekülen wäre der Molekülzerfall proportional der Stossahl und einer Temperaturfunktion, da ein solches Molekül sofort zerfällt, wenn es mit genügender Energie von einem anderen gestossen wird. Also in

in Ihrer alten Berechnungsweise

$\gamma(t)\ \frac{1}{2}(K_2 + K_1)$

von Atomzusammenstößen

Der zur Molekülbildung führende Bruchteil wird dann von der Dichte allerdings abhängen, zwar nicht explizit von der Häufigkeit der anderen Zusammenstöße, sondern dadurch, daß die vereinigten Atome gleichzeitig durch ein weiteres Teilchen getroffen werden, an das sie ihre Schwingungsenergie abgeben können, sonst zerfallen sie sofort wieder. Der Bruchteil der Zusammenstöße von zwei Atomen (Zahl solcher $\frac{1}{2} N_1^2$) bei welchen gleichzeitig ein dritter Stoß erfolgt, ist etwa $\frac{10^{-8}\,\text{cm}}{\text{freie Weglänge}} = K_1 (N_1 + N_2)$, also die Zahl der wirklichen Molekülvereinigungen

$\frac{1}{2} N_1^2 K_1 (N_1 + N_2)$

Die Gibbs'sche Herleitung folgt dann aus

$$\gamma(t)\, N_2 (N_2 + N_1) = 2 k_1 N_1^2 (N_1 + N_2)$$

nach Durchkürzen des Klammers.

In Ihrer obigen der Termin[illegible] Theor Arbeit ist die mittlere Lebensdauer der Moleküle (bezogen auf die wirksamen Zusammenstöße) umgekehrt proportional der Dichte, die mittlere Lebensdauer der freien Atome aber mit proportional T, also umgekehrt proportional der Zahl der Zusammenstöße oder N_1, sondern der Zahl des „Dreierstoßes" also $N_1 (N_1 + N_2)$.

Anders scheint nach den experimentellen Ergebnissen die Sache bei mehratomigen Molekülen zu liegen. Hier ist die Zerfallsgeschwindigkeit monomolekular. Das muß man so deuten, daß die mittlere Lebensdauer auch solcher Moleküle, die bei dem Zusammenstoße

Energie haben, merklich (mindestens 10^{-10} sec) ist und der Zerfall dann nicht direkt durch Stöße hervorgerufen wird, sondern nach Ihrer Hypothese B geht.

Ich muß mich entschuldigen, daß ich Ihre wichtige Arbeit nicht zitiert habe, in meiner ersten Arbeit Ann. d. Phys. 59, 635, 1919, habe ich es pflichtgemäß getan, diesmal aber vergessen. Außerdem lag ja diesmal das Hauptgewicht auf der Frage nach der Herkunft der Zerfallsenergie.

Ich hoffe, hochverehrter Herr Professor, daß ich Ihnen habe dienlich sein können, sollten Sie über irgend einen Punkt genauere Auskunft wünschen, so wird es mir eine Ehre sein.

Mit den ergebensten Empfehlungen

Karl Herzfeld

Hochverehrter Herr Professor!

Ich fühle mich sehr schuldbewusst, dass ich auf Ihren gütigen Brief vom November erst jetzt antworte. Ich kann mich nur damit entschuldigen, dass ich in der verflossenen Zeit sehr viel durch Familienangelegenheiten, durch unaufschiebbare Arbeit – Ablieferung von Korrekturen – und endlich durch meine Abreise nach Amerika zur Übernahme eines Gastprofessurs aufgehalten worden bin. Ich erlaube mir, Ihnen gleichzeitig einige Separata zu senden. Leider habe ich kein Exemplar der Arbeit mit Wolfsen den Ann. d. Phys. Bd. 78 S. 95 hier, in der die Dispersion von Na Cl und KCl diskutiert wird und auf die sich die Arbeit „Über die Molekularrefraktion einfacher Verbindungen" stützt.

Seitdem habe ich mich noch in mehrfacher Richtung mit der Dispersion beschäftigt.

Wenn man für einen festen Körper von der Formel

$$\frac{n^2-1}{n^2+2} = \frac{C}{\nu_0^2-\nu^2}$$ ausgeht, so ergibt eine leichte Umformung $n^2-1 = \frac{3C}{\nu_0^2-C-\nu^2}$; d. h., wenn man vom Dampf zu einem dichten Körper, wie der Flüssigkeit oder zum festen Körper übergeht, so wird durch die gegenseitige Kopplung die Absorptionslinie nach Rot zur Frequenz $\nu'^2 = \nu_0^2 - C$ verschoben. Wendet man diese Formel auf Metalldämpfe an (Li, Na, K, Rb, Ca ..., Zn, Cd, Fe, Ru ...) so ergibt sich stets $\nu'^2 < 0$; d. h. offenbar, die Elektronen werden durch die gegenseitige Kopplung frei. Nur mit Hg was für die Leitfähigkeit bestim
habe ich noch Schwierigkeiten, da hier $\nu'^2 > 0$ herauskommt; entweder liegt das an der nicht bekannten Struktur, die eine andere Formel als $\frac{n^2-1}{n^2+2}$ bedingt, oder es ändert sich C.

Da ich hier über Dispersion lese, habe ich mir noch einige weitere Punkte klar gemacht.
Erstens folgt aus Ihren, Romands und Zwaldo Arbeiten, daß die Berücksichtigung der aus tieferen Schichten reflektierten Welle (d. h. ihre Zurückführung auf primären als „erregende") $n-1$ in $\frac{n^2-1}{2}$ verwandelt, was man für dichtere Medien braucht.
Dann habe ich mir noch einiges über die Dämpfung ν' überlegt. Nach der Theorie soll die Gesamtabsorption (vom etwaigen), von ν' unabhängig sein und nur durch die Elektronenzahl bedingt sein. Nun scheint es aber auf den ersten Anblick, besonders auch nach der Lorentz'schen Theorie für ν', als sei die absorbierte Energie $\sim \nu'$. Die Erklärung liegt darin, daß mit zunehmendem ν' die Amplitude abnimmt, so daß die bestimmende Gesamtenergie verlust nicht von ν abhängt.
Ich möchte endlich noch Ihre freundliche Frage beantworten, wie ich in der Arbeit z. f. P. die Zeit τ abgeschätzt habe. Die Abschätzung von τ habe ich einfach so vorgenommen, daß ich sagte, ganz roh
in 1 cm Wasser z. B. wird das Licht etwa

$\frac{1,33}{c} - \frac{1}{c}$ Sekunden $= 10^{-11}$ sec. in 3.10^{+} Molekularstellen

verspürt; andererseits muß quantentheoretisch

die Anfenthaltszeit $< \nu$ sein, wenn nicht die ganze

Anzeichnung der quantentheoretischen Zustände

aufgehoben werden soll.

Mit den ergebensten Empfehlungen

Karl Herzfeld

293

Dr Hale

Vice Master of Emmanuel College.

Cambridge

INSTYTUT

Wielmożny Panie Profesorze!

Jako sekretarz Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Towarzystwa Naukowego we Lwowie pozwalam sobie zwrócić się do Wnego Pana Profesora z następującą prośbą: Na posiedzeniu administracyjnem wspomnianego Wydziału uchwalono dnia 25. b. m. przedstawić Prof. Dra Wojciecha Rubinowicza Walnemu Zgromadzeniu Tow. Naukowego we Lwowie jako kandydata na członka czynnego miejscowego. Pomiędzy wśród tutejszych członków czynnych naszego Towarzystwa niema nikogo kompetentnego w sprawach specyalności naukowej Rubinowicza t. j. w sprawach fizyki teoretycznej, uchwały zobowiązują, by na Walnem Zgromadzeniu został odczytany referat fachowy o wartości naukowej kandydata, przeto prosz-

łam sobie w imieniu Kolegów z Wydziału prosić Wnego Pana Profesora jako Ortonka ormnego zamiejscowego naszego Towarzystwa o taskawe napisanie takiego referatu, zaopatrzenie go w swój podpis i przesłanie na moje ręce w terminie do dwóch tygodni, jakiego wymagają przepisy Towarzystwa. Powinien nie chcemy Wnego Pana Profesora zbytnio obciążać pracą, prosimy o referat o rozmiarach jednej strony kancelaryjnego arkusza papieru, zależy nam jednak bardzo na tem, by pochodził od Mocnego w całej pełni kompetentnego. W nadziei, że Wmy Pan Profesor prośbie naszej nie odmówi, prosimy o przyjęcie wyrazów wysokiego szacunku i poważania

Jan Hirschler

Lwów 26. II. 929

Adres: Lwów, ul. św. Mikołaja 4.

Münster i. W., den 12. Januar 1902.

Herrn Prof. Dr. Ladislaus Natanson
in Krakau.

Hochgeehrter Herr!

Sie haben mir durch den Glückwunsch zu meinem Professor-Jubiläum, sowie durch Ihre Photographie, welche dem mir so werthvollen Album lebender Physiker und Chemiker aus der ganzen Welt einverleibt wurde, eine grosse Freude bereitet. Indem ich Ihnen für Beides besten Dank sage, möchte ich mich auch einigermassen erkenntlich zeigen und erlaube mir, in der Einlage meine Photographie im Austausche zu bieten.

Ihr

ergebenster

Hittorf

KURJER WARSZAWSKI

REDAKCJA

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 13 maja 1923 r.

Szanowny Panie Rektorze!

Pozwalam sobie przesłać w załączeniu mój felieton, stanowiący drugą część przemówienia Prezydenta, w którem to felietonie starałem się wyjaśnić niektóre przeinaczenia, do jakich doszło w niektórych sprawozdaniach o wczorajszem posiedzeniu Senatu, dotyczących przemówienia Pana Rektora.

W nadziei, że felieton ten trafi Panu Rektorowi do przekonania, łączę wyrazy najgłębszej czci i szczerego przywiązania

Długu oddany Zygmunt Krzeszicki

KURJER WARSZAWSKI

REDAKCJA

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40

Warszawa, d. 11 lutego 1924 r.

Czcigodny Panie Rektorze!

Pozwalam sobie przesłać Panu Rektorowi mój felieton o prozie pięknej Księżki Jego o Oblim naturze. Niestety, nie mogłem w felietonie tym poruszyć i strony przyrodniczej tego wielkiego tomu, to jest to Księżna Oca Ha mnie zupełnie. Natomiast mam zamiar o prozie Księżki tej napisać jeszcze jeden felieton, mianowicie na temat wspomnień Pana Rektora o Karolu Potkańskim i jego Kra. Krzeszowie przyjaciołach, do nego mogę jeszcze na podstawie własnych wspomnień

Domnei Kolka dobrych rysów. Z radością stwierdzam, że kilka przypadków medycznych z Lwowskiego Szpitala Miejskiego i Szpitala Ujazdowskiego w Kotelnikowie, przemyślanie oświetlone i sformułowane, [illegible] etc. W każdym razie [illegible] jest wracać wspólnie ... Milczę!

Pozostaję z wyrazami [illegible] Pana Piotra Pawła serdeczne przywitanie [illegible] wyrazy najgłębszego poważania.

Sługa oddany Jan. Hrebicky

300

KURJER WARSZAWSKI

REDAKCJA

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 14 marca 1924 r.

Wielce Szanowny Panie Rektorze!

Przesyłam w załączeniu mój niedawny felieton o Antrieu i Klesphie, w którym „dziennik" Pana Rektora z Pinińskim. Chcę jemu jeden takie materiały felietonowe skrzynki - prawda Kandyda.

Tymczasem łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy uszanowania.

Z głębokim oddaniem

Ferdynand Hoesick

KURJER WARSZAWSKI

REDAKCJA

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 13 Kwietnia 1924 r.

Wielce Szanowny Panie Rektorze!

Stosownie do przyrzeczenia najpierwszem telefonem, uprzejmie do wiadomości Pana Rektora o Karolku Potkańskim. Przeczytam go w całości. Wie pewien szkic powieści, ale w niektórych dobrych rzeczach nagminnie nie zmieściła...

Będę miał przyjemność powiedzieć o tem Panu Rektorowi osobiście, gdyż we wtorek pojadę do Krakowa i będę jeszcze przed świętami prosił Pana Rektora w jego prywatnej pracowni przy ul. Studenckiej

Uniwersytet. Zabawię tym razem w Krakowie przeszło dziesięć dni i chcę w tym czasie, o ile zdrowie dozwoli, odbyć wycieczkę do pobliskich Alp (po południowej Szwajcarii) odbytą.

W tym samym Tacy Ks. Pani Rektorowi wyraz najgłębszego poważania.

Stryja Adama

Ferdynand Hoesick

Warszawa d. 7 czerwca 1925

Szanowny Panie Rektorze!

Posiadam list Pański w sprawie przesłania Panu Dr. Estreicherowi do Biblioteki Jagiellońskiej, który zaraz po jego otrzymaniu przesłałem mu w niedzielę rano wydelegowanemu.

Dokument otrzymałem niezwłocznie. Pozostaję za otrzymanie wydelegowanego za podpisem Pana Rektora, co i z powodu przesłania wiadomości za odesłanie.

W. Pan Ciotek tych dni w Krakowie do mnie zajrzy. Tymczasem łączę wyrazy najgłębszego poważania

Sługa oddany

F. Hrabiczy

304

KURJER WARSZAWSKI

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 9 listopada 192 5 r.

Widzę Szanowny Panie Profesorze!

Przesyłam wydawnictwo pośmiertne Pawińskiego, z prośbą, by nasz Pan Profesor od czasu do czasu kącik literacki zechciał redagować. Honorarjum po 20 gr. od wiersza (najwyżej jakie płacimy) jest Kwartalne zgóry. Odbitkę (Korektę) otrzymałem i oczekuję o nich w najbliższym czasie telegram.

Łączę pozdrowienie i wyrazy najgłębszego poważania

Dyrekcja Adam Hoffman

305

KURJER WARSZAWSKI

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 19 grudnia 192[illegible] r.

Szanowny i Łaskawy Panie Redaktorze!

List Pański wraz z pięknym artykułem Stempowskiego otrzymałem. Artykuł będzie drukowany w dziale przedświątecznym, prawdopodobnie w niedzielę 3 stycznia. Mój felieton o „Drobiazgach" jest pisany, musi iść w najbliższym niedzielnym numerze, ale zanim ten wyjdzie, to go się ukradnie na niedzielę następną.

Życzenia Wesołych Świąt i wszystkiego N. Roku. Sługa

[illegible]

KURJER WARSZAWSKI

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 16 marca 1926 r.

Szanowny i Łaskawy Panie Rektorze!

Dopiero wczoraj wieczór [illegible] w Krośnie pisany Panowi pełnotom. Nie było mnie przez okres świąt w Warszawie, bo spędzałem je u rodziny w Zakopanem (gdzie inne moje [illegible] jeszcze bawi), a mój kolega redaktor Konrad Olszewicz ogromnie lubi wypełnić przetrzymywani. Mój felieton o Strzeżycach także jest oddawna złożony, ale muszę ciągle w niedzielę ustępować miejsca innym, bo [illegible] nie mogę nic

przedwczoraj wspomniano, kiedy na niego przyjdzie kolej. W każdym razie mam nadzieję, że jeszcze przed Świętami Pan Redaktor przeczyta.

Tymczasem Pani zostaje przedstawienia wraz z wyrazami najgłębszej czci

Służę oddany

Zygmunt Hertz

KURJER WARSZAWSKI

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 8 lutego 1926 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przesyłam w załączeniu mój wywiad z p. Dorabialskim, który dzisiaj przyjechał do nas specjalnie z Londynu do Warszawy po. świąt. Uważam, że jest on ważny, bo u nas w Londynie wszyscy obecnie z naczelnego redaktora muszą robić na swój kolej i podporządkowywać się niemal chorobliwym kwestiom.

Przy sposobności łączę wyrazy najgłębszego poważania

Wasz oddany

Ferdynand Hoesick

KURJER WARSZAWSKI
KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 10 maja 1926 r.

Szanowny i Łaskawy Panie Rektorze!

Piszę książkę o Bachu z zamiarem, że dzieło jest w pewnej mierze, że z niego musi być zrobiony przekład na Francuz. Nie chciałem jednak pracy Pana Rektora przerywać milczeniem, więc wybrałem z książki te ustępy, o których zdaniem pana będzie informacja.

Przy sposobności zechcę przyjąć wyrazy najgłębszego poważania

Pański oddany

Lieve Mevrouw d'Ailly

Ik ben nu een week in Amsterdam en voor de gelegenheid heb ik rond de verjaardag van Mevrouw de Russische op een briefkaart vond ik een oude mooie. En die van Victoria. Ik heb ... prachtig. Ik moet weer naar huis. Jammer dat ik een mooie postzegelalbum. Ik hebben vandaag een mooie kind gemaakt, buiten Amsterdam. Het bij ons een groot, boven de Amstel, het is een zwaan. Het wordt gauw weer. Wij hebben bij Hotel Victoria een groote kuur om in te spelen.

Henri van 't Kruis.

Groeten d'Ailly
Laat van Dinsdag hier de gelukwensch
Adrien.

J. v. d. Kruis

311

Prof. Dr. J. H. van 't Hoff

Mitglied der Akademie der Wissenschaften

Charlottenburg

Uhlandstr. 7

312

Władysław Heleniński

Najlepsze życzenia Szanownemu Kolaborantowi
i wyrazy najgłębszego uszanowania Autorka

Dn. 25. VI. 1902

Władysław Heweliusz

przesyła Szanownemu Profesorowi najlepsze
życzenia na Dzień Imienin 24 Czerwca 1905 r.

II 6/88

Próżna, 7.

Szanowny Panie!

— Z przyjemnością odpowiadam na Jego zapytanie, co do oporu „Shuntu" przy barometrze kontaktowym pracowni fizycznej.
Przy temperaturze zewnętrznej 12° C, odczytałem w moście Wheatstone'a 249,5 jednostek Siemensa, jako opór stopa grafitowego włącznie z drucikami doprowadzającymi.
Przyjmując dla przewodów opór zredukowanych (skalibrowanych przy 20° C) współczynnik rezystancji 0,0004, i przeprowadzając korektę co do temperatury, opór (Shuntu i drucików) = $\frac{249,5}{(1+0,0004 \cdot 8)}$
= 248,7 Siemensów = 234,6 Ohmów.

Czy opór grafitu nie ubogi
zmianie z czasem, tego porządzić
nie można.

Sprawa projektu gromochronu
dla kościoła Sgo Krzyża zniewoliła mnie do tygodnia do
zaniedbania naszej pracowni,
ale wkrótce zapewnie będę
miał przyjemność tam spotkać
Sz. Pana.

Łączę wyrazy poważania
i życzliwości

A. Hodowski

Próżna, 7
6. Lipiaj 1888.

Szanowny Panie!

— Dziękuję bardzo za nadesłanie odbitki z dwóch ostatnich prac Pańskich.

Zwracam też przy tem trzeci zeszyt „Czasopisma Technicznego", wraz z jednym referatem w rękopiśmie. Wszystkie, zamówione przez Pana, artykuły (z elektrotechniki) przeczytałem ze smutkiem: nie są one oryginalnemi ani co do treści ani co do ich opracowania i świadczą zbyt często o zupełnej niekompetencyi sprawozdawców. Niemniej jeden wyjątek dla artykułu p. F. Dobrzyńskiego, który zrozumiał Silv. Thompsona, a odnośny

referat załączam.
Proszę Sz. Pana przyjąć
wyrazy szczerego szacunku i
poważania —
A. Hofmański

P. S. Pozwalam też krótką wzmiankę
bibliograficzną o mojej „Tablicy
porównawczej różnych światów",
która miejsca by być zamieszczona
w „Sprawozdaniach prac" — o ile
by Sz. Pan uznał to za
stosownie. — Adf

Prózna, 7

Warszawa D. 16/8 - 88 r.

Szanowny Panie!

— Dziękuję najuprzejmiej Sz. Panu za ofiarowane mi egzemplarze jego pracy i wiszącej tej stronie Dyplomu doktorskiego, którym ukoronowano Pana w Dorpacie.
Jak widzę, większą część błędów drukarskich, zaznaczonych w mej korekcie, którą nadesłałem Sz. Panu, przypisać muszę własnemu zaniedbaniu — jakkolwiek jest jej zapóźno, aby te poprawki mogły być wciągnięte do tekstu książki o Pracy matematycznej,

to upraszałbym o zlecenie,
aby „errata" te wydrukowano
na osobnej kartecce i
wklejono wewnątrz wydawnictwa.
— Łączę wyrazy życzliwości
i prawdziwego poważania
z jakiem pozostaję
A. Hodowiński

819

ul. Próżna, 7
3 Stycznia, 1889.

Szanowny Panie Doktorze!

— Dziękuję za życzenia noworoczne, które ode mnie naprzejem przyjąć proszę.
W kwestyi korrespondencyi listownej przez Sz. Pana, powiadomiłem Pana już z redakcyą „Przyjaciela Techników" i napisałem krótką a ogólną recenzyę o „pracach matem.-fiz.", która ukaże się prawdopodobnie w zeszycie styczniowym r. b.
W rozbiór szczegółowy treści „prac" wdawać się nie mogłem, gdyż „Przegląd" wyklucza z swego programu wszystko to co nie ma bezpośredniego zastosowania w technice, a abonenci

skarżą się coraz głośniej na teorye i matematykę, które nie (okolicznemy ich zawsze karmiły.
– W onej wzmiance bibliograficznej o tomie I-ym, poświęcił przede główny nacisk na dział sprawozdań naukowych, który mógłby zainteresować i naszych inżynierów, o ileby (przy ich współpracownictwie) następne wydawnictwa "prac" objęły proporcyonalny postęp wiedzy technicznej.
Żądza ta, że małej redakcyi "prac" nie odmówiły redakcye dzienników i tygodników naszych byleby gotowy a krótki artykuł im był nadesłany. Milczenie dotychczasowe literatów politycznych i teatralnych z których składają się niemal wyłącznie nasi gazeciarze, wyniku wyłącznie z ich wyobrażenia o wiedzy przypadkowej,

stanowiącej jakoby sklepik dla cudów amerykańskich, lub arenę dla „duchów", które kołaczą w ich głowach. —

Za pomocą tej reklamy, można będzie może wypuścić kilka egzemplarzy „prac mat.-fiz", ale na ~~fiaton~~ „fiasco" wszystkich t. r. spejalnych polskich wydawnictw należało z góry być przygotowanym: według optymistów, przychodzą one w naszym rozwoju społecznym — zawcześnie; według pesymistów zaś — zapóźno t. j. na gruncie historycznie nie dość uprawianym i zdziczałym.

— Dr. Pan, jako ostatni ode mnie zaliczy się jeszcze zapewnie do pierwszej kategorji — i życzę Panu, aby jaknajdłużej wytrwał. —

Łączę wyrazy szczerego poważania i uznania

A. Horoniński

23 Marca /89
ul. Różana 7

Szanowny Panie Doktorze!

— Na poniedziałek dzisiejszem w pracowni fizycznej, i ja także dziś nie będę z powodu innego posiedzenia redakcyjnego w „Przyjacielu Zakonnym". Przy nadarzającej się sposobności Dobrowolskiego, w naszej rozmowie poufnej, bynajmniej Pana do niczego nie obowiązuję; gdyż owa kwestya stoi tak jak stała dawniej, a o niej dotychczas nie wspominałem prof. Bojanickiemu, który zresztą do porozumienia jej nie upoważniał. Wówczas wyszedłem tylko z własnej inicyatywy i ze względu na jednostronną życzliwość Dla Dwóch stron, które pragnąłbym zbliżyć. Bez Pańskiego

wyrażenia
[illegible] w zaniesieniu, nadal
w tej kwestji prośbie niczego. —

Przy wyrazy szacunku i
uznaniu Pla Sz. Pana
życzliwości: —

A. Hodanowicz

Warszawa, Prózna 7
27 Sierpnia 1890 r.

Szanowny Panie! P. T.

— Powróciwszy wczoraj
do Warszawy, zastałem
list Pański i książkę:
„Wstęp do fizyki teoretycznej",
za którą serdecznie Panu
dziękuję, i której wykonania
Panu winszuję. Wymieniony
wykład studjowałem bez
egzaminu fizyka starszej
daty, którego przeważnie do-
tychczas ogrom pracy i czasu,
kunieczny dla źródłowego
wypełnienia wielu braków
wiedzy, a który rad, że
znalazł się autor polski
wielkiego przedsięwzięcia, który
to wszystko dla innych

przetrawić i podać w
krótce podatniejszym.
Pożądane, przez Sz. Pana,
sprawozdanie zamieszczę
chętnie w „Przeglądzie Technicznym".
— Załączam też przy tem:
tom I [illegible] Kittlera i
„Kalender für Elektrotechniker"
Uppenborna, które mogą
przydać się Sz. Panu
przy skontrolowaniu instalacyi
oświetlenia elektrycznego,
o której Sz. Pan w
swym liście wspomina.
Książki te, zechce Sz. Pan
mi zwrócić za dwóch
tygodniach.
Proszę Sz. Pana przyjąć
wyrazy szacunku i
szczerego poważania. —
A. Hołowiński

24/XI -90 r.
Próżna, 7

Szanowny Panie Doktorze!

— W odpowiedzi na Jego list z 22/XI, mam zaszyt zawiadomić Sz. Pana, że otrzymałam tenże dnia 23 zeszyt tomu II jego „Prac" i że chętnie, o ile siły pozwolą, będę współpracownictwem dalszem w referatach z fizyki lub z elektrotechniki. Sądzę jednakże że III ci tom „Prac" ukaże się prawdopodobnie dopiero w połowie roku przyszłego (zostaną też referaty), i że

przeto nie spóźnię wydawnictwa, jeśli wezmę się do tej roboty dopiero z wiosną 1891.

— W Dziale „rozprawy" nie będę miał nic do zamieszczenia, gdyż większa praca samoistna, która już jest prawie na ukończeniu i której poświęcam teraz cały mój czas wolny, kwalifikuje się raczej do czasopism lekarskich, aniżeli do naszego wydawnictwa.

Pomimo iż w tej chwili jestem nieco cierpiący i mocno zajęty, postaram się jednak podać w „Przeglądzie Technicznym" sprawozdanie z II go tomu „Prac".

— Łączę wyrazy wysokiego poważania i szczerej życzliwości

A. Hołowiński.

Warszawa, Zielna, 41. m 9.
4 Maj 1901 r.

Szanowny Panie Profesorze!

Przesyłam Sz. P. przedewszystkiem najserdeczniejsze moje życzenia, z powodu wyjścia Jego ze stanu kawalerskiego, którego zalety my starzy nieraz żałujemy, przeklinając go jednak w duchu. Otóż szukając pociechy w nauce, a ceniąc Jego uprzejmość i wyjątkową kompetencyę, udaję się z prośbą o kilka reskarówek, dotyczących do mej ostatniej pracy doświadczalnej ("Fotografia tonów "Sereа"), którą Sz. Profesor otrzymał już zapewne, wydrukowaną z "Pam. Warsz. Tow. Lek." (Dtto, Zesz. f. "Klin. chedicin", t. 42, z 3 i 4).

W rozdziale III (str. 21-24) wymienionej pracy, podałem pomiary doświadczalne o "czułości" teleskopu optycznego, w funkcyi zmiennego natężenia prądu. Te same doświadczenia, że cienka warstewka powietrza (nieoddzielona od atmosfery zewnętrznej), o grubości mniejszej od 1/500 mm. zachowuje się niemal jak ciało stałe i sprężyste: wywiera ona, przez czas dłuższy, wyraźny wytężenia, przy jej odkształceniu na ciśnienie lub też na rozciąganie, w

stanie ruchu lub równowagi, tak
samo jak sprężynka stalowa.
Nie wiem, czy owo zjawisko, tak poronie
paradoksalne, było to już dawniej
dostrzeżone, i nie umiem sobie zdać
jasnej sprawy teoretycznej, w tym względzie,
z powodu małej mej biegłości w
dziale matematycznym, który Sz.
Profesor uprawia tak znakomicie.
Szczególniej też zaciekawiła mnie
Jego ostatnia praca („O prawach
tarcia wewnętrznego"), za której przesłanie
najuprzejmiej dziękuję. Wdzięczny byłbym
[illegible] za objaśnienie, czy moje spostrzeżenie
doświadczalne da się (?) pogodzić z (teoretycznymi)
poglądami Poissona, które Sz. Profesor
mistrzowsko uzupełnił?

Druga moja prośba dotyczy
rady (którą zachowam dla siebie) o
najodpowiedniejszem zużytkowaniu mych
przyrządów („Stereotografu"), wykonanych
z zapomogi „Kasy im. Mianowskiego", a
z które pragnąłbym oddalić się
Darke albo do Lwowa, albo do
Krakowa, a to zależnie — gdzie jest
większa szansa użytecznego ich wyzyskania?
Tu na miejscu, nie mamy,
obecnie fizjologa-lekarza, któryby

umieli lub chcieli poświęcić czasu
swój czas dla nauki; mimo to
specjalnej pracowni fizjologicznej, dla
nas dostępnej. Do dalszego udoskonalenia
niej metody, sam nadal fizjologii
przyczynić się nie mogę, gdyż, w
myśl zasady „nec tutor sibi
credidam", nie jestem kompetentnym
w neurologji i psychiatrji, a
pragnąłbym aby ziarnko fizjologii
rzucone moją ręką, dojrzało
wcześniej na polskim, aniżeli
na obcym gruncie. —

Mam nadzieję że Sz. Profesor
nie odmówi mi swej opinii
w wymienionych kwestjach,
i łączę wyrazy najgłębszego
mego poważania —

Antoni Hotowiński

—

330

Leopold Horovitz salut distingué
à professeur et lui dit ses remerciements bien sentis pour le bon souvenir du 11 de ce mois.

22/II. 1898.

I., Ebendorferstrasse 4.

Wiercholeńki 10/23 I 1902 r.

Szanowny Panie,

z IV go tomu „Poradnika dla Samouków," który w tych dniach dostałem, wyczytuję, że Szan uważa wydanie po polsku Maxwellowej Teorji Ciepła za najpierwsze desideratum co szeregu przyszłych przekładów z obcej literatury naukowej. Otóż, z własnego popędu, zabrałem się przed paru miesiącami do tłumaczenia tej książki, i mam już parę rozdziałów gotowych. Kwalifikacje moje do tego rodzaju pracy uspramedliwia oprócz wykształcenia fizyko-matematycznego (ukończyłem fakultet w Gandawie, Belgja) — dotychczas już tłumaczenia: Tisserand'a Szkiców Astronomicznych (Warszawa 1901) oraz E. Macha Rozwoju Mechaniki (jak mi piszą z Warsz., ma wkrótce być wydany).

Pozwalam sobie tedy zwrócić się do Szana z zapytaniem, czyby nie uważał On za dobre wydanie tego przekładu pod swoją redakcją?

Jednocześnie pragnąłbym zasięgnąć opinji Szanownego Pana co do widoków wydania książki Max Nordau oraz co do tego, gdzie i jak rozpocząć starania w tej mierze. Niech wielka a przymusowa odległość, jaka mnie dzieli od kraju, będzie usprawiedliwieniem, że w tej ostatniej, gospodarczej wprawdzie ale nie mniej ważnej, kwestji pozwalam sobie Go trudzić.

Gdyby projekt, rzucony przez Szanownego Pana w „Odrodzeniu" — wydania zbioru przekładów ważniejszych rozpraw klasycznych — wszedł na drogę urzeczywistniania się, zaproponowałbym swoje współpracownictwo w dziale Fizyki.

W oczekiwaniu rychłej odpowiedzi, łączę wyrazy głębokiego poważania.

M. H. Hornitz

Adres:

M. T. Torbusz

Berezowiec

Uprzejmie uprasza

Bodzentyn Radom

Kraków 14/VI 96. 333

Szanowny Kolego!

Dowiedziawszy się wczoraj dopiero z Przeglądu lekarskiego o żałobie, która dotknęła rodzinę Szanownego Kolegi, spieszę się przesłać Szanownemu Koledze już opóźnione wyrazy mojego głębokiego współczucia.

Pozostaję z poważaniem

Dr Mayer

Dr. Henryk Mayer

Profesor Uniw. Jagiell.

III. Czytelnia 11.

Warszawa d. 24/XII 96

Szanowny Panie Kolego!

Dnia 22/XII nadeszło do Dziekanatu Wydz. filoz. w Krakowie zawiadomienie dla Pana o asygnacie 300 zł. r. Kierzejski nie znając adresu Szanownego Pana uprasza Pana o wystosowanie odpowiedniego pełnomocnictwa i wyznaczenie osoby, któraby mogła odebrać wyżej podaną sumę.

Życząc Szanownemu Panu wesołych świąt pozostaję z szczerem poważaniem

Jego Dr Kleyer.

Szanowny Panie Kolego!

Uprzejme słowa Szan.Kolegi sprawiły mi niewymowną radość; pospieszam złożyć Mu za nie najserdeczniejsze podziękowanie. Radość moja pochodzi nie tylko stąd,że najkompetentniejszy u nas w tym względzie głos przyznaje memu artykułowi pewną wartość,ale że jest to zarazem pierwszy głos,który o nim wspomina! Prócz redaktora „Krytyki lek.",który z urzędu musiał artykuł przeczytać,dalej Szan.Kolegi, jeszcze tylko - - - panna Weryho poczynili o nim wzmianki; mam nadzieję,że uwzględnią go jeszcze i prof.Struve,mój syn i -- były prezydent miasta Starynkiewicz; reszta lekarzy i przyrodników |w redakcyi Wszechświata| milczy dotąd i wedle utartego zwyczaju także w przyszłości uparcie milczyć będzie. Pojmuje Szan.Kolega,jak zachęcająco do dalszej pracy działa takie milczenie. Nie wymagam bynajmniej żadnych pochwał,owszem wolałbym usłyszeć dobrze uzasadnione zarzuty,aby swe błędy naprawić; byłbym już zupełnie zadowolony z ruchu umysłowego,jaki zdołałem obudzić. Pisywałem dawniej więcej artykułów treści ogólnej do „Gazety lek.",lecz wspomnione milczenie zupełnie mię zniechęciło. Do „Wszechświata" pisuję tylko dla tego, aby dostarczyć niezbędny materiał dla zapełnienia jego szpalt.O ostatnich pomieszczonych tam artykułach jedyny mój syn wspomniał,że z nich skorzystał. Wobec takiego stanu rzeczy zachęta ze strony Szan.Kolegi wielkie dla mnie ma znaczenie. Wprawdzie nie przestałbym pracować,dopóki głowa i oczy na to staczą,ale preważnie tylko dla tego,że przepełniona strawionym materiałem głowa domaga się tak samo czasowych wypróżnień, jak kanał pokarmowy. Przecież wydzieliny ostatniego na roli także nie giną. Zabierając się do artykułu dla „Krytyki lek." z góry byłem przekonany, że nie wiele będzie miał skutku,ale posłuży przynajmniej dla odpowiedniego udekorowania nader pożytecznego pisma w płaszczyk ~~wysokiej~~

wysokiej uczoności czyli „filozofii". Ostatnia uważana jest u większości naszych lekarzy za taką zabawkę, przydatną jedynie do podobnych ozdób.

Pojmuję dobrze, dla czego Szan. Kolega na równi z najdzielniejszymi fizykami nowszego czasu nie może już dalej godzić się z pojęciami przyczyny i skutku. Młodsze pokolenie morfologów niemieckich również zaczyna już przeczuwać, że nauka błąka się tu po manowcach, z których należy koniecznie się wydostać, ale za to medycyna wywraca na tem polu jeszcze bezustannie swe pocieszne koziołki. Z czasem nasąpi niewątpliwie i w tej jeszcze tak chwiejnej nauce radykalna poprawa.

Ostwaldowi zarzuca jakiś uczony francuski, że się stał obrońcą „mistycyzmu". Podobny los może i mnie spotkać za twierdzenie, że pogląd mechaniczny nie wystarcza dla wytłomaczenia całości zjawisk przyrody, a p. Ochorowicz zaliczy mnie może do członków swego blagierskiego obozu. Mam jednak nadzieję, że Szan. Kolega zrozumiał dobrze moją tendencyę i nie zaliczy mnie do odszczepieńców czysto przyrodniczego poglądu.

Dziękując Szan. Koledze jeszcze raz najserdeczniej za udzieloną i tak niezbędną mi zachętę do wytrwania w dalszej pracy, pozostaję z najwyższem i najszczerszem poważaniem

Jego życzliwy

W. Ostwald

Warszawa d. 12. I. 97.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Dziękując uprzejmie za łaskawy list, pozwalam donieść Mu zarazem, że chętnie przystąpię do grona członków „Komisyi bibliograficznej" i postaram się wedle sił popierać nader pożądane jej istnienie. Odnośnie do pracowników, kwalifikujących się do owej Komisyi, pozwalam sobie przedstawić następujące kandydatury, przedstawiając dozgoła w zupełności uznaniu Komisyi: Dr. Antoni Kuczyński, asystent przy katedrze fizyologii (u starocha) i wykładający fizyologię i histologię w szkole dentystycznej, może dostarczać literatury odnoszącej się do anatomii, fizyologii, histologii i embryologii (mieszkanie na ul. Złotej 26). Dr. Jan Prusiński, docent, asystent Kliniki diagnostycznej, wydawca Gazety lek., wykładający farmakologię również w szkole dentystycznej, może obrabiać far-

matologię i chemię fizyologiczną, (mieszka na ul. Hożej 50). – Dr. Władysław Janowski, ordynator w szpit. Dzieciątka Jez., b. redaktor Pamiętnika Tow. lek. Warsz., obecnie redaktor „Zdrowie" t. j. organu Tow. hygienicznego, b. kandydat na katedrę patologii ogólnej we Lwowie i Krakowie, może wyprawiać dzieciaty patologii ogólnej i doświadczalnej i bakteryologii. Zoologię przyjmie może na siebie p. Dyr. Dzięciołowski (Społeczny 3), etc.

Zoologię przyjmie może na siebie p. Dyr. Dzięciołowski asystent przy katedrze anatomii porównawczej w uniwersytecie, albo też p. Eismond, II asystent. Możemy zresztą o tych i innych kandydatach pomówić podczas mojej obecności na zjeździe w Krakowie; zamierzam wyjechać stąd d. 17/29 wieczorem. Przeważającą część danych z literatury anatomii, histologii, zoologii, anatomii porównawczej, embryologii będzie mógł dostarczać mój syn jako referent stały do Schwalbego „Jahresberichte" i „Fortschritte der Anatomie" i do „Zoolog. Centralblatt" z literatury polskiej. – Pozostaję ze szczerem i wysokiem poważaniem

Warszawa d. 15/VII 1900.

Tego oddany
A. Kłosy

Wielce Szanowny Panie
Kolego!

Łaskawie przesłaną broszurę od-
bratem i z najwyższem zajęciem prze-
czytałem; za przesłanie składam
Mu najserdeczniejsze podziękowanie.
„Es ist eine alte Geschichte, doch bleibt
sie immer neu" — oto to desperacya nad
nierozwiązalną zagadką życia. Marno-
trawstwo pracy istnieje tak samo w
świecie organizmym, ożywionym, w bez-
końcowym łańcuchu złożonym z ogniw
rodzenia się i śmierci. A jednak zja-
wiska życia świadczą o istnieniu w przy-
rodzie potężnej „jaźnności" tj. „uświadomienia się".

Prócz czystej materyalnej energii działają
tam jeszcze czynniki przynajmniej dotąd
nieuchwytne. – Czy w obec bezgranicznych przestrzeni
i czasu może właściwie być mowa o mar-
notrawstwie? Czy w ogóle poza naszym umy-
słem istnieje czas, przestrzeń, ruch i t. p.?
Do jaśniejszego zrozumienia wszystkich
podobnych kwestyj można wedle mego prze-
konania dojść tylko przez objektywny rozbiór
elementów naszej wiedzy, przez wyjaśnienie
istoty „poznania". Taki rozbiór wykazuje
nam w samej rzeczy, że potęga umysłowa
wszechpotężnego władcy przyrody stanowi
tylko znikomą cząsteczkę w obec zagadki
wszechświata, nie sięga po za widnokrąg
mrówki stojącej na szczycie swego pagórka. –

Spojrzałam na świat przez wrodzone okulary „achromonormalnie" i one jeszcze nawet w stanie, przybyć się tych szkieł barwnych. –

Przy oddaniu tego biletu zwracam się do Szan. Dziekgi z zapytaniem, jak tam rzecz stoi z wykazem z literatury przyrodniczej? Czy mam zwołać odpowiednie zebranie, postarać się o ułożenie spisu prac, które właściwie jeszcze się nie pojawiły? – Zapewne Szan. Dziekga przyjdzie na święta do Warszawy i będziemy mogli w tym względzie ustnie się porozumieć. –

Pozostaję z wysokiem i szczerem poważaniem

Tego

Warszawa d. 17/XII 1900. W. Lloyd

Wielce Szanowny Panie
Kolego!

Dziękuję uprzejmie za Jego doniesienie. Od P. Estreichera otrzymałem już również potrzebną mi listę i druki. Odpowiednie kroki wstępne już poczyniliśmy. Zapraszam więc zanych mi współpracowników na środę d. 13/II do siebie na zebranie, na którem nastąpi podział pracy i ustanowienie terminów. Zamierzamy postanowić, aby pierwsze listy czyli spisy literatury dostarczone nam były w ciągu 2 tygodni, tak że będą mogły być dostarczone do Krakowa koło 1. Marca. — Wspomniał mi Znatowicz, że i Akademia petersburgska zamierza zebrać odpowiednią literaturę polską i dołączyć do rosyjskiej. —

W razie nastręczających się trudności lub wątpliwości zwróćcie się po informacye do Dra Estreichera. Odnośnie artykułów „oryginalnych" pomieszczonych w Wszechświecie, zamierzamy zaproponować wymienienie tylko takich, które obejmują samodzielne spostrzeżenia lub badania (z zakresu fauny, flory etc.), albo rozwijają przynajmniej samodzielne poglądy. — Pozostaję z wyrazami poważania

Tego oddany

Warszawa d. $\frac{5}{II}$ 190[illegible]. Wł. Mayer.

Warszawa d. 9/II 1915 r.

Wielce Szanowny Panie Tarlego!

Otrzymałem dziś list od Dra Estreicher'a w którym zawiadamia nas o zatrzymaniu działalności Warszawskiego Komitetu Ratunkowego zajmującym się też na Prowincyi pomocą i o potrzebie zaopatrzenia każdego tytułu w liczby wedle „ceduły" Komitetu międzynarodowego. Której Szan. Kolega ma ze sobą przywieźć do Warszawy! Prócz tego wyraża się w następującej sposób: „Prowincya Warszawska stoi obecnie w ogromnej potrzebie z lekarstwy (w stosie tylko 6 na 13 cyfrowych K.) i dla tego przypuszczamy, aby zajmowało się zbieraniem materyałów lekarskich, t.j. gazy O do K (wyjątkowo), wedle spisu gałęzi nauk w „Instrukcyi". Niewiem teraz do prawdy,

co z tym fantem począć, gdyż p. Estreicher
który list w następujący sposób: „Artykuły
należące do nauk przyrodniczych i ścisłych,
oraz dzieła z tego zakresu, postanowiłem my
samemu tutaj katalogować, aby nie komplikować
organizacyi Warszawskiej, która jest z
natury rzeczy raczej lekarską. Zresztą
dział ten jest tutejszy do obrabienia
nie tak obszerny, jak medyczny!" —

Przez lekarzy zaprosiłem na naradę w
mojem mieszkaniu na d. 13 Lutego (środę)
o godz. 8ej wieczorem wedle nadesłanej mi
listy takie pp. Edmunda (zoologa), Nusbaume-
rskiego (inżyniera), Morozewicza (mineraloga)
Wrońskiego (rolnika), Znatowicza (chemika),
Dickstein i Jordanowskiego. Czy mam ich za-
wiadomić, że działalność i obecność ich na
zebraniu jest niepotrzebna. Dickstein wspo-
mniał mi także, że i on na prowincyę jedzie

Kilku osób zaproszonych do współudziału
w dostarczaniu wiadomości z literatury. Jak
mamy się zachować względem tych panów, zwracają
Komitet Krakowski uczynia (o ~~nadsyłanie~~
nadsyłanie odpowiednich dzieł pod jego adresem
bezpośrednio do Krakowa. Nie wiem, jak
z tego zamętu wybrnąć. Jeżeli Jan Kologa
przybędzie w tych dniach do Warszawy, to upra-
szam go uprzejmie o przyjęcie udziału w środo-
wem zebraniu Komitetu w mojem mieszkaniu
dla udzielenia wam niezbędnych objaśnień.
Pozostaję z wyrazami najszczerszem poważaniem

Wasz oddany
[illegible]

Za łaskawie przesłane wyprawy składam
Wielce Szanownemu Koledze najserdeczniejsze
podziękowanie i pozostaję z wyrazami poważania
Jego Hilgier

Warszawa 2. IX/VII 1861

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

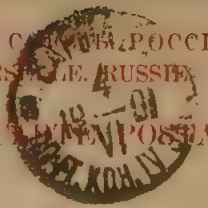

Wy Pan

Dr. Wł. Natanson

profesor uniwerzytetu

w

Za Austrią

Kraków

Ulica Wolska 32.

На этой сторонѣ пишется только адресъ. *Côté réservé exclusivement à l'adresse.*

II wrzesnia 9. II 1911

Szanowny Panie Kolego!

Dziękując najuprzejmiej za Jego list. pospie-
szam udzielić Mu tych informacji. – Od-
dzielam w zupełności zdanie Szan Kolegi, że
w Warszawie powinien się znajdować przy-
najmniej jeden egzemplarz angielskiego ka-
talogu, ale nie mam żadnego o tem pojęcia,
z jaki ogrodu plan taki mógł się tu też urze-
czywistniony. Towarzystwo lekarskie nie
ma tak obfitych dochodów, aby mogło rocznie
wydawać na katalog po kilkaset rubli.
Jego biblioteka ma tylko 100 rubli wyzna-
czonych na zakup nowych dzieł; zresztą
mnoży się z samych tylko darów. Gdyby ka-
talog obejmował przeważnie dzieła lekarskie,
możnaby zebrać u członków Towarzystwa je-

dworzańską składkę, ale na dalsze lata nie dałoby się to stale urkntecznić. Wszechświat nie tworzy stałej biblioteki, a do jego wydawnictwa należy rocznie po kilkaset rubli dokładać dla pokrycia deficytu. Biblioteki Krasińskich i Zamojskich dzieł przyrodniczych nie kupują (ile mi wiadomo). Pozostaje więc tylko biblioteka uniwersytecka czyli rządowa, na którą nie posiadamy żadnego wpływu. Ta ostatnia otrzyma może egzemplarz Katalogu za pośrednictwem Akademii petersburgskiej. – Osoba, mająca stosunki i wpływy w bliższych sferach finansowych, mogłaby sama wydobyć odpowiedni fundusz na zakup Katalogu, który mógłby być umieszczony w bibliotece przy muzeum przemysłu i handlu. Sam nie mam w tym kierunku żadnych stosunków, znam tylko p. Józefa Kantrena i Edwarda Kantrena. Zresztą przy stanie swego zdrowia nie podjąłbym się żadnej w tym kierunku agitacyi. Do takiego rodzaju działalności nie jestem wcale uzdolniony; stronię od ludzi, z którymi nie wiąże mię żaden interes naukowy. – Pan L. Dickstein

Łatwiej w tym względzie odpowiedniej rady udzielić potrafi. Pomówię z nim zresztą o tej kwestyi, jeżeli jeszcze nie wyjechał. —

Odnośnie zebrania materyałów do naszego Katalogu w obecnej chwili nic nie da się uczynić, albowiem z współpracownicy bali są zajęci przenoszeniem swych oddziałów do nowo wybudowanego szpitala Dzieciątka Jezus, że żadną miarą zebrać ich teraz nie zdołam, Druzyńscy zaś i Kuczyńscy wyjechali. Pozostałem więc sam, lecz i ja z powodu nader silnego i dokuczliwego rozwolnienia od kilku dni nie wychodzę z domu. Mogę Wam dostarczyć kilka tytułów z prac pomienionych w Wszechświecie, ale rądzę, że to Was nie zadowolni. Przed m. Wrześniem nie zdążam wydobyć żadnej kartki od współpracowników. — P. Estreicher skarży się w liście do Dra Jakowskiego, że zbyt rygorystycznie oceniamy liczne prace i świstki, nie dostarczając ich tytułów. Proszę Dla tego Szan. Kolegę orzedz, czy np. nadsyłające druki zastrzegają na wymienienie? Z Wszechświata zanotowałem sobie

Dla poznania w najbliższej seryi Kartek: „Mężkie-
wicz. Czy płeć jest dziedziczna.“ Jest to streszczenie pracy
francuskiej p. Dantec'a. — Flaum z wykładów Du Bois-
Reymonda (również streszczenie ostatniego autora).
Dya Kowalski. Koń i jego przodkowie. („Wodzicy N.
v. Reichenau“). — Pominęliśmy następujące działa:
Filip Kiewicz. Cieplice Krzeczyńskie. — Fritsch Elżbieta.
Jak zachować zdrowie, urodę i młodość, praktyczne
rady dla naszych córek. — Kinzig pp. Leczenie wodą.
Kirkner. Syn, bezpłodność i środki naprawcze. — Kp.
Medycyna parafialna czyli wiadomości potrzebne
kapłanom z zakresu higieny, fizyologii i patologii.
Rose. Jak pielęgnować zęby i usta (Tłomaczenie).
Lupiński. Za kilka zdrowia. — Pielowy Rabka.
Wolberg. Budowa ciała ludzkiego (Tłomaczenie). etc.
Tłomaczenia mają, zdaje się być podane, a zatem
wymienię Wolberga w nowych Kartkach, ale hy-
gjena nie jest wymieniana w „Objaśnieniach“ do
katalogu angielskiego, P. tego opuszczamy ją
tak samo, jak medycynę specyalną, specyalną
farmakologję etc. — W najbliższym numerze
Wszechświata będzie drukowana biografja J. Mül-
lera, znakomitego fizyologa, przezemnie napisana.
Czy kwalifikuje się do katalogu? O, te pamięć ham,
w „Objaśnieniach“ biografie nie są wymienione. —
Pozostaję z wyrazami i szczerem poważaniem

Tego oddany
Hlloyer

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

W początku lutego r.b. nie opuszczam jeszcze mieszkania, a w ostatnim porozumieniu się byłbym z trudem o kilkach słowach wyrażany zostać przez obrzęki i wrzody artykułowane. Przez kilka miesięcy nie byłem nawet w stanie brać pióra do ręki. Z tego powodu nie jestem już w stanie zająć się dalej sprawami Komitetu bibliograficznego i upraszam stanowczo o uwolnienie mnie od odpowiednich obowiązków. Na miejsce moje polecam do referatu z literatury anatomii, histologii, embryologii, biologii, anatomii porównawczej i zoologii pana Jana Sura, przyrodnika, asystenta przy Katedrze anatomii porównawczej tutejszego uniwersytetu, który gotów jest przyjąć na siebie te obowiązki, a na przewodniczącego tutejszego Oddziału Komitetu proponuję pana Dra M. Jakowskiego, który od 5ciu lat już zamiennie

załatwia praktyczne sprawy tego Oddziału.
Tym sposobem Oddział będzie w stanie dostarczać dalej bez przerwy uzupełniający materyał bibliograficzny. W nadziei Państwowego przychylenia się do mej prośby pozostaję z wysokiem poważaniem oddany Wam

Wasz

Warszawa d. 20. X. 1905.

Hayes · Droga 16

Dr Jakowski Wspolna 2.6
(Magyar)

John Farr, Red. Wiech.

Kraków 2/I 1909 350

Szanowny Panie Kolego!

Praca p. Tyszowskiego jest bardzo rozwałkowaną. Mojem zdaniem możnaby ją skrócić znacznie, zwłaszcza część pierwszą, zawierającą literaturę (str 1–2).
Dla własnej orjentacyi autor (widocznie jeszcze młody) musiał sobie zdać dokładną sprawę z rozmaitych zdań sprzecznych i dlatego rozpisał się obszerniej.

Zresztą praca wyjaśnia pewne stosunki budowy lepiej, niż prace dawniejsze Sydoriaka i Nusbauma.
Aby uniknąć przykrości trzeba będzie jednak wydrukować ją taką jaka jest.

Z wyrazami głębokiego poważania
A Hoyer.

352

WYDZIAŁ FILOZOFICZNY
C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 23/XII 1909

Łaskawy Panie Kolego!

Według życzenia donoszę, że panowie Dr. Jan Sajdak i Dr. Wojciech Krajewski żadnego stypendyum nie otrzymali. Natomiast p. Dr. Ed. Butanda dostał od Ministerstwa 1/X 1909 L. 36024 1200 koron a od Senatu stypendyum Klimowskiego 1600 koron; p. Dr. Andrzej Gawroński z Ministerstwa 30/VIII 1909 L. 34729 1200 koron i p. Dr Gustaw Przychocki z Ministerstwa 8/VIII 1909 L. 32982 1200 koron.

Łączę wyrazy głębokiego poważania i życzenia Wesołych Świąt

A. Mayer.

354

POLSKA
AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Kraków 10/V 1925.

Szanowny Panie Kolego!

W załączeniu przesyłam 2 elaboraty p. Świerczyńskiego z uprzejmą prośbą o wydanie opinji o nich.

Z wyrazami głębokiego poważania

W. Hayer

d. 10/X 1925

Szanowny Panie Kolego!

Pan Wiśniewski, który zdawał egzamin wolniejszy z fizyki 26/IX, otrzymał stopień niedostateczny. Według świadectwa lekarskiego był on w czasie egzaminów chory.
Jest to ubogi chłopak, który nie mógłby prowadzić studja o jeden rok.
Prosiłbym zatem Szanownego Pana Kolegę o zadanie mu jeszcze kilka pytań z fizyki. Gdyby na nie odpowiedział, możnaby mu, oczywiście za zgodą Pana Kolegi poprawić stopień na dostateczny.
Łączę wyrazy głębokiego poważania

H Mayer

356 Kraków 3. 7/VII 1928
ul. św. Anny 6.

Szanowny Panie Kolego!

W załączeniu przesyłam krótkie sprawozdanie z mojej pracy w języku angielskim z uprzejmą prośbą o łaskawą korektę, aby redakcja tych „Abstracts" jej nie miała kłopotów.

Równocześnie prosiłbym o egzemplarz katalogu literatury przyrodniczej, w którym Pan Kolega zakreślił względnie poprawił błędy w dziale fizycznym.

W chwilach wolnych przygotowałbym druk tych arkuszy.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

A. Hoyer

357 Kraków 17/IX 1928
ul. Anny 6.

POLSKA
AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

Szanowny Panie Kolego!

W załączeniu przesyłam korektę okładki na Biuletyn za styczeń i luty z uprzejmą prośbą, aby Pan Kolega w myśl nowych przepisów łaskawie zmienił zakreśloną notatkę. Dwa pierwsze zdania mogą pozostać, ale trzecie, rozpoczynające się od słów: La seconde série ... trzeba koniecznie zmienić, mianowicie w tym sensie, że począwszy od początku roku 1928 Biuletyn ukaże się w 2 działach, botanicznym i zoologicznym, a nadto osobne prace jako Mémoires zamiast suplementów. Tę samą notatkę trzeba będzie odbić jeszcze osobno na papierze kolorowym i dodać do zeszytów Biuletynu, ukazujących się w r. 1928.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

A Hoyer

Szanowny Panie Kolego!

Ojciec mój się zapytuje, czyby nie mógł przesłać mu odrzyt Pana Kolegi, wypowiedziany w serii odczytów filozoficznych o teorii elektromagnetycznej. Chciałem się więc zapytać, czy odczyt ten został wydrukowany i czy można go nabyć w odbitkach? Z głębokiem poważaniem K. Kaye

Dr. Henryk Hoyer

Professor Univ. Jagiell.

SZKOŁY AKADEMICKIE
ORGAN STAŁEJ DELEGACJI
ZWIĄZKÓW I ZRZESZEŃ PROFESORÓW
SZKÓŁ AKADEMICKICH W POLSCE

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
K. HRYNAKOWSKI
POZNAŃ ZAMEK, SUTERYNY
TEL. 54-17.

Poznań, dnia 27 grudnia 1927

L.310/27

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Nie mając zaszczytu znać osobiście Wielce Szan. Pana Profesora, pozwalam sobie jednak, jako członek „Stałej Delegacji Związków i Zrzeszeń Profesorów Szkół Akademickich w Polsce", zwrócić się z uprzejmą prośbą o wypełnienie ll. naszego kwestjonarjusza artykułu, któryby był do pewnego stopnia wyrazem stanowiska ogółu profesorów wobec znanego projektu pragmatyki profesorskiej.

Powody, które skłaniają mię do zwrócenia tej prośby do Niego, są następujące: Wielce Szanowny Pan Profesor piórem i słowem, głoszonem z katedry, jednie reprezentuje starsze pokolenie polskich uczonych - zatem głos Jego będzie słuchany z większą uwagą, niż głos niżej podpisanego, jako względnie niedawno przybyłego do kraju i mało znanego. Po drugie - ze stanowiska redaktora trudno mi jest sprawę tę poruszać, gdyż mojem zadaniem jest nietyle własne poglądy głosić, jak dać wyraz poglądom ogółu profesorów.

Uważam, że pomoc ta ze strony Ministerstwa bez wszelkiej odpowiedzi wywołałaby błędne wrażenie, jakoby ogół profesorów istotnie składał się z protestatów, którzy mają się utrzymać w fotelach tylko za pomocą surowych przepisów administracyjnych. Jestem głęboko przekonany, że naprawa ustroju akademickiego w Polsce może być dokonana tylko przy udziale osób, znających tradycje i ustroje akademickie innych krajów, oraz własne społeczeństwo. Brutalne metody, stosowane nawet w dobrej wierze, względem jakiejkolwiek instytucji, a szczególniej tak czułej na przymus zewnętrzny, jaki jest ustrój akademicki, mogą zranić włókna i słaby organizm naszych uniwersytetów, zwłaszcza nowopowstałych. W rezultacie

toże [illegible] całkowity zanik gruźlicy płucnej i płuc do [illegible] wrażliwości.

Im więcej poważnych i groźnych objawów z przebiegu przypadku się warunku, tym więcej liczyć się będą sfery rządowe z tą siłą, jaką przedstawia zorganizowany zespół profesorów szkół wyższych.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

K. Heymanowski

360

Prof. Dr. M. T. HUBER

Lwów, ul. A. Potockiego 31.

29 maj. 1922

Magnificencjo!

Wychodząc z założenia że jedność rodzi się i rozwija się w „Akcie“ o wyniku wyborów nowego Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, pospieszam złożyć serdeczne życzenia wraz z wyrazami głębokiego szacunku i pełnej czci

M. T. Huber

We Lwowie 17. II. 1923

Magnificencjo!

Dziękuję serdecznie za łaskawe ofiarowanie mi odbitki pańskiego inauguracyjnego, które z wielkim zainteresowaniem odczytałem w „Ateneum" (niestety ze strajkowej pauzy), nie mogę się powstrzymać od wyrażenia mego szczerego podziwu dla głębokiej, wszechstronnej i pięknej myśli o becnych przedmiotach w Nauce o niezbędnej przyszłości, jaka się mieści w tem przemówieniu.

Przy tej sposobności pozwolę sobie poruszyć sprawę, która niedawno całkiem przypadkowo podrażniła moją naukową ambicję. Mianowicie zwróciło mi uwagę na następujący ustęp w niepodpisanej przez profesorów A. Bochenka, Sł. Ciechanowskiego i J. Markowskiego „Arytmetyce człowieka" (T. I, wyd. III. str. 162):

„Mechanika oporności stałych wykazuje że oporność „prostego cylindrycznego słupa jest równa oporności, „oporność słupa o przekroju falistym, a to w stosunku „długości linii łączącej środki ciężkości przekrojów: „Oporność słupa wzmaga się tyle razy, ile wynosi „jednostkę powiększona druga potęga stosunku średnicy „(n^2+1) . . . . . .

„. . . . to może dać pojęcie, o ile krzywe słupy wyprzedzają „na sile dotyku swym krzywizn[illegible]."

Choć niedoskonałość tych napastowań uderza w oczy każdego obiektywnego obserwatora, spojrzałbym z wytrwałością materyalisty. Zachodzi tutaj jakieś fatalne nieporozumienie, nie stanowiące nic stałego w tych obserwacjach, które wszystkie uczone stanowiska nazywają błędnymi koncepcjami, tego ceranego obiektu. Wszak zaczerpnięcie każde zakreślenie stempla zmniejsza jego wytrzymałość na podłożu suszenia, to bardzo wydatnie. W stępie nasi faliste na wyginanych ciałach nie może ilość krawędzi decydować, ich wytrzymałość, lecz tylko wielkość powierzchni wyginanych, jako równoważnik ich ciężkości. Przytoczona, formułka rachunkowa jest tedy absurdem.

Zakreślenie krzywizny przedstawia się stanowisko „celowości" inne widowiskowe, a mianowicie ułatwia jego odkształcalność, wtłaczanie przy wyginaniu ciała napisowego i noże; przeciwstawiam nasi daje bardziej podatne podparcie dla głowy, ostrzejsze przejście skutki pionowych wstrząsów. Kształtu (przy chodzie, dłoni) [illegible]

Nie wiem co obecnie, który z autorów w bieżącej dyskusji na powyższy artykuł nie wyjdzie, wtłaczanie że jednak nie nie wyjdzie, a pomimo że dziwi mnie bardzo profesorowie Uniwersytetu [illegible] zdecydowanie się na powyższe stanowisko na podstawie [illegible] Mogłoby [illegible] w nadziei, że jego autorytet na nich przynajmniej tak do wyrażenia [illegible] [illegible] na słońce.

Z wyrazami mojego szacunku

M. [illegible]

Lwów dnia 27 sierp. 1923

Magnificencjo!

Nie odpisywałem natychmiast po otrzymaniu Jego listu z 20 b.m. w nadziei, że zdołam w parę dni zebrać pożądane informacje o p. Tad. Borkowskim. Niestety z obecnych we Lwowie profesorów naszej Politechniki żaden nie zna wymienionego inżyniera, wobec czego napisałem do jego zwierzchnika prof. Ign. Mościckiego (Zakopane, Sanato). Skoro w niedługim czasie otrzymam odpowiedź (w co pewnie trochę trzeba będzie jeszcze podróży prof. M.), niezwłocznie podzielę się nią z Magnificencją. Na razie mam [illegible]

szczerą radość, że moje dobre chęci zostały
uznane. Nie nie zostały dotąd wówczas
pomyślnego skutku.

Pojmuję współczucie i podzielam wdzięczność
ulgi Magnifikencji [illegible] tej chwili oddaje się
z pełnym poświęceniem [illegible]
Jego z pełnym zapałem tej, dzięki
Jego wielkim zasługom, wzrosła
w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Ale istnienie różnych w obrębie tak wielkich
i doniosłych „objawień" w Nauce, że
śledzenie ich stanowi niewątpliwie wielką
dla umysłu przyjemność, nawet przy-
mnożoną w tak skromnym zakresie
zasobów wiedzy technicznych, jak ja.

Miło mi dowiedzieć się z pańskiego,
że sprawę mojego [illegible] w Anatomii
załatwiła" zadowalająco z prof. H. Cie-
szyńskim [illegible]
[illegible] Na analogiczny list do
prof. Markowskiego [illegible]
[illegible] prof. [illegible]

/

nie otrzymałem nic więcej na ten temat,
żadnej odpowiedzi.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego
szacunku

M. V. Huber

Lwów, ul. A. Potockiego 31.

364

przesyłam odwołanie telegramu
do prof. Marchlewskiego i oświadczenie
p. T. Borkowskiego, i tą drogą
wyrażam przykrość z powodu

Hal.

W. Leonie 6 – IX. 1923

Zdolny, b. przemiły, obowiązkowy
o charakterze godnym
zwrotna śmiałe polecić

Maksymiljan T. Huber

ul. A. Potockiego 31.

KATEDRA MECHANIKI TECHNICZNEJ
~~I NAUKI O MATERYAŁACH~~
w ~~C.K.~~ SZKOLE POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE.

Lwów, dnia 20 grudnia 1924.

Wielce Szanowny Kolego Profesorze!

Nasz sprawozdawczy Księgozbiór na wiecie nie wypełnia należycie dla niej skromnej sprawozdawczej pracy. Tem więcej je sobie cenię że skłoniwszy się nieco za późno do napisania sprawozdania ze Zjazdu w Delft opracowywałem je rozpiętnie i pominąłem wiele rzeczy godnych zanotowania lub krytycznego rozbioru. Zresztą to ostatnie tego, że, jak dotychczas cenne uwagi Drogiego Pana Profesora – niektóre zaiste oryginalne ożywiły jego zainteresowanie. Jest ono dla mnie otokiem wskazania. Przy wodzeniu do pracy P. T. Kolegom będzie pomocne tamtejsze prace Drogiego P. Profesora, jak i jego Szkockiego o pomiarze stanu naprężenia w cienkiej kołowej tarczy napranie między walcami wykonywanej.

Na wykładzie Taylora z demonstracyami) będzie tam obecny, natomiast wykład Friedmanna streściłem według artykułu w Zeitschrift. Pewne wątpliwości obudził we mnie także przypuszczenie Friedmanna, że można (dla celów aerologicznych) obejść pomiarowanie 5-go równania termicznego (z którem przed laty spotkałem się w pracy Smoluchowskiego z teorii wymiennych) i bardzo rad jestem, że opinia Drogiego P. Profesora te wątpliwości potwierdza.

Mam jednak nadzieję, że P. o tym 5-tym rozmaniu wiedzieć nabierze tę do swych prac.

Podziela je w zupełności ukochanie Brzegu dwóch Profesorów nad ignorowaniem historii nauki przez autorów obcych, których mamy jednakże pewne wątpliwości, czy dawniej o wiele lepiej figurowała. Niestety tu mi z bardziej obszernie nauki posiadamy tak dobrych, poważnych historyków jak p. T. Dhunter i Pearson o teorii prawdopodobieństwa. A przecież i ich dzieło nie obejmuje ostatniego 30. lecia, a odpowiedzie rozdziały Encyklopedji matematycznej niemieckiej mają też poważne luki.

Mnie osobiście martwi bardziej obecne ogólne obniżenie w Polsce poziomu produkcji naukowej w dziedzinie nauk stosowanych. Jest to p. Kasy Mianowskiego, że w redakcji pism te chwiejnych otrzymują do oceny rzekomo-naukowe wytwory niższych warstw naukowego dyletantyzmu z pretensjami do naukowości. Do gorszej drukują do „działu" autorów, których dobre mniemanie o sobie jest w odwrotnym dosłownie do zasług ich wiedzy a których się obawiają zniechęcić, gdy im wytkniesz w brutalnej bardziej naukowej formie błędy, chociaż je prawie uprzejmości naprawić obszernie udowodnili.

W skutek tego nie dawno wyjmowiono tę ocenę prawej pracy z mechaniki, na dostarczonej mi przez jednego z prezesów matematycznego, która to pracy nie śledziłem poprzednio starania autora dra M. Krukara o nowiznę legendy. Sobie tylko oko na te prace prowadzę mnie za autor, że para formalnemu wykształceniem matematycznem, przynależność zupełnie nowego głosu, bo analogje matematyczne twierdzeń kinematyki i statyki interpretuje całkiem fatalnie.

Nr. 2.

Miałem już dawniej zamiar napisać krytykę jego innej prawniczej rozprawy: Teorja wyboru sędziów na zasadzie nauk filozoficznych, która wskutek nieostrożności redakcji dostała się na łamy Przeglądu Sądowego (Nr. 27/28 z b. r.). Znalazł się na szczęście obrońca p. Krzywicza w osobie p. L. Karasińskiego profesora Politechniki Warszawskiej i do tego prawdziwa wykwintność stylowa. Wydrukowanie tych artykułów Przegląd Sądowy ma się chwalić swoją energiczną obroną dla obcych szkodników naukowych.

Byłbym bardzo wdzięczny Panu za przysłanie, gdyby tylko Pan miał gdzieś jeden egzemplarz mojej pracy o Kryminalistyce wydanej w Krakowie. Do krytycznego najścia się Pana na pracę p. Krzywicza która p. t. "Najprostszej redakcji" mchów obrotowych ciała sztywnego płaskiego ruchu w r. 1923 ogłoszona w Wiadomościach Matematycznych, jakkolwiek na tegoroczny zjazd Lwowski Fizyków z referatem prof. Pierzchalskiego i Kalandyka, to przecież obawiam się, że nie zmieszczę wyczerpującego naukowego i uniwersyteckiego poglądu obcego przedstawiciela mechaniki teoretycznej który skłonny tę rozprawę uważać za wprowadzenie! i twierdzi, że należy wymarzyć na punkt ciężkości ciała stałego rozchodzi się równomiernie na wszystkie strony wektory prędkości punktów ciała.

Moje sprawozdanie z I. i II tomu "Nauki Polskiej" wysłałem przed rokiem prawie do redakcji "Muzeum" wtedy pod osobistym nadzorem naukowego redaktora prof. Bykowskiego który rozkład dyrektorom Wydziału w Min. W. R. i O. P. Jestem przekonany, że się dotąd nie ukazał i dlatego chciałbym je zaraz gdzieś indziej podsunąć. Mam kopję u siebie. Po ukazaniu się w druku nie omieszkam za-

KATEDRA MECHANIKI TECHNICZNEJ
~~I NAUKI O MATERYAŁACH~~
w ~~C. K.~~ SZKOLE POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE.

Lwów, dnia ..... 191...

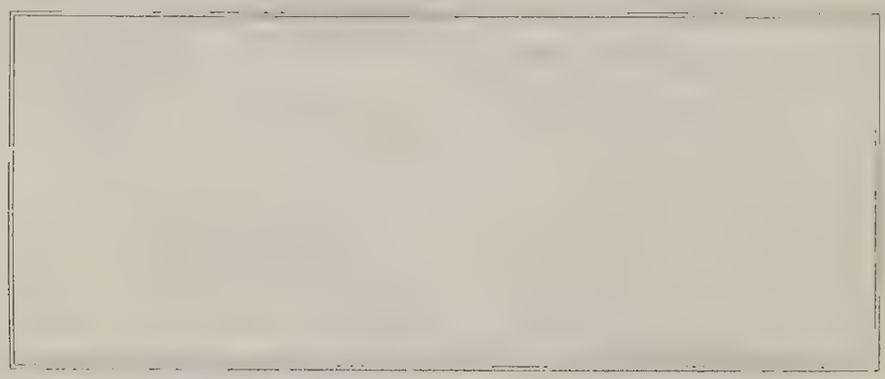

Uprzejmie Szanownego P. Profesora, Kolegę Kolegę, Kolegę Kolegę
Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę
Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę
Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę Kolegę

M. T. Huber

KATEDRA MECHANIKI TECHNICZNEJ
~~I NAUKI O MATERYAŁACH~~
w ~~C.K.~~ SZKOLE POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1925

W Wielmożny Pan
Prof. Dr Władysław Natanson
Kraków
ul. Studencka 3

Wielce Szanowny i Czcigodny Panie Profesorze!

Dopiero dziś znalazłem swobodną chwilę, aby odpowiedzieć na list Wc Pana Profesora z 25.III który mi wielką sprawił przyjemność. Przedewszystkiem uprzedzam Pana wiadomością, że jego przemówienie nie zjazdowe ukaże się w druku, a kiedyś zapewne wzbogaci drugie wydanie „Oblicza natury" - zbioru, którym się dotychczas cieszono przy czytaniu jak wielu ustępami „Nauki Fizyki" nasyconemi wybitnie cechy stylu naukowego, znanego mi od bardzo dawna pod nazwą „Wstępów do Fizyki teoretycznej".

Zdaje mi się, że kiedyś niedawno wspominał o zamiarze nowego wydania tego dzieła. Pomnąc dobrze z jakiem zapałem i zachwytem studjowałem je niegdyś jako student II-go roku i wydawca skryptów „Termodynamiki podług wykładów prof. Olearskiego" pragnąłbym nowe nie przykleszczać temu przedwojniu.

Przechodząc do wielce interesujących odpowiedzi Wc. Pana Profesora na nieliczne moje uwagi krytyczne co do N.F. widzę, że nieco pochopnie wyraziłem „niezadowolenie" ze zdania na str. 44 t. I o cięża rozwoju jednostkach miary i t.p.

Ale oświadczam przed całą uwagą moją będzie pragnienie aby techniczny układ jednostek był w wykładzie fizyki objaśniony nie tylko - nie tak wyraźny - negatywnie ale raczej pozytywnie jako używany również w fizyce technicznej (z całą świadomością jego teoretycznych niedokładności). Znam doświadczenia trudności dydaktyczne jakie powstają w praktyce technicznych skutek wyrzucenia pojęcia natężenia jednostek technicznych przy nauczaniu fizyki.

Godząc się w zupełności na podane przez W. Sz. Profesora określenie ruszczyzny nie mogę jednakże przekonać się do słowa „wyciśnienie" zamiast „wyciąg" lub „wyciąg". Nie mam pod ręką Lindego (z biblioteki politechnicznej jest zamknięta), ale w żadnym polskim słowniku polsko-francuskim, polsko-niemieckim i t.d. nie znajduję słowa „wyciśnienie". Skoro ono było już przed 50 laty pozbawione używane w Warszawie (o czem się dowiedziałem z listu Brigadego P. Profesora) to widzę w tem tylko dowód jak szybko postępował wpływ języka rosyjskiego po upadku powstania 1863 r. w byłem Królestwie Kongresowem. Nie ma tego wyrazu w słowniku Fr. Kucharzewskiego z r. 1873 i zapewne nie ma go w Świadeckim. Wydaje mi się tedy, że przeciw nadmiernie wybitne zamiłowanie ruszczyzny, czego nie powinienem stale z całą stanowczością „precz" i zadany chwilowy jest sam uważał pewny, że w obecnej polskiej pozbawionej wpływu rosyjskiego używają zamiast tego słowa „przekrój" i „dany".

Od czasu pobytu w Rosji i poznania języka rosyjskiego stałem się bardzo wrażliwym na jego wpływy, nadmiernie zupełnie widocznie na niektóre polskie technika uczonych. Studjo na tem je także na Polakach uczących stale w Rosji lub odbywających studja w szkołach rosyjskich. Ci przyjmują na ogół mniej mocno ruszczyznom, aniżeli niektórzy Małopolanie po trzydziestej niewoli). Przekonałem się tak jak trudno poprawnie i gramatycznie mówić rosyjskiem a wtedy ci unikają obcych zwrotów języka. Wiele np. wyraz „zamierzenie" jest również

J.

polskim jak „kamiar" a jednak stosowanie w Warszawie niemal wyłącznie pierwszego pozostaje chyba w przyszłości księgarskie i wydawnicze w użyciu w rozumieniu „nakazu".

Drugi przykład: W nr. 13 Przeglądu Technicznego czytamy na str. 196: „książki nie pracują na księgarnie a wyłącznie na rozrachunki". Z tego wynika że autor pochodzi z dawnego zaboru rosyjskiego, albowiem w Wielko- i Małopolsce pisze się tym przypadku zgodnie z Słownikiem) „kazu" zamiast „a".

W Warszawie mnoży się „kazu" a na b pozostaje się w Krakowie, Lwowie i Poznaniu a przez b. Prof. Łoziński i cała pobieda jego uczniów mówi i pisze „funkcja od zmiennej x..." zamiast dawniejszego i dla nas gramatycznie poprawnego „funkcja zmiennej x..."

Odsyłając na tych przykładach do wyjaśnienia moje uwagi co do terminologii językowej. Nie kwestionuję oczywiście tej mianowicie mniej poprawności dawnego, gdyż bezwzględnie poprawnego, a tylko zwracam uwagę, że wolałbym „napór". Wyraz ten, wprowadzony przed 20 laty przez Komitet Wydawniczy „Techniki" rozpowszechnił się bardzo w Warszawie, podobnie jak „wypór" (Auftrieb) na oznaczenie całkowitego parcia lub naporu płynu na ciało w nim zanurzone.

Mam na myśli również niedługo [illegible] „Nowe Tory" powinien nowe napisze [illegible] przez redakcję Przeglądu Technicznego. Z uciechą [illegible] o sekinąć bo do ostatniej [illegible] książki, która — nie wątpię — będzie [illegible] rolę w rozwoju naszego [illegible] wydawnictwa; jeżeli nie zawsze to na [illegible] aby nasze pokolenie nauczycieli [illegible] dotychczas kadry kolegów [illegible].

Proszę Wielmożnego i Szanownego Profesora przyjąć [illegible] ciu Wielkiego Szacunku i wyrazy najgłębszego [illegible] oddanego

M. T. Huber

KATEDRA MECHANIKI TECHNICZNEJ
I NAUKI O MATERYAŁACH
w C. K. SZKOLE POLITECHNICZNEJ
WE LWOWIE.

Lwów, dnia..... 191.....

Lwów, ul. Potockiego 31
5 lipca 1925

Wielce Szanowny i Kochany
Panie Profesorze!

Długo należałem z odpowiedzią na pewien ustęp nader miłego i interesującego listu Wielmożnego Pana Profesora z 12 kwietnia b.r., albowiem książka prof. Wolfkego z dołączeniem pozwalała dopiero niedawno po ukończeniu ciężkiej pracy egzaminacyjnej i t.p. Ale w chwili kiedy mogłem zabrać do tej odpowiedzi otrzymałem wielce sympatyczny list z 29.VI, którym zamawiał podziękowanie za proste spełnienie wypadkowo miłego obowiązku naukowo-obywatelskiego, przez wzgląd na który nie powinienem przynieść uwagi na rolę, jaką może i powinna odegrać

u nas „Nauka fizyki".

Jestem szczerze wzruszony tym dowodem sympatii Drogiego Mistrza Profesora. Jego nad wyraz krytyczne o „Zasadach teorii ciążenia" prof. W. podzielam najzupełniej. Wiele uwierzek wynikło, jak sądzę, po tej pracy do tego rodzaju szczegółowej krytycznej mojej wyjść na korzyść nowego opracowania książki w wewnętrznem drugiem wydaniu. Co do mnie, to się mam mnie cieszę radością pomimo tak ciężkie położenie przez W.Sz. Pana Profesora Traktat termodynamiki, chociaż o nie. Że miałeby o czytanie inny cel: dla rektora.

Przypuszczam że prof. W. nie obraził się na swego recenzenta tak jak przed paru laty na mnie p. L. Karasiński profesor Politechniki Warszawskiej

na bardzo uprzejmą i serdeczną Krytykę jego „Wstępu na ścieżki tęczy".

Przy tej sposobności miło mi potwierdzić odbiór drobnej pracy własnej do księgi pamiątkowej dla uczczenia zasłużonego Profesora Uniwersytetu Warszawskiego, O. Balzera. Żałuję bardzo, że nie mogę odtąd posyłać odbitki mojej historycznej roboty w „Comptes rendus" gdyż dodaję ze stanowiska od Gauthiers Villars ramówionych egzemplarzy.

W skutek fatalnego zbiegu okoliczności musiałem zrezygnować z uczestnictwa w tegorocznym Zjeździe Lek. i Przyrodników. Wkrótce nadejdzie mi odbitka innej mojej pracy z tego powodu, poniważ stanowi ważny przyczynek sporu o naszego języka naukowego w sposób wyżej tam poruszony

w poprzednim liście Drogiego
Pana Profesora.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku
i oddania

M. F. Ptaszycki

Lwów 21. VII. 1925

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Z inicjatywy Politechniki lwowskiej złożyłem chwilowo prawodawcze z powodu wyjazdu Rektora i Prorektora, składam w Szan. Panu Profesorowi grono politechniczne na wyższe i jego ostatnie lecie współczucie z powodu nieszczęśliwego wypadku śp. prof. Niemcewicza. Zgłosić i stwierdzić stanowisko mianowicie nowego Dziekana Wydziału który uwagi, wiedzy i twardej pracy naszego nowodzieca swój wypracowany takowej i ustalonej w Polsce Pana.

Zawracam obszerny rozdział na przesłanie mi Państwowe ostatniej części, Nauki Ścisłe. Mam wrażenie, że część ta należy do opracowanych przez Pana Profesora. Radzę pan ją wychodzi zapisać i podać recenzję do Przeglądu Technicznego, tym razem - przy rozdaniu z tej części, niektóre na uwagi ogólne o całości.

Odmiełam się przy tej okazji poprzeć prośbę p. Ad. Troskolańskiego o przesłanie rozszerzenie jego „Hydromechaniki" recenzji dla Przeglądu Technicznego. Pozwalam sobie prześlać dla Pana moją instancję w tej sprawie. Dodam jeszcze, że przesłanie miało tu cień wpływ na wydanie mego przedwojennego (bardzo przez Pana chwalonego) dzieła w naszej Politechnice ale pamięć p. T. rozszerzyła go dość znacznie i zbiorła sporo z nowej obcej pracy, więc moje „współpracowanie" wydaje się formalnie do zapisania przedmowy.

W sprawie o „zachowanie" podobno ze względu na opinię o przedmowie prof. T. Banachiewicza do wydanego przez Pana dzieła, skłoniła mnie do interwencji do Biblioteki naszej Politechniki podobno na życzenie Pana. Wiem i nie mogę do tego przywiązać wagi. Natomiast „Mathematische Annalen", w których prof. Miller podaje prawie na wyłączność wszystkie badania nad doświadczeniem Michelsona, tym razem z negatywnym dodatkiem interpretowanym w duchu „Klasycznym"

z wiązi sprzeczności z naszą współczesną.
W przedmiocie stałego miana wielkości fizycznych
angielski (i tu dzisiaj nie tylko Eddingtona
musimy czytać w przekładzie niemieckim lub
francuskim) ale przeciwko odmowie ma-
rzenia, że musi tu być jakaś wielkość jakoś
widoczna zgodnie z postulatami teoretycznymi. Napisa-
łem na ten temat artykuł do prof. Thirringa
w Wiedniu, prosząc go naraz o pomo-
cenie na wydanie tego polskiego prze-
kładu jego wykładu książkowego, gdzie
„Idee der Relativitäts-Theorie" na
ogólne żądanie" tu tegoroczne kół filo-
zoficznych wygłosił prof. Einstein na
wiosnę. Bardzo, to widzę wam.
Panu Profesorowi za wiadomości mi
tego opisu w tej sprawie. Prof.
Bernstein sądzi, że dałoby się
z tych prac przekład tego
badania Millera. Bardzo to przykre to-
mat dla wadliwych wiadomości fizycznych
dzisiejszych.
Proszę mi łaskawie wybaczyć i potrak-
tować jak za temat leży mi na
sercu i prosząc o uprzejmość
gdzieś go znaczenie i cześć od
mojego oddanego
Mateusz Smoluchowski T. Smoluchowski

Lwów 14. X. 1925

373

Szanowny Panie Profesorze!

Najserdeczniej dziękuję za przesłanie mi Pańskiego odbitki „Drobiazgów", mogąc czytać pod tem skromnem tytułem tyle głębokich, przemyślanych myśli. Już przed tygodniem czytałem różne głosy o tej książce z „Przeglądu współczesnego" i doleciwalem jej obcego narodowego pochodzenia jak i tego dnia Pańskiemu. Bacznie przytem zwracałem uwagę na te refleksje, które powstały młodzieńcze przy opracowaniu „Nauki Języka". Zapewne Szanowny Panie Profesorze otrzymał już numer Przeglądu zawierający go z moją sprawozdaniem z tej książki

oresie pośrednika.

Przy tej sposobności zdawałem sobie sprawę dawnej obrachowości Uniwersytetu Jagiellońskiego i asystentki śp. Tadeusza Sobieskiego p. Ludwiki Grabczak-Lepszowej, o której talencie mamy b. dobre już wyrażał. Pani ta wyraziła pod jego kierunkiem ciekawą pracę ogłoszoną w rozprawach Akademii, i miała na podstawie tej pracy przyjść do doktoratu. Śmierć przerwała. Ś. p. nasza pożegnała Kandydatki odtąd nie tę pracę, ale później pani L. wróciła się pomóc do dokończenia do druku. Uniwersytet Jagiellońskiego we Lwowie. Akademii Umiejętności prof. N. przedtym

nauszu pracę przeszło rok oznajmił
Kandydatowi że nie ma przeszkody,
aby to ujętą jej własną pracą
i aby miała nadany nowy
(rektata rekoro), wobec czego nie
ma nic lepszego, niżeli jak
wycofać i wnieść do Uniwersy-
tetu Jagiellońskiego.
Zapytany o radę approbowałem ten
krok matematyka że swoje stanowisko
dotychczas Kandydatka w Krakowie,
a pracownia w której wykonywała
pracę p. L. będzie w ciągłym kontakcie
z p. prof. G., i dalsze pracowanie,
że powinna się tylko w redakcji
uniwersyteckiej potrzeba zaznaczyć
przytoczyć te fakty dla poparcia
sprawy p. L.

Знаю, что ты ждешь моего
ответа на письмо, но ничего сделать
не могу.

Владимир Набоков

Szanowny Panie Profesorze!

Za przesłanie mi Państwa odbitki pracy Jego rozprawienia krytycznej recenzji smutnego kodeksu pewnego chorego rzuconej przeciw Baconowi nechce Szanowny Pan przyjąć moje najgorętsze podziękowanie.

Nie mogę przy tej okazji powstrzymać się od pewnych refleksyj wywołanych Jego przytoczeniami uwagami o tym jakim na temat rozważanego relatywizmie. Zastanowiam je mianowicie przytoczenia dowodu dyskusyja po mojej recenzyi w „Nauce filozofii" i dopiero teraz poznaję całą filozoficzną głębię sceptycznej myśli odmiennych rozważań. Widzę nawet pewnego rodzaju analogię tego kata patrzenia na relatywizm filozoficzny ze stanowiskiem, jakie przed paru laty zajął sam Filozofia względem dalej i dzisiejszych rozgłośnień orzeczeniom, matematyki

H. Weyl'a. Chcę pamiętam wyrazić
się również w dyskusji, że jako fizyk
pozostaję zupełnie obcy Koncepcji
Weyl'a. Że też, jakkolwiek mój po-
dziw dla genialnego przeprowadzenia
przenośnych myśli relaty wistycznych
przez Einsteina trwa nadal, przekonanie o niezgodności jasnych
hasztyczności myśli możliwości relaty-
wistycznej - nie mam już tego dawnego
"młodzieńczego" entuzjazmu
dla relaty wistycznego poglądu na
świat nieożywionej przyrody - po-
glądu, w którym nie ma zupełnie
miejsca na drugą wielką, niezmier-
nie doniosłą dziedzinę zjawisk
kosmicznych.

Żałuję tych zdań, że moja
wieloletnia praca o drobnej pod
względem ogólnonaukowym gałęzi
wiedzy, przemawiała stanowczej,
nie pozwoliła mi na więcej
szczerego zwrócenia w tych wielkich
sprawach jakie zapewne tej umysły

Synodzie w Winnicy Świętej.
Po cichu mówią, że może wy-
tam pożytecznie pracować na moim
stanowisku, gdzie tak wielu winno
pracować niezmęczonych, ale tak
mało wytrwałych" . . . .

Spostrzegłszy się, że chodzę nieco
na tony osobiste, kończę pozdro-
wieniem serdecznego pożegnania
na tak nastroszone i niemiłe
pamięć, oraz zapewnieniem
Chrystusowego Pana Proszę o
moim najgłębszym szacunku
i szczerem oddaniu

M. T. Huber

Ze Smorze 13 maja 1912.

Lwów 16 sierp. 1926 r.

Szanowny Panie Profesorze!

Udzielkowany Jego ostatnim listem z 14 b.m., a zarazem nadzwyczajnie nowemi, tak dla mnie pochlebnemi, chociaż – obawiam się – może nie zbyt rozstrzygającemi dowodami uznania dla mej pracy, nie mogę sobie odmówić tej przyjemności, zwłaszcza dziękując za tak łaskawe słowa, nie dodać jeszcze kilka uwag na tematy omawiane w świeżej naszej korespondencji. Chciałbym też wyrazić szczerą radość że bezpośrednio przed lekturą artykułu, głębokiego a tak trafnych uwag o słownictwie matematyków do filmików w liście Szanownego Pana Profesora przeczytałem ostatnie w porządku 6-ym świeżo wydanego przez Geigera i Scheela tomu IX „Handbuch der Physik“ na str. 490 zdanie następujące: (Autorem tego artykułu jest H. Jäger)

„Die ersten, die sich an die Aufgabe wagten, die Dissoziation der Gase durch die kinetische Gastheorie darzustellen waren Boltzmann und L. Natanson ..."

Uderzyło mnie to tem milej, że w rozdziale 4-ym tegoż tomu opracowanym przez W. Jaegera (str. 520) znajduję się skarga na „niezasłużone" a taki W. Świętosławskiego i Verkade'go na pominięcie E. Fischera (Wiedeń) ciepła spalania kwasu benzoesowego i t. d.

Z przykrością żałuję, że przy ciężkiej dwa miesięcy mojej rozprawy o krzepnięciu skroplonego tlenu pod wagi polarnicze przedmiot nie miał w Polsce oprócz mnie akademickiego przedstawiciela — jednej samej gałęzi nauk ścisłych, natrudzającego się kilkoro, wydającej niekiedy „prace" w Polskiej wcześniej. Ale te niemiłe dygresja, przez moje niedopatrzenie dotknięcia tomu niemiłej uderzenia na niego dobrze myślącego, była

Konieczna wobec spustoszenia, jakie bez przerwy od szeregu lat bolszewizm na gruncie wyznaniowym dziełu naszej wielkości i swoistemu metodom misyjnym w drodze opozycji tu na miejscu. Kilku najzdolniejszych kolegów z Seminarium Duchownego rozchwiało mnie gorąco do samodzielnego wystąpienia i wieczorowej pokazowej akademii „Tadeuszowi" ks. Kamińskiemu.

Po siedmiu podniosłych przez Chrystusowego Pana Apostołów bratnich w naszym stosunku wobec Ojca Świętego naszej duchownej matki, to mogę tylko powtórzyć, że wyraziłem to wszystko, co nie mają wyraźniejsze miejsce w pracy badawczej. Z pośród reszty myśli nie godna wzmianki, że stanowiła ogólno-naukowego rozpatrzenia: „Chrystus przeszedł, uczynił dobrze wszystkie oświecił wszystkich tych, którzy w ciemności i cieniu śmierci siedzieli" (w. 21), gdy byli już mniej rozwinięci te stałe poglądy na politykę mechaniki klasycznej, jakie obecnie wypowiadam bezpośrednio przed narodzinami nowej wiary wiecznej i chrześcijańskiej w niedokończonej pracy spoczywającej w Bogu. A zwłaszcza tego

ze względu na charakter i cel popularnej pracy przeznaczonej do Kosmosu dla szerszych kół przyrodników. Zresztą ten więcej, że bardzo obszerne poczynił oględy później A. Föppl (później nie użyte w Ann. d. Ph.), a nadto tego, że relatywizm Einsteina dotąd bez porównania więcej i radykalniej pod względem epistemologicznym, to dziś nie może stanowić nakazu "wiedzieć" byłby powrót do owej koncepcji.

Pozostaje uprzedzić, że przy dziś mogę natychmiast nowym egzemplarzu prosiłbym za pośrednictwem adresata tego listu o przesłanie "Kryteriom statystycznym" i "Kanonu wyobrażeń najnowszej i późniejszej"

serdecznie oddany

M. T. Huber

De Lwowie 19.X. 1926

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Zaskoczony Pańskiem ofiarowaniem mi egzemplarza przepięknego wspomnienia o Shelley'u, nie mogę powstrzymać się od wyrażenia moich serdecznych podziękowania nadziei, że w marcu 1927 delektować się będę czytając w Przeglądzie Współczesnym podobnego rodzaju okazji dwusetnej rocznicy śmierci Newtona. Byłbym sam naprawdę nie zamawiał przed tą datą, gdyby nie zamówienie się na „Kongresie Mechaniki Technicznej" w Zurychu (12-17 wrz. b.r.) z angielskim profesorem S. Brodetzky'm z Leeds, który wydaje właśnie obszerny życiorys fundatora dynamiki „abstrakcyjnej" i wspominał o przygotowaniach do uczczenia rocznicy jego zgonu. (P. Brodetzky jest rodem z południowej Rosji i pamięta jeszcze niektóre szczegóły [illegible]). Sam przy tej sposobności sprawozdanie z Kongresu dla Przeglądu Technicznego i miło mi będzie w tamtejszej drukiem ukazać, jak przed dwoma laty po pierwszym Zjeździe w Holandyi. W Zurychu wygłaszam dwa referaty, jeden z pracy własnej o płytach ortotropowych z żebrami, drugi raz z pracy prof. Brosztki z Warszawy (który nie mógł sam przyjechać) o przestrzennie heterogenicznych ciałach. Ta ostatnia niespodziewanka jest dla mnie referat prof. Roš'a, który z rozmów swej czarskiego Zakładu dla badania materyałów, który wraz ze swoimi współpracownikami tak Eichinger, pewien wykonał rozległe, i niezmiernie ważne badania doświadczalne nad wytrzymałością ciągłości poza granicy plastyczności

(Yield point, Fliessgrenze) u elasto-plastycznego i quasi-izotropowego ciała stałego. Można „rozpoznać" mianowicie: przy dowolnych warunkach statycznych wszystkie trzy naprężenia głównych.

Otóż dawno już, bo w r. 1904 wpadłem na myśl, że osiągnięcie gr. plastyczności w metalu tego obrazu zależy, dla różnych z kolei naprężeń głównych, przy tej samej wartości tej części energii odkształcenia sprężystego, która odpowiada samej zmianie postaci elementu ciała (bez zmiany objętości). Ogłosiwszy to również w Czasop. Techn. zdawałem sobie wtedy dobrze sprawę z tego, że nie może tu być mowy o wykryciu jakiejś ścisłej prawidłowości, lecz tylko o zdobyciu bardzo pożądanej wytycznej dla oceny praktycznej „wytrzymałości" metalu przy zmiennym zapotrzebowaniu tej części energii sprężystej stanie naprężenia i odkształcenia. Myśl i imieniu drogami zbliżali do tej samej myśli później: Mises (Gött. Nachr. 1913), Haigh (British Assoc. Reports 1919) i H. Hencky (Zeitschr. f. ang. Math. u. Mech. 1924), a obecnie pokazało się we wspomnianym badaniu doświadczalnym (zgodnie wreszcie z innemi wynikami), że wymienione dawne hipotezy daje najdokładniejszą z dotychczas proponowanych (Coulomb, de Saint-Venant, Beltrami, H. Hertz, Tresca) regułę do oceny niebezpiecznego osiągnięcia gr. plastyczności w technicznem badaniu żelaza konstrukcyjnego lub stali.

To też mówiłem w Kongresie z dużą dozą zadowolenia, chociaż potrzebne mi wyjaśnienia i likwidacje wyłożyć, oglądanie fotomikrogramów i podobne. (Na wykładzie prof. Zawadzkiego niestety nie mogłem, ponieważ kolidował z lekcją II, której tego dnia przerobić wypadało).

We Lwowie po powrocie zastałem wezwanie wydziału wojskowego wstąpić mnie Zjazd Fizyków, na którym z wielkim zainteresowaniem słyszę o nie dyspozycji Wasza Pana Profesora, która ma przedstawiciela przybyć do nas. Nie rozpisuję się o tym Zjeździe, gdyż zapewne zdał o nim sprawę wyczerpującą prof. K. Zakrzewski, którego wykład zalecał do najbardziej zajmujących.

Kwitnę tedy mój przydługi list, życząc wyraźnej najgłębszego zrozumienia i wiernego oddania.

M. T. Huber

Lwów 28 listop.1926.

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Walne zebranie Polskiego Towarzystwa Matematycznego,odbyte dnia 17 kwietnia 1926 r. w Krakowie,wyraziło opinję,że należy urządzić pierwszy zjazd matematyków polskich.Organizację zjazdu poruczono przytem lwowskiemu Oddziałowi P.T.M-go.Jako przewodniczący tego oddziału mam zaszczyt zwrócić się do WSzanownego Pana Profesora z uprzejmą prośbą,ażeby zechciał przyjąć godność członka Komitetu Honorowego Zjazdu.Oddział lwowski wyłonił ze swego grona Komitet Organizacyjny,do którego będzie należeć urządzenie zjazdu.

Zjazd odbędzie się we Lwowie,w drugiej połowie września 1927 r. i będzie obejmował oprócz kilku sekcyj matematyki czystej i stosowanej,także sekcję astronomji,sekcję mechaniki i fizyki matematycznej, oraz sekcję filozofji,historji i dydaktyki matematyki.

Upraszam o łaskawą odpowiedź do 8.grudnia b.r.,gdyż musimy w grudniu przystąpić do rozsyłania zaproszeń,na których w razie zgody WSzanownego Pana będzie figurować Jego nazwisko jako członka Komitetu Honorowego Zjazdu.

Z wyrazami głębokiego szacunku

M. T. Huber

Adres:Lwów-Politechnika,Prof.Huber.

Lwów 22 Stycz. 1927.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Do wiadomości z przesłanego zawiadomienia stwierdzam, jak szybko minęły ubiegły tydzień od daty mojego listu z sprawozdaniem rozprawy o „Dyplomacji dokumentów mowy jego, na które najuprzejmiej proszę wasze zaraz o Państwowe wydawnictwo tego znacznego zgromadzenia. Ale najwięcej zwłaszcza przez kilka dni na odbitkę z mojego sprawozdania Kongresowego pragnąc zawsze z pośpiechem zajmować się moją skromną pracą. Nie do wiadomości odbitek z Warszawy gdzie jak dla później dowiedziałem wcale ciekawie wydawnictwo wiadomości wyjechał na posiedzenie Rady Ekonomicznej

przy Ministerstwie Komunikacji, co mnie
pozbawiło tego trudu i szczęścia na
naszem zebraniu bliższe z panem wiceministrem
mieć. Wśród tego zaszła też i korekta
mego referatu komisyjnego o Kanale
na odbytą Księgę Pamiątkową opóźnienie.
W załączeniu zaprzedaję go podobnie
o Kanale jako przyrodzie Holenderskie
z r. 1924.

Mianowicie ośmielam się do pisma
ostatniego, jakie rozesłałem wy-
stawy stosunku Komitetu honorowego
i Zjazdu naukowego technicznego.

Zaszyta niemożność, że przyjaciel
Niebezpieczeństwa Pana Rektora za
sam zjazd nie jest zapewnioną
tym trudnym nagłym wiadomości
i wielkiego zadania

M. Dąbrowski

Lwów 23 marca 1924
ul. Potockiego 31.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Najuprzejmiej obiecuję za pozwoleniem wiadomości o wielce dla mnie zaszczytnym dowodzie uznania przez Wydział mat.-przyr. P. Akademję Um. mojej skromnej pracy. Tem milsza mi ta wiadomość, że dowodzi zarazem nadal życzliwego odniesienia się do mnie mego - jak mniemam - profesora, dla którego od lat trzydziestu (tj. od studyum, wstępem do fizyki teoretycznej") żywię wdzięczność poddaństwa zamienioną - po osobistem zetknięciu się - w głęboką cześć.

I —

Wraz godłem i napisem wspomnień
niego kilkoletniego pobytu w Krako-
wie za podziękowaniem, "Chorwatki
Ilyrskie" naprzeciwko ulicy pro-
gu miejskiego Plebecia przy Wska-
nowego Pana Professora wspólnie
z Jp. A. Witkowskim. Do tej
z prawdziwym żalem opuszczam
Kraków chociaż wychodzę we
Lwowie lepsze warunki i szersze
pole do pracy w wyższych zakła-
dach.

Niosę ze sobą kasko za „Nowiny"
i z niecierpliwością oczekiwać
będę nadejścia nowego numeru „Przeglądu
wszechnego".

Jeżeli - jak to wszystkim przy-
puszczam - nie zadzwonię kontakt

przez W. Szanownego Pana Profesora
na przesłanie mi Karkawie odbitki
jego nader ciekawej pracy pióra
ale rękopismu M. Pana i chorości jego
Obdarzyć dziś dzisiejszy
to wyjść to obecnie tak wiele wiąże
by najgłębszego szacunku i
szczerego oddania

M. T. Rulka

P.s. Uprzejmie mi Karkawie wiadomość naukowe wymienić na
wasze tylko dla siebie.
Miło mi donieść, że I Pelki zdaje
matematyczny napomknąć dość dobrze.
Mamy już 100 egzemplarzy, a dam około
10 nagrań wyda.

Lwów 9 czerwca 1927

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Raczę przedewszystkiem przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za „Newtona", którym delektowałem się obaj z synem przed otrzymaniem ofiarowanej mi Łaskawie odbitki, wydanej czerwcowym zeszytem „Przeglądu współczesnego".

Wtedy dobrze się stało, że wszedłem się w edycję w pełnym zeszycie. Może przy lekturze zachowałby zasadniczo niezmiane przedtem szeregi biograficzne oświetlające niewątpliwie potęgę tego dziwnego

wnyrtu, jak i wymiarowanie wszelkich spostrzeżeń do paralel z wyżej wymienionych kierunków w Europie oraz głęboko ufamy, że będą one w odpowiedniej ilości i jakości z Litwy przybywać.

Do informacyj mego poprzedniego listu pozwala sobie jeszcze dodać nazwisko drugiego pomocnika do Komisji hydrograficzno-hydrologicznej, jest nim Alfred Rundo, praktykujący w Centr. Biurze Hydrograf. Min. Rob. Publ. (Warszawa, Krakowskie 9) dla dobrze obcej terytorii i na (według informacyj Tel. Miasta) który się dość pomocny dodatek naukowy odbywany w naszym publikacyjnym specjalnym.

Prosimy pozostać przy tej opinii
wyrażonej przedwojennego prasowego
i zrozumiałego odruchu

Mieczysław Jankowski

388

PIERWSZY POLSKI ZJAZD MATEMATYCZNY WE LWOWIE

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU ORGANIZACYJNEGO: PROF. DR. M. HUBER, LWÓW, UL. POTOCKIEGO 31, I P.

Lwów, dnia 15 października 1927 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Przesyłając Wielce Szanownemu Panu Profesorowi jako członkowi honorowemu Komitetu Honorowego odezwę Zjazdu oraz program bieżącego posiedzenia Komitetu Organizacyjnego w Warszawie prosimy uprzejmie o dalsze staranie Zjazdu i łaskawe wypełnienie.

M. Huber

Lwów 5 lutego 1927

Szanowny Panie Profesorze!

Po wróceniu z interesującego Kongresu Materyałowego („Werkstoff-Tagung") w Berlinie zastałem list Szanownego Pana Profesora i jego łaskawie mi ofiarowaną książkę: „Podwaliny Natury". Nie mogę, przyjmując najserdeczniej za tem dar, powstrzymać się na piśmie słów podziwu, jakie przy niem w liście wypowiedziałem. Chociaż znamy przy niemal wszystkie zjawiska w płynach, przewodnictwa i cieple, to jednak nasze wrażenia mają płynowego wydania stawią mi jakoś więcej i innym szczególnem delektowanie

/

Lwów 30. XII. 1927
ul. A. Potockiego 31

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Jestem głęboko wdzięczny za tak wyrobione, staranne wykonanie mojej dedykacji. Była ona, jako mówiłem podyktowana po prostu głębokiej wdzięczności dla Pana, za Jego wielką pracę nad Kubicą i wszystkim głębokiej wiedzy, wyrobionej kulturze duchowej i rozległych horyzontów. Dla mnie osobiście dla twórcy estetycznych ram wszelkie wyłożenie nowego, nie pozbawionego niektórej wyrazistości, ale swoistym kolorytem otaczanego pojęcia "Dzieła sztuki" pozostawienie jego Pana wyłącznie na wyższe miejsce.

Że myśli nasze się tu spotkały, cieszy mnie bardzo. Pańska teoria jako całość wydaje mi się głęboko przemyślana i przekonywująca. Jej podkreślenie w wystawie z wyżej wymienionych dzieł Kubicy, jak również z innych, jest bardzo ważne. Gdybym mógł, chciałbym z Panem Profesorem o tym wszystkim pomówić osobiście. Niestety, nie mogę tego zrobić, gdyż wyjeżdżam w najbliższych dniach do Warszawy.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Дякую за те, що ти дав Кіркові [illegible] і нам
тобі Кохане решенго тіснішого товариства
[illegible] (Не знаю [illegible]
пр. Мєсяцівка Франкого. Ніяк [illegible]
[illegible] нашу [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Warszawa 20. XII. 1932.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zdaje mi się, że nasz projekt nowej ustawy o szkołach akademickich nie wyklucza zamrożenia opłat za studia wogóle, to po przeczytaniu samego tylko artykułu nadesłanego mi przez Pana, obudziło się we mnie zupełnie odmienne wrażenie, mianowicie, że mamy zamiar zamrożenia. Zdaje mi się, że mamy również na myśli to, aby opłaty jakie się odbywały dotąd przeciętnie projektowi, pozostawione zostały, przynajmniej wogóle, dotychczasowe, ale żeby w niczym nie

zatrzymał tak bożenie z łaską
przeklętą miłością życia i zapatrzeń
godziny sprawy.
Najsamotniejsze miłość bożego
na zatrzymanie swoich oddechów
i apelem wyrażonym podniesie-
nie w liście, abym dotarł
i mój głos do tych zmęczonych,
cichych. Byłbym to ja bez
daremnie i wspomnień z dalekiego
podróży, gdyby nie wyparł
do Francji na tyłach na
wyobrażenia całuśnego zanosi po
wiosennych kościół 25-lecia Wiosny
ciemnego tajemnicy dawnego, a
bardzo nadzieje pokoju do
Francji na dobrych nazwie wiele
dawnego wrogia i wspomnie-
go nastroju na Polski ze
swoich ksiąg Św. Franciszka.

Żałuję wam to nie [illegible] w
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

385

Сердечно благодарю Вас, Профессор, за присланную мне научную работу и за любезное внимание к моей скромной особе. Желаю Вам всего доброго.

М. Т. Тилев

6. XII. 1938

MAKSYMILJAN T. HUBER

396

MAKSYMILJAN T. HUBER

397

POSTCARD PICTURE

BY JUDGES LTD. HASTINGS

ENGLAND

Poland

Mr Prof. St Wladyslaw

Natanson

Krakow

3 Studencka 3.

Mr. Natanson,

Kraków,

Studencka 3.

Mr. Natanson,

Kraków,

Studencka 3.

PROF. MAKSYMILJAN HUBER
WARSZAWA - POLITECHNIKA
TEL. DOM. 807-92

26.XI.1934

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Nie dziękowałem na ofiarowany mi łaskawie na pośredniczym Wszanowny egzemplarz „Widnokręgu Nauki" zanim nie przeczytałem jednym tchem rozdziałów dotąd mi nieznanych, pamiętnymi przytem lektury reszty dzieła.

Jestem głęboko wdzięczny Szanownemu Panu za prawdziwą rozkosz duchową, jaką odczuwałem pierwszy zapoznawszy dokładniej życiorys J. C. Maxwella. Ten arcyciekawy rysunek historyi Nauki jest skreślony z podziwu godną umiejętnością i znawstwem rzeczy co zaskarnie, jak zwykle, na prawe poszanowanie i indywidualności duchowej Autora i jego bohatera.

Cała Polska winna stać się szczęśliwem posiadaczem tego adepta wiedzy o wielkiej przyszłości i tego przyszłego pracownika naukowego w tej dziedzinie podtrzymując w nim z jednej strony wiarę w ideały wielkości Nauki, a przestrzegając zarazem przed dogmatycznem uspołecznianiem dzisiejszych nauk ścisłych. Wplecione tu i ówdzie refleksje na temat współczesności, takie jak: nadto rozumiała gotycka, jak up. umiała na str. 205 po przedstawieniu zgrzeszenia ran- ozdobienia w Carcassonne Rodowskiego. O tak!.... „Zdolności, zapał, ideałem duszą się dziś w atmosferze im obcej lub wręcz niesprzyjającej."

Nie mogłem powstrzymać się od podkreślenia passusu
ust. XLV (str. 210) mówiącego tak pięknie znaczenie
historii nauki. Pamiętam bowiem dobrze, jak podniecały
moje rozmiłowania naukowe pierwsze w gimnazjum szczegóły historyczne wplatane często do wykładu fizyki
przez wybitnego nauczyciela ks. St. Piątkiewicza.

Trudno mi się rozwodzić na pierwsze nad wiele
pierwsze interesującymi i pięknymi szczegółami, ale
pragnę wreszcie przytoczyć z dużej przedmowy
uwagam w ust. II (str. 12) nad użytecznym nauczaniem Rzymian w stosunku do wiecznie pracującej
twórczości Greków. Wydaje mi się że podobny
stosunek zachodzi obecnie między uprawianiem
między w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej a w starej
Anglii. Do niedawna miało się w U.S.A. wiele
naukowy skrycie użyteczności, ale modny re-
klamy Del. Smithsonian Institution zaskarbiła sam tego
ogromna przewaga na korzyść nie myślącej
nauki, organizacji pracy twórczości naukowej.

Byłoby pożądane, ażeby także nasi reformatorzy
oświaty narodowej i organizatorowie nauki, zwracający
często ku modelowi w czytali się dobrze z Wiedno-
Krąg Nauki". Może wtedy uniknęliby wielu
błędów niektórych wydających nagminnie czasem
Rudzkiej przez słusznie podkreślane i nieprzemyślane
reformy.

Kończąc obrzucę nasz pewnego mojej wdzięczności
za piękną książkę, za co my nasz głębokiej
czci oraz prawdziwego uznania

Mr T. Ślusarek

PROF. MAKSYMILJAN HUBER
WARSZAWA - POLITECHNIKA
TEL. DOM. 807-92

4. II. 1934

Czcigodny Panie Profesorze,

Ofiarowany mi łaskawie egzemplarz dziełka: „Tradycje umysłowe w dawnym Islamie" zastał mnie w łóżku leżącego kilka dni na zalecenie lekarza. Był zatem jakby darem z Nieba. Czytałem zarazem jednym tchem i zachłystem, chociaż ześrodkowany nieco ogromna ilością maksimów materiału bibliograficznego, bardzo interesującego i podanego w formie myślowej, zdobnej w głębokie dygresje, refleksje i myśli uniwersalne. Najserdeczniej przeto dziękuję za chwile prawdziwej duchowej rozkoszy, jakie rzeczywiście czerpałem z lektury tego dzieła.

Czytając piękne słowa o potrzebie pośmiertnej pamięci Jana Kochanowskiego odczułem szczery żal, że tego wzruszającego dowodu miłości bliźniego nie mogła dać tylko z daleka. A przeczytawszy na końcu ostatniego arkusza z marginesu dawnego rękopisu arabskiego, wyrwanego z kontekstu myśl przewodnią, „motto", przyświecające Czcigodnemu Panu w Jego owocnej a żmudnej pracy nad książką, która winna się znaleźć

w celu każdego kto kocha Naukę i wierzy w jej postępowo moralne, contra apom, pewnie wszystko na co teraz w Europie ze wstrętem patrzymy.

Z wyrazami najgłębszej czci
wierzącemu oddany

M. T. Huber

400

Physical Laboratory
National Electric Lamp Association
NELA PARK
CLEVELAND, OHIO

OFFICE OF DIRECTOR

May 28, 1913

Dr. Ladislas Natanson,-
University of Cracow,
Cracow, Austria.

My dear Dr. Natanson:-

I beg to acknowledge receipt of your courteous note of May 13th in acknowledgment of the first issue of the Abstract-Bulletin of this Laboratory. I am very grateful to you for the various reprints which you have kindly sent me.

I shall be very glad to see that you receive subsequent issues of our Abstract-Bulletin and I hope that it may be possible for you to send us reprints of your own work in the future.

Very truly yours,

Edw. P. Hyde
M.M.

EPH/MM